



EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY

KWIECIEŃ 2008

Rok XVIII Nr 4/206

ISSN 1233-8559

Cena 2,90 zł

kurier.miedzyrzecki@wp.pl

Kurier Miedzyrzecki

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MIĘDZYRZECZAN



Ślicznotki
ze Stołunia

W numerze:

- * **PRAWDA O SŁUŻBIE ZDROWIA:
KOŁODZIEJCZAK, GROCHOCKI,
KUFEL**
- * **WIELKI MANIPULATOR**
- * **WYSYCHAJĄCE JEZIORO**
- * **LAMPY NA CMENTARZ**
- * **AKCJA „STOP ŚMIERCI”**
- * **UWAGA! OSZUŚCI**
- * **U PIŁKARZY WIOSNA**

**Tragedia siatkarzy
ORŁA**



21 marzec 2008



PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNIKI INSTALACYJNEJ

"AFPOL" - ANDRZEJ FRABIŃSKI

66-300 Międzyrzecz

ul. Młyńska 20

(tel./fax 095/741-24-50, tel. 095/742-05-72)

e-mail: *afpol@wp.pl*

PROJEKTOWANIE - WYKONAWSTWO - DORADZTWO TECHNICZNE

- * Instalacje grzewcze, sanitarne i gazowe
- * Ekologiczne i energooszczędne źródła ciepła
- * Instalacje i urządzenia wentylacyjne
- * Sprzedaż materiałów instalacyjnych
- * Serwis techniczny kotłowni olejowych i gazowych



Spółdzielcza Grupa Bankowa

**Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz**

**PROMOCYJNA
LOKATA**

„130-lecie”

Oprocentowanie

5,130 %

- Minimalna kwota lokaty - **4.130 zł**
- Termin lokaty - **4 miesiące.**

Zapraszamy do naszych placówek...

Międzyrzecz	ul. Waszkewicza 24	(095) 742 80 12
Bledzew	ul. Rynek 4	(095) 742 80 61
Przytoczna	ul. Główna 44	(095) 749 40 10
Trzciel	ul. A. Czerwonej 38	(095) 742 80 43
Zbąszynek	ul. Topolowa 24	(068) 384 94 56

WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL



URODZENIA :

1. Orczyk Zofia Elżbieta c. Romana i Wioletty
2. Lekler Nikola Bożena c. Dawida Beata
3. Zygmunt Rafał s. Waldemara i Agaty
4. Zaremba Anna Maria c. Mariusza i Agnieszki
5. Prymas Jakub s. Michała i Gabrieli
6. Januszewski Hubert s. Macieja i Beaty
7. Gomułka Hanna Barbara c. Wojciecha i Barbary
8. Tyczyńska Dominika Aneta c. Sebastiana i Anety
9. Chatkowska Julia Zuzanna c. Łukasza i Magdaleny
10. Grzywaczyk Wojciech Romuald s. Emiliana i Beaty
11. Sury Wiktoria Dominika c. Norberta i Dominiki



ZGONY:



1. Jakszuk Michał r. 1937 zam. M-cz
2. Tatarynowicz Michał r. 1923 zam. Pniewo
3. Grębowiec Leon r. 1931 zam. M-cz
4. Adamski Franciszek r. 1934 zam. Wyszczanowo
5. Brodowski Jan r. 1926 zam. Bukowiec
6. Gurlig Tadeusz r. 1936 zam. M-cz
7. Sparty Henryk r. 1952 zam. M-cz
8. Pluskota Klara r. 1925 zam. Bobowicko
9. Abramczyk Maria r. 1955 zam. M-cz
10. Iwińska Danuta r. 1945 zam. M-cz
11. Zeh Anna r. 1929 zam. Żółwin
12. Misiak Władysław r. 1925 zam. Kaława
13. Pihan Joanna r. 1949 zam. M-cz
14. Prętka Stanisław r. 1925 zam. M-cz
15. Pomes Waldemar r. 1960 zam. M-cz
16. Igiel Czesław r. 1917 zam. M-cz
17. Krzych Helena r. 1947 zam. M-cz
18. Micha Adam r. 1913 zam. M-cz
19. Gracz Barbara r. 1935 zam. M-cz



Dyżury aptek:

- ♦ 28.03 - 03.04 Apteka „Ratuszowa” ul. Rynek 1
mgr M. Sochaj – Wagner tel. 095-742-05-26
- ♦ 04.04 - 10.04 Apteka „Salus” ul. Chopina 5 a
mgr I. Rybacka tel. 095-741-76-61
- ♦ 11.04 - 17.04 Apteka „Nagietek” ul. Konstytucji 3-go Maja
mgr A. Jarmużek tel. 095-741-19-85
- ♦ 18.04 - 24.04 Apteka „Grodzka” ul. Zachodnia 8 a
mgr M. Wiśniewski tel. 603-59-93-50
- ♦ 24.04 - 01.05 Apteka „Arnika 2” os. Kasztelańskie 18
mgr Agata Błaski tel. 095-741-24-74

Lubuski Konkurs Recytatorski

Eliminacje powiatowe

Dla Szkół Podstawowych

i Gimnazjów Gminy Międzyrzecz

31 marca 2008r. Godz. 10⁰⁰

Sala Biblioteki

w Międzyrzeczu – I piętro

Międzyrzecki Ośrodek Kultury w Międzyrzeczu

POWIATOWY FESTIWAL PIOSENKI MŁODZIEŻOWEJ

6 kwietnia 2008

godz. 17⁰⁰

Sala Klubu Garnizonowego w Międzyrzeczu

Międzyrzecki Ośrodek Kultury
w Międzyrzeczu

Regionalne Centrum Animacji Kultury
w Zielonej Górze

Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu



Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej:

- * Dział Sztuki: **Portret trumienny,**
- * Dział Archeologiczny: **Tysiąc lat Międzyrzecza,**
- * Dział Etnograficzny: **Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrowki Wilkp. z XIX i XX wieku.**

W kwietniu Muzeum czynne:

- wt. - sob. 9-16

- niedziele 10-16

- poniedziałki - zamknięte.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

UWAGA CZYTELNICY!

Upierzejmie zawiadamiamy, że biuro redakcji jest **NIECZYNNE DO ODWOŁANIA**. Istnieje jednak bezpośredni kontakt e-mail pod adresem: kurier.miedzyrzeczki@wp.pl lub telefoniczny pod numerem (095) 741-60-49.

DYŻUR w biurze redakcji w każdą środę w godzinach od 10:00 do 13:00.

W związku z dużą ilością ANONIMÓW zmuszeni jesteśmy weryfikować dane osobowe nadawców artykułów, co jest zgodne z prawem prasowym.

Materiały do druku i ogłoszenia prosimy dostarczać do dnia 16 kwietnia i zostawiać w Bibliotece Miejskiej – Oddział dla Dzieci. Jeśli istnieją możliwości techniczne to prosimy na dyskietkach lub CD (po wykorzystaniu zapewniamy zwrot). Za utrudnienia PRZEPRASZAMY!

Z przeszłości Miedzyrzecza

Szkoły w dawnym Miedzyrzeczu cz II

Wiek XIX przyniósł miastu dalszy rozwój szkół elementarnych, średnich i wyższych. W omawianym okresie były 3 szkoły elementarne, do których uczęszczało 330 dzieci w wieku 5-14 lat. Szkoła ewangelicka mieściła się w Ryńku przy kościele. Szkoła katolicka mieściła się obok dzisiejszej poczty. Szkoła żydowska mieściła się przy synagodze w dzielnicy żydowskiej. 21 marca 1831 r.

Rada Miasta otrzymała zezwolenie z Gabinetu Królewskiego na otwarcie w Miedzyrzeczu szkoły średniej. Na pokrycie kosztów budowy otrzymano po 1500 talarów w ciągu dwóch lat. Budowę rozpoczęto w r. 1832 na dawnej łące postrzygaczy sukna przy kościele św. Jana. Budowa trwała do 15 października 1839r. i otrzymała nazwę Królewskiej Szkoły Realnej. W r. 1868 przemianowano ją na Królewskie Gimnazjum. W ciągu 35 lat szkoła wykształciła 1542 abiturientów, z tego 70% ewangelików, 16% katolików, 14% żydów. W latach 1841-42 nauczycielem szkoły był Polak z Poznania Marceł Motyl. Wielu polskich uczniów wzięło udział w Powstaniu Wielkopolskim. W roku 1932 gimnazjum obchodziło rocznicę 100 lat istnienia.

W tym okresie szkołę ukończyło 2836 abiturientów, w tym 58 dziewcząt. W r. 1833 powstała prywatna szkoła dla dziewcząt prowadzona przez panią Schafer. W 1887 r. przemianowano ją na średnią szkołę dla dziewcząt, by w r. 1927 stworzyć z niej liceum. Mieściła się ono na drugim piętrze w Ratuszu. W r. 1908 wybudowano dla tej szkoły nowy budynek przy ul. Bismarka (dziś gimnazjum przy ul. Staszica). Przeniesioną z Paradyża szkołę ćwiczeń w r. 1922 przekształcono w Seminarium Nauczycielskie. Siedzibą szkoły był budynek z roku 1920 znajdujący się przy ul. Volmera (Chopina). W r. 1920 powołano szkołę dla chłopców przyuczającą do zawodu. Mieściła się ona przy ul. Bismarka. W r. 1911 wybudowano przy stadionie budynek, w którym mieściła się średnia szkoła zawodowa, kucpiska.

Absolwenci tej szkoły pracowali w handlu i gastronomii. W r. 1929 otwarto średnią szkołę handlową i zaadaptowano dla niej budynek przy dworcu należący do Kopalni Węgla Brunatnego. W r. 1920 otwarto szkołę rolniczą mieszczącą się przy ul. Volmera.

Opracował: **Stefan Cyraniak**



Miejskie żeńskie liceum
- budowa rok 1908



Szkoła handlowo
zawodowa - rok 1930

UMOWA PARADYSKA

Mieszkam w Miedzyrzeczu od urodzenia. Jestem nauczycielką i redaktor naczelną lokalnego miesięcznika „Kuriera Miedzyrzecznego”.

Śmiesz mnie świętowanie rocznicy, o której nikt nic nie wie. Mnie mieszkańcom mojego miasta i moim uczniom hasło „umowa paradycka” nie mówi nic. W dyskusji prowadzonej na ten temat na łamach dodatku lokalnego GW nie zauważyłam też wypowiedzi mieszkańców np. Lipka Wielkich, Kęszycy Leśnej czy Miedzyrzecza!!! Mówią tylko ludzie władzy i polityki, którym zależy na świętowaniu czegośkolwiek, bo wtedy czują się ważni. W roku 1975, na polecenie jakiegoś sekretarza KC PZPR, podzielono kraj na nowe województwa, których stolice usytuowano w przysłowiowych „dziurach”. Tak było z Gorzowem. Miasta, podobne do Miedzyrzecza, pozbawiono należnych im pieniędzy, bo „obciachowy” Gorzów musiał sobie zrobić upiększający lifting. Musiał bowiem, choć trochę przypominać miasto wojewódzkie. Podczas ponownej „reformy” administracyjnej zlikwidowano karłowate twory w typie woj. gorzowskiego. Jako miedzyrzeczanka miałam nadzieję znaleźć się w Wielkopolsce. Niestety, lokalnym politykom przyzwyczajonym do wojewódzkich stołków, udało się ulepić woj. lubuskie, w którym wszystko jest „naj”: najwyższe bezrobocie, najniższe zarobki, najgorsze drogi itd. Nie wiem, więc, co tu świętować? Powinno się jak najszybciej wszystko rozparcelować między Szczecin, Poznań i Wrocław. Gdy dyskutuję z moimi uczniami o województwie i jego „stolicach”, padają określenia raczej niecenzuralne. Oto dwie „wiochy” Gorzów i Zielona Góra (bardziej elegancka), z przerostem ambicji, toczą między sobą spór o wyższość jednej nad drugą. Przypomina to spór między syrenką, a trabantem, o to, który cud techniki jest lepszym bolidem wyścigowym! Nawoływanie do zgody między ZG i G jest tyleż nieskuteczne, co śmieszne. Jedynym sposobem na zakończenie waśni jest sprowadzenie tych miast do właściwego poziomu, czyli prowincjonalnych miejscowości na rubieżach Rzeczypospolitej. Czego sobie i wszystkim mieszkańcom województwa życzę! Natomiast do lokalnego dodatku GW mam złość o dyskryminowanie ludzi i obszarów pozagorzowskich. Prenumeruję GW od zawsze i wraz z nią otrzymuję niestety w/w dodatek. A w nim tylko Gorzów: gorzowskie szkoły, przedszkola, zdjęcia maturzystów, afery i inne trele morele. Jeżeli w Miedzyrzeczu może ukazywać się pismo lokalne, dlaczego gorzowanie, ponoć zakochani a swym mieście, nie zafundują sobie własnego pisma? Mogliby w nim drukować teksty o własnej wyjątkowości. Proszę, więc pana Pawła Krysiaka red. nac. „GW”, aby do mojej prenumeraty nie wkładał swojego dodatku lokalnego, chyba, że na jego łamach zaczną pojawiać się teksty „pozagorzowskie”.

Z poważaniem **Anna Świder**

Jest to mój głos w dyskusji panelowej z okazji 10-lecia Umowy Paradyckiej, na którą otrzymałam zaproszenie od Wojewody i Przewodniczącego Sejmiku. W podobnym tonie mówiłam również w audycji RADIA ZACHÓD. Proszę mieszkańców Miedzyrzecza o głosy w tej sprawie, które można nadsyłać e-mailem: kurier.miedzyrzeczki@wp.pl



Królewskie Gimnazjum
w Miedzyrzeczu

Wielki Manipulator

„My, niżej podpisani mieszkańcy Gminy Międzyrzecz, popieramy działania i pracę Burmistrza Międzyrzecza na rzecz nas wszystkich poprzez znaczący rozwój gospodarczy Naszej Gminy. Bulwersuje nas tocząca się sprawa oświatlenia ścieżki na cmentarz, na które czekaliśmy wiele lat, a dziś nie możemy z tego korzystać, ponieważ stawiane są jakieś zarzuty Burmistrzowi, a przecież oświetlenie to nie wybudował On do celów prywatnych, a dla dobra Nas Wszystkich. W całym tym niezrozumiałym dla nas „zamieszaniu” najbardziej cierpimy My Mieszkańcy.” List o powyższej treści krążył, jak się dowiedziałam, wśród mieszkańców miast, wsi, przysiółków i zakładów pracy Gminy Międzyrzecz przed kolejną rozprawą tocząca się w sądzie przeciw wymienionemu burmistrzowi. Podobno, tak, czy inaczej mobbingowani ludzie, podpisali podsuwane im pismo. Często dopiero w domu zastanawiali się nad tym, co właściwie podpisali. Żałuję, że w swoim czasie pismo nie dotarło również do mnie i nie mogłam na nim złożyć również swojego podpisu, oczywiście wraz z komentarzem. Moje ubolewanie usłyszał je-

den z mieszkańców naszego grodu. Za cenę nalewki wiśniowej odstąpił mi oryginał dokumentu. Czytając pismo i analizując jego treść stwierdziłam, że ułożył je genialny manipulator. Manipulator, który wprawdzie nie zna zbyt dobrze o czystego języka. Najważniejsza jednak jest mistrzowska treść, która niczego nie wyjaśnia. Nie czyni niczego bardziej zrozumiałym. A zawiera wiele niedomówień, niejasności i przekłamań. Jak należy bowiem rozumieć stwierdzenie: „znaczący rozwój gospodarczy”? Stwierdzenie nie poparte żadnymi argumentami i przykładami. „(. . .) tocząca się sprawa oświatlenia” jeżeli dobrze zrozumiałam fakty, to sprawa sądowa toczy się przeciw burmistrzowi, a nie przeciw oświetleniu? (. . .) jakieś zarzuty” precyzyjne słowa wymaga ścisłości, a więc nie jakieś, lecz konkretne. Artykuł 231 [Nadużycie funkcji] paragraf 1; artykuł 271 [Poświadczenie nieprawdy] paragraf 2; w związku z artykułem 11 paragraf 2 Kodeksu Karnego oraz artykuł 90 Ustawy Prawo Budowlane. Co do sformułowania „niezrozumiałym (. . .) zamieszaniu” to nie wiem, czy sąd zaaprobowałby nazwanie jego działań zamieszaniem. Mam nadzieję, że instytucja, której przekazano pismo wraz z podpisaniami, będzie miała więcej wątpliwości ode mnie.

Anna Kuźmińska - Świder

Wciąż portrety trumienne?

Zamek w Poznaniu. Zwany również CK Zamek. Mieści się w nim kino, teatr, kluby i sale wystawowe. W czasach studenckich byłam w nim częstym gościem, ponieważ odbywały się tam ciekawe koncerty, działał DKF, można było też obejrzeć wystawy czasowe w interesującej aranżacji. Dziś również w Zamku każdy znajdzie coś dla siebie. W bocznych podziemiach można obejrzeć zmieniające się ekspozycje związane z historią miasta np. Powstanie Wielkopolskie. zachwyca mnie klimat tych prezentacji. Sale nie są wypełnione jedynie zdjęciami i dokumentami. Wraz z przekroczeniem progu muzeum wchodzimy w świat prezentowanego wydarzenia. Jesteśmy na barykadzie lub w lokalu konspiratorów. Spośród ubiegłorocznych wystaw czasowych najbardziej podobała mi się ta, poświęcona twórczości Alfonsa Muchy. Jego obrazy i plakaty wypełniają kobiety i kwiaty. Będąc w Poznaniu 29 lutego 2008r. obejrzałam wystawę rysunków Stasy Edrigriviczusa, zamieszkałego w Polsce Litwina, rysownika i ilustratora. Bohaterem jego grafik jest ludzik z nosem Pinokia. Na czas Wielkanocy przygotowano wystawę ikon stworzonych przez Jerzego Nowosielskiego. Dzieła inspirowane prawosławiem można podziwiać przy dźwiękach muzyki cerkiewnej. Ekspozaty pochodzą ze zbiorów Muzeum południowego Podlasia w Bielsku-Białej. Wymienione wystawy zostały zorganizowane za pieniądze Ministerstwa Kultury, Unii Europejskiej oraz sponsorów. Sprawdzonego sposobem jest również wymiana eksponatów między galeriami i placówkami muzealnymi.

Anna Kuźmińska-Świder

PS. Powyższy tekst dedykuję Panu Adamowi Kozłowskiemu-przewodniczącemu Rady Muzeum w Międzyrzeczu.



OBRZĄD NIE RĘKĄ LUDZKĄ MALOWANY
IKONY JERZEGO NOWOSIELSKIEGO I ARCHETYPY
Centrum Kultury ZAMEK w Poznaniu 29.02.-6.04.08



ROKITNO...

Uczniowie Jezusa muszą czasami wyruszyć w drogę. Ich Nauczyciel towarzyszy im w tej drodze i wyjaśnia im teksty Pisma Świętego. Zaczynają powoli rozumieć, że to On jest drogą, prawdą i życiem. Uczniowie Jezusa muszą wyruszyć w drogę i być Świadcami Chrystusa.

Uczniowie Jezusa to, ci, którzy idą – idą na cały świat i głoszą Ewangelię wszelkiemu stworzeniu.

Być uczniem Chrystusa to znaczy podzielić się z bliźnim sobą: umyć sobie nawzajem nogi, wypełniając w ten sposób jego testament. Na tym polega miłość. „Dalem Wam przykład, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja Was umiowałem”.

Matka Najświętsza uczy każdego z nas, jak być uczniem Chrystusa.

Tadeusz Kondracki Kustosz Sanktuarium

Panom Doktorom
Krzysztofowi Adamkowiczowi,
Romanowi Turowskiemu
i Kazimierzowi Antonowiczowi

za uratowanie życia
a całemu zespołowi pielęgniarek
z Oddziału Chirurgicznego
za troskliwą opiekę, optymizm
i nadzieję, że już jutro będzie lepiej
z serca płynące **podziękowanie**

składa
pacjent Józef Kaczmarek



ZŁOTA KARTA

Międzyrzeczanin Tomasz Żak podczas styczniowego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy wylicytował tzw. Złotą Kartę.

Tylko 100 takich kart WOSP przeznaczyła do licytacji w tym roku. Licytacja rozpoczynała się od kwoty wyjściowej 500 zł. Karta pana Tomasza nosi numer 97. Jest to wyjątkowy okaz w kolekcji kart telefonicznych mojego rozmówcy, ponieważ jej powierzchnia ozdobiona jest 6 cyrkoniami, a serduszek wykonano z 24 karatowego złota. Tomasz Żak jest jedynym międzyrzeczaninem posiadającym tak cenny przedmiot z WOSP. Dodatkową satysfakcję daje świadomość szczytnego celu, na który pan Tomasz przeznaczył swoje pieniądze. Gratuluje.

Anna Kuźmińska-Świder

PRZED JUBILEUSZEM...

Rozmowa z Panem
Leszkiem Kołodziejczakiem
– dyrektorem szpitala w Międzyrzeczu

Czy szpital w Międzyrzeczu ma dług?

Szpital jest zadłużony na 11 mln w Banku Gospodarstwa Krajowego. Jest to tzw. dług restrukturyzacyjny. Natomiast nasza bieżąca działalność jest zbilansowana.

Ostatnio słychać w mediach o żądaniach placowych lekarzy i pielęgniarek. Czy i jak zostały zaspokojone roszczenia finansowe tych grup zawodowych w naszym szpitalu?

Tak, u nas też wystąpił ten problem. W drodze negocjacji ze związkami zawodowymi poczyniliśmy pewne ruchy placowe. Pielęgniarki otrzymały podwyżkę o 100-150 zł brutto, a lekarze o 150-300 zł brutto, średnio na etat. Oczywiście z tym wiąże się również podwyżka tzw. pochodnych. Powyższe ustalenia obowiązują do 30 kwietnia 2008 roku. 70% budżetu szpitala pochłaniają płace jest to granica, której nie można przekroczyć, aby nie zaburzyć płynności finansowej placówki. Będę nawet dążył do tego, aby zejść poniżej 70%.

Jaka jest proporcja między lekarzami zatrudnionymi na umowę o pracę, a kontraktowymi? Która forma zatrudnienia jest korzystniejsza dla pracodawcy?

Spośród wszystkich lekarzy tylko 10%, to zatrudnieni na kontrakcie. Ta forma jest bardziej korzystna dla pracodawcy, ponieważ lekarz sam opłaca wszelkie składki i nie obowiązują go dyrektywy unijne związane z czasem pracy. Niestety, nasi lekarze nie są zwolennikami tej formy zatrudnienia ze względu na bezpieczeństwo socjalne np. związane z przyszłą emeryturą. Ci, którzy nabyli już prawo do świadczeń np. emeryci wojskowi, chętnie przechodzą na kontrakty. Obecnie również negocjuję umowy kontraktowe z kilkoma lekarzami.

Umowy z pielęgniarkami i lekarzami obowiązują do końca I kwartału. A co dalej? Czy nie sprawdzi się czarny scenariusz, że w kwietniu nie będzie miał, kto pracować i pełnić dyżurów?

Dyrektwa unijna określa czas pracy lekarzy na 48 godzin w ciągu tygodnia. Nie obawiam się jednak żadnego odchodzenia od łóżek, czy braku dyżurujących lekarzy. Nie jest to, bowiem problem tylko naszej placówki, lecz całego kraju. Sądzę, że zostanie on rozwiązany na szczeblu centralnym, a wtedy również w Międzyrzeczu dojdziemy do porozumienia. Obie strony zdają sobie, bowiem sprawę z lokalnych realiów.

Jak ocenia pan swoją kadrę lekarską – pielęgniarską pod względem przygotowania zawodowego i zaangażowania?

Kadrę naszego szpitala ogólnie oceniam wysoko. Większość jest od lat związana z Międzyrzeczem. 80% lekarzy, to specjaliści w swojej dziedzinie. 20% pielęgniarek ma wyższe wykształcenie. Zawsze popierałem dążenie do dokształcania i nie skąpiłem pieniędzy na podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Niepokoi mnie wysoka średnia wieku pielęgniarek i lekarzy. Uważam, że w naszej placówce potrzebny jest dopływ tzw. świeżej krwi. Chętnie zatrudniłbym młodych lekarzy, niestety system zdobywania specjalizacji przez absolwentów Akademii Medycznych preferuje duże ośrodki. Jeżeli ktoś już zahaczy się w dużym szpitalu, w dużym mieście, niechętnie wyprowadza się do małego miasta. Dotyczy to np. międzyrzeczan, którzy ukończyli medycynę i mogliby wrócić do ro-

dziennego miasta. Gdyby jednak młody lekarz, z potrzebną nam specjalizacją, chciał pracować w naszym szpitalu, chętnie go zatrudnię (bez względu na płeć). U nas jest możliwość robienia specjalizacji na internie i oddziale dziecięcym.

Do redakcji KM wpływają czasem listy ze skargami lub zażaleniami na pracę personelu medycznego. Czy pan również otrzymuje takie skargi?

Nasz szpital, łącznie z przychodnią, laboratorium, RTG i SOR-em, obsługuje rocznie 180 tys. pacjentów. W ciągu roku otrzymuję 8-10 skarg pisemnych i ok. 40 ustnych. Co roku badamy też tzw. poziom satysfakcji pacjenta z wykonywanych usług. Wyniki są satysfakcjonujące. 80% to oceny bardzo dobre i dobre, a tylko 1-2% to oceny złe. Najczęściej pacjenci skarżą się na kolejki do lekarza, zbyt mały czas poświęcony im podczas badania, czy zachowanie personelu. Zdarzyły się również jedno czy dwa roszczenia finansowe. Od bardzo dawna żądano z nich nie uznano za uzasadnione. Szpital jest oczywiście ubezpieczony na wypadek takich sytuacji. Każdą skargę czy zażalenie rozpatruję bardzo wnikliwie i staram się ją zalać ku zadowoleniu pacjentów. W porównaniu z innymi placówkami w Polsce oraz ilością świadczonych usług, problem ten jest, więc u nas marginalny. Dokładam jednak wszelkich starań, aby uczulić personel na potrzeby pacjentów.

Od dawna mówi się o konkurencji między szpitalami w Skwierzynie i Międzyrzeczu. Gdzie, według, powinien mieścić się szpital powiatowy z prawdziwego zdarzenia?

W tej kwestii polityka państwa zderza się z polityką lokalną. Moim zdaniem ta ostatnia godzi w interes państwa, a tym samym nasz jako obywateli. W sytuacji wyboru: Międzyrzecz czy Skwierzyna, powstał klasyczny pat. Nikt nie może go rozwiązać, gdyż żadna ze stron nie jest skłonna do kompromisu. Skwierzyna nie chce zrezygnować ze szpitala wielooddziałowego, bo co by na to powiedzieli mieszkańcy. Lokalni politycy nie chcą stracić wyborców. Uważam, że dwa szpitale nie mogą funkcjonować w jednym powiecie liczącym około 59 tys. mieszkańców. Rachunek ekonomiczny mówi, że rentowność szpitala powiatowego może zapewnić 70-80 tys. potencjalnych pacjentów na danym terenie. Dlatego uważam, że szpitalem ostrym, czyli świadczącym usługi przez 24 godziny na dobę, powinien być szpital w Międzyrzeczu. Skwierzyna powinna specjalizować się w opiece długoterminowej. Za nami przemawia: większa ilość mieszkańców, kadra, wyposażenie i centralne położenie w powiecie. Swego czasu zwróciłem się o opinię do specjalistów w Akademii Medycznej w Poznaniu w sprawie funkcjonowania chirurgii i oddziału ginekologiczno – położ-

niczego w naszym szpitalu. Obie ekspertyzy były dla nas korzystne. Moim zdaniem jak najszybciej powinny zostać podjęte ostateczne decyzje.

Czy prawdą jest pogłoska o przyłączeniu do szpitala miejskiego oddziału neurologicznego z Obrzyc?

Tak, prowadzę takie rozmowy m.in. z



v-ce marszałkiem Sejmiku Wojewódzkiego panią Plonką, NFZ-em i dyrektorką Obrzyc. Niestety, rozmowy utknęły, ponieważ szpital w Obrzycach (w tym neurologia) jest związany kontraktem do roku 2009. Już dziś współpracujemy, wspólnie będziemy użytkować tomograf komputerowy, który jest montowany w Szpitalu Psychiatrycznym. Za jego pomocą, poprzez most telemedyczny, będzie można diagnozować wiele schorzeń. Gdy tylko stary kontrakt z NFZ wygaśnie, międzyrzecki szpital być może przejmie obrzycą neurologię, jeśli zostanie potwierdzona wola zmian przez Urząd Marszałkowski.

Jakie zakupy sprzętu medycznego

Anna Kuźmińska - Świder

poczynił szpital w 2007 i 2008 roku?

W roku 2007 zakupiliśmy m.in. aparat RTG, aparat USG, kardiomonitor, kolonoskop i wiele innych. W sumie na zakupy inwestycyjne i prace remontowo-adaptacyjne w roku 2007 wydaliśmy ponad 500 tys. zł. W roku bieżącym, za fundusze unijne zakupimy nowy aparat RTG z wysięgnikiem typu C, USG na oddział kardiologiczny, artroskop. Zakupy mamy zaplanowane do roku 2010. Wiem, że międzyrzeczanki mówią o mammografii, ale jego zakup nie byłby racjonalny, gdyż nie zarobiłby na siebie. W naszych warunkach wystarczą wizyty mammobusu dwa razy w roku.

Co sądzi pan o rządowym projekcie przekształcania szpitali w spółki prawa handlowego?

Proponuję tę należy rozważyć po spełnieniu kilku warunków, jak: zbilansowanie kosztów i przychodów, innej wyceny punktowej usług przez NFZ. Nasz szpital jest gotów do takiego przekształcenia po satysfakcjonujących nas rozmowach z organem prowadzącym, Ministerstwem Zdrowia i NFZ. Od stycznia 2008 zmieniły się zasady funkcjonowania tzw. pogotowia ratunkowego.

Do chorych jeżdżą dziś karetki specjalistyczne z lekarzem i karetki podstawowe z ratownikami medycznymi. Pragnę podkreślić, że nasi ratownicy są gruntownie przygotowani do udzielania pomocy. Dlatego brak lekarza w karetce nie usprawiedliwia wątpliwości, co do jakości usług Pogotowia.

Słyszałam, że szpital przygotowuje się do ważnych uroczystości.

Tak, w roku 2009 będziemy uroczystie obchodzić 100-ną rocznicę powstania naszej placówki. Z tej okazji ukaże się monografia, w której przedstawimy sylwetki ludzi będących żywą historią naszej placówki. Na obchody przyjadą dawni mieszkańcy Międzyrzecza. Nawiązałem już kontakt ze Stowarzyszeniem Byłych Mieszkańców naszego miasta w Paderborn. Chciałbym również, aby w szpitalu pozostała jakąś trwała pamiątka po jubileuszu służąca naszym pacjentom. Dlatego jesienią powołam komitet zbiórki publicznej na zakup sprzętu medycznego. Już teraz zwracam się z apelem do mieszkańców naszego miasta i regionu, by czynnie włączyli się w przygotowania do naszego święta.

Dziękuję za rozmowę, życzę realizacji planów



SP ZOZ MIĘDZYRZECZ SZPITAL

im. PIĘCIU BRACI MIĘDZYRZECKICH

W SP ZOZ w Międzyrzeczu trwają przygotowania do wdrożenia systemu jakości według norm ISO. Pierwsza połowa roku 2008 to okres wdrażania systemu - intensywna praca personelu pod czujnym okiem konsultanta zewnętrznego i audytatorów wewnętrznych. Zarządzanie przez jakość ułatwia efektywne zarządzanie szpitalem, umożliwia racjonalne gospodarowanie posiadanymi zasobami i skutkuje obniżeniem koszt-

tów działalności. Dobra jakość zwiększa satysfakcję pacjentów i ułatwia wykonywanie zadań pracownikom służby zdrowia. Świadczenia medyczne udzielane są zgodnie ze stanem aktualnej wiedzy i z wykorzystaniem dostępnych środków, przy pełnej redukcji marnotrawstwa. Potwierdzona jakość usług zdrowotnych, czyli posiadanie odpowiednich certyfikatów, umożliwia korzystanie z

KLAUZULA OP OUT

Rozmowa z **dr Jaromirem Grochocim**

– specjalistą ginekologii i położnictwa, przewodniczącym Terenowego Oddziału Związku Zawodowego Lekarzy w międzyszyckim szpitalu

Ilu lekarzy zrzesza OZZL w Międzyrzeczu?

Do naszego związku należy 24 lekarzy etatowych, choć reprezentujemy też interesy lekarzy kontraktowych. Przewodniczącym związku jestem od 29 lutego 2008 roku.

Jakie cele realizuje OZZL w Międzyrzeczu?

Głównym naszym celem jest rozwiązywanie problemów płacowych, ale zajmujemy się również np. podziałem funduszu socjalnego.

W mediach głośno jest o podwyżkach dla lekarzy. Jak ta sprawa przedstawia się w naszym szpitalu?

W roku 2007 nie dostaliśmy żadnych

podwyżek, oprócz tzw. dodatku Religii, który od stycznia 2008 roku został włączony do pborów. Są to różne kwoty, w moim przypadku około 200 zł. W perspektywie dążymy do tego, aby pensja lekarza wynosiła 2-3 średnie krajowe w zależności od specjalizacji. Lekarz bez specjalizacji zarabiałby 5.000 zł brutto, a ze specjalizacją 7.500 zł brutto. Takie jest stanowisko Krajowego Zarządu ZZL. Obecnie negocjacje płacowe zostały zawieszono do końca marca. Kwiecień będzie miesiącem trudnym dla lekarzy i pracodawców. Jak wiadomo od 1 stycznia 2008 roku obowiązuje dyrektywa unijna określająca czas pracy lekarza etatowego na 48 godzin w tygo-

dniu, z 11 godzinami nieprzerwanego odpoczynku w ciągu doby. Dyżury również włączono do czasu pracy. Wraz z końcem I kwartału kończą się limity obowiązujących nas godzin pracy. Możemy zgodzić się na pracę w większym limicie, czyli nadgodziny podpisując tzw. klauzulę op out. Oczekujemy jednak za to dodatkowego wynagrodzenia. I to właśnie są podwyżki, o których mówi się w mediach. Ich wysokość lekarze negocjują z każdym pracodawcą oddzielnie, znając realne możliwości zakładu, oraz biorąc pod uwagę inne lokalne uwarunkowania.

Czy grozi nam paraliż w funkcjonowaniu szpitala?

Może być tak, że nie będzie miał, kto pracować i pełnić dyżurów z powodów, o których mówiłem wcześniej. Mam jednak nadzieję, że z naszym pracodawcą wynegocjujemy satysfakcjonujące nas pieniądze.

Jednym z pomysłów rządu jest przekształcenie szpitali w spółki prawa han-

dlowego? Jaka jest pana opinia na ten temat?

Uważam, że jest to kontrowersyjny projekt, ze względu na niejasny sposób rozliczeń.

Pracuje pan na oddziale, o który od zawsze toczył się bój ze Skwierzyną. Jak ocenia pan oddział ginekologiczno – położniczy w Międzyrzeczu?

Nasz oddział jest dobrze wyposażony i niedawno wyremontowany. Sądzę, że pacjentki mogą być w pełni zadowolone z naszego standardu usług. Jako lekarze staraliśmy się sprostać każdemu wyzwaniu. Uważam również, iż na naszym terenie powinien funkcjonować jeden szpital powiatowy pełnooddziałowy, właśnie w Międzyrzeczu. Pracuję w Międzyrzeczu już 24 lata, czyli od zakończenia studiów. Chciałbym, więc, aby nasz szpital istniał i rozwijał się dla dobra naszych pacjentów.

Dziękuję za rozmowę

Anna Kuźmińska - Świder

JESTEŚMY ZA ŁAGODNE

Rozmowa z panią **Elżbietą Kufel** – przewodniczącą organizacji zakładowej, przewodniczącą Regionu Lubuskiego, członkiem Zarządu Krajowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych

pi praktyki i doświadczenia. Odczuwamy braki w zawodzie. Wiele z nas wyjeżdża za granicę. W naszym szpitalu pracują pielęgniarki z wieloletnim stażem. Brak jest naszych młodych następczyni.

Rok 2007 i obecny to komunikaty o protestach w służbie zdrowia, o strajkach i głodówkach pielęgniarek.

W Lubuskiem też są takie protesty. W naszym województwie związek tworzy 19 organizacji zakładowych. Wszystkie są w sporze zbiorowym z pracodawcą. Czynna akcja protestacyjna prowadzona była we Wschowie. Trudna sytuacja jest w Sulęcinie i Gorzowie Wlkp.

A w Międzyrzeczu?

W ubiegłym roku odeszliśmy od łóżek, aby pokazać naszą determinację w walce o poprawę wynagrodzenia. Od 15 stycznia 2008 roku jesteśmy w sporze zbiorowym z pracodawcą. Podpisaliśmy protokół rozbieżności. Na cztery miesiące podpisałyśmy ugodę z dy-

rekcją. W 2007 roku nie otrzymaliśmy żadnych podwyżek. Chcemy wreszcie stworzyć zakładowy regulamin wynagrodzeń zgodny z propozycją Zarządu Krajowego ZZPP. Wynika z niego, że pielęgniarka rozpoczynająca pracę w 2008 roku powinna zarabiać średnią krajową brutto, a po 20-tu latach pracy dwie średnie krajowe. Propozycja ZZPP obejmuje też lata 2009 i 2010, a podwyżki są kroczące. W kwietniu znów usiádujemy do rozmów, również o podwyżkach. Z perspektywy czasu uważam, że jesteśmy w tych negocjacjach za łagodne. Nie chcemy przypierać dyrektora do przysłowiowej ściany, gdyż myślimy perspektywnie. Zależy nam na miejscach pracy, na istnieniu szpitala. Różne są, bowiem propozycje, co do przekształcenia naszej placówki. Zapewniam jednak, że nie planujemy akcji strajkowej w postaci odejścia od łóżek – choć nie możemy przewidzieć

przebiegu wydarzeń.

A jak Międzyrzeczy lekarze ustosunkowują się do waszych działań?

Powiedziałam już kiedyś, że współpraca lekarzy i pielęgniarek przypomina małżeństwo z rozsądku, w którym partnerzy nie palają do siebie miłością, ale też nie mogą bez siebie funkcjonować. U nas obie grupy zawodowe działają i negocjują osobno.

Była pani uczestniczką tzw. „białego miasteczka” w Warszawie. Jak wspomina pani to wydarzenie?

To było niezapomniane przeżycie. Ludzie się z nami solidaryzowali. Myślę, że od tego momentu nabrałyśmy odwagi w walce o swoje prawa. Nasze pielęgniarskie środowisko się zjednoczyło.

Jakie są pani marzenia jako pielęgniarki i działaczki związkowej?

Moje marzenia jeszcze długo pozostaną marzeniami. Chciałabym, żeby praca pielęgniarek była godnie wynagradzana, żebyśmy miały poczucie zawodowego bezpieczeństwa. A działacze związkowi, żeby dyskutowali jedynie o kolorze pielęgniarskich fartuchów.

Dziękuję za rozmowę, życzę spełnienia marzeń

Anna Kuźmińska - Świder

Ogólna ocena szpitala w roku 2006:



Ocena ogólna szpitala w roku 2007 przedstawia się następująco:



Wyniki obecne są porównywalne z ubiegłorocznymi i mimo, że różnice są niewielkie ankietowani coraz wyżej oceniają naszą placówkę. Hospitalizowani wypełniając ankietę oceniali między innymi:

- przyjęcie do Szpitala (łatwość dostępu, szybkość w obsłudze, uprzejmość personelu Izby Przyjęć),

- sale chorych w oddziale (czystość, stan wyposażenia sali, cisza w oddziale,

dostęp do łazienki i ubikacji),

- posiłki (różnorodność diet, temperatura i smak posiłków, pomoc przy ich spożywaniu),

- opiekę pielęgniarską (uprzejmość i reakcje pielęgniarek na potrzeby chorych, wyjaśnienia i informacje udzielane chorym),

- opiekę lekarską (ilość czasu poświęcanego, uprzejmość, wyjaśnienia i informacje udzielane chorym),

- uprzejmość pozostałych pracowników (fizykoterapii, rehabilitacji, sekretarek medycznych, techników EKG i RTG, ekipy sprzątającej),

- dogodność odwiedzin, stosunek personelu do odwiedzających, dostępność do opieki duszpasterskiej, do telefonu, sklepu, fryzjera.

Podsumowując, ogólna ocena oddziałów w Szpitalu w Międzyrzeczu – na podstawie przeprowadzonych badań ankietowych wygląda następująco:

1) oddział Ginekologiczno – Położniczy – uzyskał 77 % oceny bardzo dobrej, 21 % dobrej, 2% średniej,

2) oddział Rehabilitacyjny – 71 % jako ocena bardzo dobra, 25 % dobra, 4 % średnia,

3) oddział Internistyczny – Kardiologiczny – 60 % jako bardzo dobra, 30 % dobra, 5 % średnia i 5 % zła,

4) oddział Dziecięcy – 58 % jako bardzo dobra, 29 % dobra, 13 % średnia,

5) oddział Chirurgiczny – 45 % jako bardzo, 55 % dobra.

6) Kuchnia – 85% oceny bardzo dobrej (zasługa własnej kuchni a nie firmy zewnętrznej co bardzo podkreślał pacjent), 10 % składa się na ocenę dobrą, 1,8 % ocena zła.

Do badania wydano 500 ankiet, z czego wypełnionych powróciło 173 to jest 34,6%.

Mamy nadzieję, że z roku na rok opinie będą jeszcze bardziej satysfakcjonujące a błędy, jakie wykrywamy będą szybko eliminowane i zastępowane działaniami naprawczymi.

Analizy ankiet dokonały:
mgr Zofia Zielińska
mgr Barbara Spyra

funduszy unijnych, daje dodatkowe punkty w konkursie ofert na zawarcie umów o udzielanie świadczeń zdrowotnych, gwarantuje świadczenia na wysokim poziomie oraz poprawia przejrzystość systemu zarządzania szpitalem, co pozwala zaoszczędzić czas i pieniądze. Jednym z narzędzi jakim się posługujemy to badanie poziomu satysfakcji pacjenta za pomocą ankiet. Przystępując do analizy wyników badań poziomu satysfakcji pacjentów szpitala podkreślić należy, że satysfakcja pacjenta jest subiektywną oceną, wynikającą z porównania oczekiwań z efektem, odbiorem wykonanych świadczeń tj. jakości procedur medycznych i efektów końcowych. Prezentowane poniższe wyniki pokazały jak ankietowani ocenili ogólnie SP ZOZ w Międzyrzeczu w roku 2007.

Poniżej przedstawiono porównanie badań z roku 2006 i 2007 jako ogólnej oceny szpitala.

◆ Wieści z Międzyrzeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku ◆

NA PREMIERZE „BARONA CYGAŃSKIEGO”

która odbyła się ponad sto lat temu w Wiedniu, publiczność oszalała z zachwyty. Nam podziw i oczarowanie kapitalną grą artystów i wspaniałą choreografią tej operetki udzielił się 12 marca w Teatrze Muzycznym w Poznaniu. To już trzecia operetka, którą podziwialiśmy w tym roku akademickim. Była ta operetka nowatorsko przygotowana a scenografia na najwyższym poziomie. Był tabor, kapitalne stroje Cyganów, był wóz cygański, fragmenty obory, w dali płonące ogniska a przede wszystkim... żywiolowo wykonane tańce cygańskie i przepiękne melodie. Już w pierwszym akcie młody dziedzic Sándor Barinkay spotyka nieopodal taboru prześliczną cygankę Saffi a rozwijająca do niej miłość stała się pretekstem powstania tak bardzo znanej i tak bardzo lubianej arii „Wielka sława to żart – książę błazna jest wart”. Czego w tej operetce nie ma? Spotykamy Cyganów i wiedeńskich, cudownie odnalezione po latach dziecko, ukryty skarb i zagmatwane miłosne perypetie młodego Sandora. Wielki podziw całej widowni wzbudził powrót zwycięskich szwadronów księcia. Ubrani w białe ze złocistymi lampasami mundury dali pokaz kapitalnej „tanecznej musztry”... A potem – w III akcie- znów jak można najlepiej zabrzmiały dźwięki arii... „wielka sława to żart” a cała niemal widownia na stojąco kołysząc się w rytm muzyki i gorąco oklaskując wykonawców śpiewała razem z artystami „... książę błazna jest wart”. Myśmy tam byli, rześkie brawa bili i też radośnie ze wszystkimi śpiewali... „wielka sława to żart”.

Przed nami jeszcze jeden – to już czwarty – wyjazd do operetki. Zobaczymy jedną z najwspanialszych operetek Lehara „Kraina uśmiechu”.

ZWIEDZAMY SKANSEN W OCHLI

9 marca ponad 80 słuchaczy wyjechało dwoma autobusami do Ochli koło Zielonej Góry. Najpierw – to był podstawowy cel naszego wyjazdu – zwiedziliśmy stare, zabytkowe już dowody kultury materialnej wsi polskiej; chaty, spichlerze, wieże, młyny, kuźnie z



podcieniami, warsztaty rzemieślnicze przeniesione tu z całej Ziemi Lubuskiej w tym także z naszego powiatu /z Krobielewa, Chociszewa, Kosieczyna/. W tym dniu odbywały się w skansenie tradycyjne „kaziuki”. Było zatem niezwykle kolorowo – wielobarwne kramy i stoiska, wszędzie wielkanocne palmy i pisanki, dużo wyrobów rękodzielniczych... i tradycyjne potrawy litewskie. A jakże... skosztowaliśmy cepeliny z twarogiem i z mięsem – bardzo smaczne – potem ogórki gorczycowe po litewsku, bliny ziemniaczane, kolduny litewskie a na końcu krokietki litewskie. Mimo usilnych poszukiwań i rozpytywań – nie natrafiliśmy na.... krupnika litewskiego ani na kugielisa zaparzanego.

NASZ REGIONALIZM

Marcowy wykład z cyklu „Nasz regionalizm” dr. Marcelego Tureczka prof. Uniwersytetu w Zielonej Górze dotyczył głównie lokacji. Wykładowca przystępnie omówił akt lokacyjny wsi określający prawa i obowiązki zasadzcy i chłopów oraz miasta – na prawie niemieckim gwarantujący prawa mieszczańskim przyczyniający się do rozwoju gospodarki towarowo-pieniężnej i uniezależnienia miasta od feudalów. Przybliżył słuchaczom istotę prawa magdeburskiego oraz prawo średzkie – będące wzorcem dla miast, które wcze-



śniej uzyskały lokację. Wykładowca omówił dalej poszczególne etapy realizacji lokacji: rynek, budynek rady, Kościół, cmentarze wyznaniowe, traktory komunikacyjne i mury obronne. Wszystkie te elementy zostały znakomicie zilustrowane zabudową Międzyrzecza. Dr Tureczek przypomniał słuchaczom topografię miasta z końca XX wieku i późniejsze – po 1945 - zmiany. Wiele wspaniałych informacji. Ku uciesze słuchaczy – dr Tureczek – potwierdził swój udział w inauguracji roku akademickiego 2008/2009.

KURS KOMPUTEROWY

Mieliśmy już zgodę na zorganizowanie kursu komputerowego w jednej z międzyrzeckich szkół – nawet się ten kurs rozpoczął - ale po pierwszym dniu zostaliśmy poinformowani o tym, że kurs w szkole nie może być prowadzony. Nie wiemy dlaczego i jakie są faktyczne powody zamknięcia przed słuchaczami uniwersytetu tej szkoły. Jeżeli nauczyciele wydający taką decyzję sądzą, że zniechęcą w ten sposób słuchaczy uniwersytetu do poszerzania wiedzy w tym także o komputerach – są w błędzie. Już uruchomiliśmy kurs w małym, naszym pomieszczeniu klubowym o wymiarach 1,5 m x 4,8m na komputerach pozyskanych od korporacji prawniczej w Poznaniu, od Prezesa GBS w Międzyrzeczu i Dyrektora ZSRol. w Bobowicku /wielkie dzięki/ posiadawców na sprzęcie zakupionym za nasze, pieniądze składowe /nie państwowe, za które zakupiono komputery w tej szkole/. Nauczycieli, którzy zamknęli przed nami szkołę zapraszamy za... naście lat do nas, przyjmiemy wszystkich bardzo serdecznie w tym także do naszego „kącika komputerowego”.

RĘKODZIEŁO W KLUBIE

Rozwija się działalność w klubie słuchaczy „Nasza chata”. Od kilkunastu dni z inicjatywy Barbary Redman zorganizował się zespół rękodzieła i sztyklowania. Genowefa Filippek, Halina Iwanowska, Maria Musiał, Irena Woźniak, Halina Wasilewska i Wiesia Barłóg w każdy czwartek sztyklują i haftują... niemal cudem. Świąteczne ozdoby, paterki na owoce, koszyczki dekoracyjne, wielkanocne jajeczka, kolorowe palemki i tulipia-



ny to tylko część bogatego repertuaru tego zespołu. Wymieniamy się doświadczeniami – podkreśla Pani Basia – to jest zajęcie naprawdę relaksujące. W następnym roku pokażemy nasze wyroby na dużej wystawie.

POWITAMY GOŚCI Z ZIELONEJ GÓRY

12 kwietnia przyjeżdża do naszego miasta ponad 40 osobowa delegacja Zielonogórskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Zielonej Górze. Podzielimy się z gośćmi naszymi doświadczeniami, pokażemy naszą skromną siedzibę, opowiemy o historii i dniu dzisiejszym Międzyrzecza, pokażemy gościom zabytki miasta a przede wszystkim nasze muzeum. Nasi goście odwiedzą także piękne Sanktuarium w Roklinie.

Naszym, serdecznym gościom już teraz życzymy wiele wspaniałych wrażeń w trakcie pobytu w mieście, któremu już w roku 2003 „stuknęło” tysiąc lat.
Prezes MUTW Antoni Tkocz

W NAJBLIŻSZYM CZASIE:

3.04 godz. 17-ta w kościele p.w.Św. Jana Chrzciciela wykład ks.dr.Zbigniewa Kobusa wykładowcy w Wyższym Seminarium Duchownym w Paradyżu
12.04 godz. 10.00 gościmy słuchaczy ZUTW z Zielonej Góry 15.04 godz. 5.30 wyjazd do Wrocławia
22.04 godz. 5.00 wyjazd do Drezna
26.04 godz. 15.00 wyjazd do operetki „Kraina uśmiechu” Lehara

Przypadek sprawił, że kupilem miesięcznik „Powiatowa” z marca 2008 r. Z uwagą przeczytałem artykuł „Jezioro Głębokie czeka na ratunek” autorstwa Pana dr Jana J. Krajniaka. Autor artykułu proponuje cyt. „Ujęcie i tłoczenie wód Obrzy do jeziora. Wody nie zabraknie (szczególnie wiosną i jesienią) odległość 2,5 km jest do pokonania a pompy i motopompy o dużej wydajności mogą uzupełnić straty wody w niecce jeziora w ciągu kilku miesięcy. Poprawi się też bilans wodny w zlewni bezpośredniej. Wcześniej należałoby odbudować jaz na Obrze w Gorzycy w celu uzyskania dogodnego ujęcia wody...”

Bardzo odkrywczy jest również zawarty w treści artykułu pomysł, którego autorem jest Pan Burmistrz cyt. „Konkretna propozycja padła też w drugiej połowie 2006 r. a jej autorem był Burmistrz mgr inż. Tadeusz Dubicki. Pan Burmistrz mówił wówczas o metodzie pompowania wód glebinowych z odwiertów zlokalizowanych w pobliżu zlewni i tłoczenia ich do jeziora...”

Pan dr Jan J. Krajniak w cytowanym artykule jest przeciwny pomysłowi Burmistrza „nie jestem zwolennikiem tej metody którą zaproponował Burmistrz ze względu na słabe rozeznanie geologiczne zlewni (i zasobów wód glebinowych), ograniczony okres eksploatacji studni i koszty. Poza tym zawsze istnieje ryzyko, że zostaną wypompowane wody z warstw zasilających jezioro.” Czym grozi taka rabunkowa gospodarka wodami podziemnymi można zapytać leśników, którzy od kilku lat obserwują obniżanie

„Wysychające jezioro”

nie się poziomu lustra wód gruntowych – niektóre gatunki drzew już chorują nie mogąc poprzez swój system korzeniowy dotrzeć do wody. Przebicie się do warstw wodonośnych i żył wodnych oraz wydobywanie z nich w sposób ciągły olbrzymich ilości wody w pobliżu jeziora może katastroficznie wpłynąć na lasy otaczające jezioro - drzewa mogą tego nie wytrzymać. Można będzie wtedy w okolicach jez. Głębokiego zaśpiewać słynną „Pieśń o małym rycerzu” ... w stepie szerokim jak okiem sięgnąć...”

Obaj Panowie są zwolennikami teorii ratowania jeziora przy pomocy techniki z wykorzystaniem mechaniki oraz koniecznością ponoszenia stałych i jak sądzę bardzo dużych kosztów tłoczenia wody. Bawiem pobór wody z głębi ziemi pomysłu Burmistrza jak i możliwość skierowania wody rurociągiem z koryta rzeki Obrzy pomysłu Pana dr Krajniaka – na załączonej w „Powiatowej” mapce - widać konieczność wyniesienia każdego litra wody w górę na wysokość ponad 7 m.

Będzie to zaledwie poziom lustra wody w jeziorze. Dodatkowo na drodze przesyłu wody z Obrzy stoją jeszcze wysokości otaczających jezioro zalesionych pagórków. Według map geodezyjnych do pokonania będzie różnica wysokości od 11 do około 16 m w zależności z jakiego miejsca Obrzy będzie się wodę pompować. Jest w świeci bardzo mądre szkolne powiedzenie: „Nie bądź Pan głab, praw fizyki nie zmienisz...”

Praktyczna wiedza z tej dziedziny naku warta jest tutaj zastosowania. Dla ratowania jeziora można wykorzystać bardzo proste, ale skuteczne prawo fizyki zachowania cieczy w naczyniach połączonych. Jest to możliwe ze względu na ukształtowanie terenu. Na mapach geodezyjnych linia brzegowa jez. Bukowieckiego przy wsi Skoki leży na poziomie 58,5 m a linia brzegowa jez. Głębokiego na poziomie 50,6 m. Odległość całkowita między jeziorami w linii prostej wynosi około 10 km, przy tak dużej różnicy poziomów wynoszącej prawie 8 m wystarczyło tylko wykorzystać do zbudowania odpowiedniej linii przesyłu wody. Przy tym sposobie ratowania jeziora konieczne będzie pokonanie w trzech miejscach dróg asfaltowych i toru kolejowego. W starożytnym Rzymie budowano akwedukty, którymi z gór dostarczano wodę do domów, łaźni i fontann. Niektóre z tych akweduktów stoją do dziś.

Problemami technicznymi - jak dostarczyć wodę, aby jezioro Głębokie nie wyschło i nadal było atrakcją turystyczną i miejscem letniego wypoczynku - muszą się zająć fachowcy. Jeżeli mam dobre informacje to w Gorzowie podobnym rurociągiem transportowano z elektrociepłowni resztki popiołów z wykorzystaniem siły spadku wody i wlewano to do odstojników między Wawrowem a Janczowem. Jadąc od strony Santoka widać po lewej stronie rozmieszczony na podporach rurociąg. Oczywiście czy będzie to w Międzyrzeczu rurociąg z betonu, plastiku, aluminiowy czy stalowy należy skalkulować koszty budowy i funkcjonalność. Odpada jednak koszt pompowania. Taki dopływ wody do jez.

Głębokiego musi być zamykany na okres zimy ze względu na grożące zamarznięcie. Z drugiej strony przy tym tempie ocieplania klimatu prawdopodobnie nie grożą nam syberyjskie mrozy. Przy okazji można by również pomyśleć o próbie ratowania leżącego na wschód od jez. Głębokiego – dość spory powierzchniowo ok. 1 km obszar wysychających bagien i mokradeł – na mapach zaznaczony jako jez. Grażyk. W dobie obszarów „Natura-2000” jak również konieczności zatrzymywania jak największej ilości wód powierzchniowych może to być działanie we wszech miar pozytywne a przy odpowiednim projekcie można coś uzyskać z funduszy Wspólnoty. Od narady w sprawie jeziora minęło prawie dwa lata i nie podjęto jak twierdzi Pan Krajniak żadnych konkretnych działań w tym zakresie na szczeblu samorządu.

Ten temat czeka chyba do następnej kampanii wyborczej a wtedy znowu usłyszymy: „Mamy plan działania w sprawie jeziora, zgłoszycie nam to go zrealizujemy” itp. Na koniec żeby było śmieszniej w tym poważnym temacie mała przyrodnicza informacja. Ostatnio można spotkać bobry w samym sercu Międzyrzecza, widać ślady ich bytności na stawach obok Zamku lub przechodzące nocą przez most na Paklicy obok Sądu. Bóbr to zwierzę, które w przyrodzie jako jedyne obok człowieka jest w stanie zmienić krajobraz. Dzieci w przedszkolu wiedzą, że bobry potrafią budować tamy na strumieniach i rowach i dzięki temu powstają jeziora. Może, więc warto bobry spytać jak sobie z tym problemem wysychającego jeziora Głębokiego poradzić. Spytać mądrzejszego i biegłego w budowaniu tam na rzekach i strumieniach żaden wstyd.

Zbigniew Kolis

BIURO OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI “DOM”



66-300 MIĘDZYRZECZ OS.CENTRUM 8

tel/fax 095-741-10-23; 095-741-26-49; 095-749-15-92; 0508 147 224

e-mail: bondom.o2.pl, www.bondom.republika.pl

Członek Wlkp. Stowarzyszenia Pośredników w Obrocie Nieruchomościami
Biuro ubezpieczone, Licencja Zawodowa nr 2783, nr 3465

Proponujemy Państwu następujące oferty

1. **PSZCZEW** - mieszkanie w stanie surowym zamkniętym, dwupoziomowe, położone na pierwszym piętrze i poddaszu o powierzchni 225m². Pierwsze piętro o powierzchni 150m², bez ścian działowych z możliwością dowolnego wykorzystania całej powierzchni, okna PCV.

Poddasze o powierzchni 75m² bez ścian działowych, okna dachowe.

Do mieszkania doprowadzona instalacja elektryczna, wodno-kanalizacyjna i gazowa. Istnieje możliwość adaptacji na trzy mniejsze mieszkania.

Budynek ocieplony, z elewacją zewnętrzną

z cegły klinkierowej, przykryty

blachą - dachówką. Wejście

do

mieszkania

od ulicy korytarzem

na

wewnętrzny

dzielnice a

następnie

klatką schodową na

piętro.

Cena :

130 000 zł

2. **SKWIERZYNA** - działka budowlana o powierzchni 195 m², w samym centrum Skwierzyny, przy głównej drodze Gorzów - Poznań. Wspaniałe miejsce na usługi handlowe.

Cena 30 000 zł.

Współpracujemy z Bankami w uzyskiwaniu kredytów hipotecznych,

SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO BIURA

I NA STRONIE INTERNETOWA

Ewa Miszczak i Iwona Stachowiak

„METALOPLASTYKA” OGRODZENIA. BALUSTRADY.

Międzyrzecz
Daniel Przybysz



PROJEKT, DORADZTWO, WYKONANIE I MONTAŻ:

- ogrodzeń ze stali (w tym bramy przesuwne, uchylne, z automatyką lub bez)
- ogrodzeń z drzewa ze stelażami stalowymi
- ogrodzeń z siatki
- balustrady wewnętrzne i zewnętrzne
- zabezpieczenie antykorozyjne: cynkowanie ogniowe, malowanie proszkowe inne indywidualne zamówienia

Kontakt: tel. 0 604 288 175



KRONIKA POLICYJNA

• **01.02.2008** Krzysztof K. lat 24 i Wiesław R. lat 18, obaj mieszkańcy Skwierzyny dokonali pobicia Jarosława T. lat 24, w wyniku, czego doznał on obrażeń w postaci rany tłuczonej wargi i wybita dwóch żeber.

• **03.02.2008** Krzysztof I. znechęcał się nad psami poprzez głodzenie ich w wyniku czego jeden z psów zdechł, a drugi znalazł się w stanie skrajnego wyczerpania.

• **04.02.2008** Sebastian K. lat 18, mieszkaniec Skwierzyny i Krystian G. lat 16, mieszkaniec Murzynowa dokonali włamania do samo-

chodu osobowego marki Fiat 126p. w wyniku, czego powstały straty na szkodę Hieronima K.

• **10.02.2008** ok. godz. 18:10 na drodze K-3 w miejscowości Kaława gm. Międzyrzecz, pieszy Zbigniew Z. lat 46 wtargnął niespodziewanie pod nadjeżdżający samochód osobowy marki Opel Astra, kierowany przez 31 letniego Mariusza K. jadącego ze Świebodzina do Międzyrzecza. W wyniku zderzenia pieszy w ciężkim stanie został przewieziony do szpitala.

• **15.02.2008** Trzej mieszkańcy Bledzwa Piotr W. lat 27, Piotr O. lat 23 i Andrzej Sz. Lat 17 doko-

nali uszkodzenia elewacji budynku oraz drzwi wejściowych powodując straty wysokości 500 zł. na szkodę Bogusława Z.

• **19.02.2008** Z nieustalonych przyczyn spaleni uległ garaż ze znajdującym się wewnątrz samochodem marki Renault 19 oraz przyległa szopa, w wyniku, czego powstały straty wysokości 12.000 zł. na szkodę Arkadiusza P.

• **21.02.2008** Nieznany sprawca odpychając i przewracając na podłogę doprowadził do stanu bezbronności Romualda A. lat 75 w jego mieszkaniu, a następnie dokonał kradzieży portfela z zawartością pieniędzy w kwocie 140 zł.

• **24/25.02.2008** Patryk M. lat 19 mieszkaniec Skwierzyny do-

konał włamania do pomieszczenia gospodarczego na terenie ogródków działkowych WIARUS skąd następnie zabrał przedmioty o łącznej wartości 650 zł. na szkodę Marka A.

• **25.02.2008** Włodzimierz S. lat 68, mieszkaniec Międzyrzecza posiadał nielegalne kopie programów komputerowych Windows, Office i inne.

• **27.02.2008** Bartosz R. lat 14 Arkadiusz P. lat 12 i Łukasz S. lat 12, mieszkańcy Międzyrzecza dokonali kradzieży kraty metalowej zabezpieczającej otwór wentylacyjny o wartości 300 zł. na szkodę ZOZ Międzyrzecz.

OFICER PRASOWY KPP
sierż. Beata Gromadecka

Wybuchowe znalezisko

Dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu otrzymał zgłoszenie od mieszkanki okolic Kaławy, że w jednym z bunkrów znalazła ona przedmioty przypominające pociski. Na miejsce skierowana została Nieetatowa Grupa Rozpoznania Minersko -Pirotechnicznego. Policjanci ustalili, że są to trzy pociski moździerzowe z okresu II wojny światowej kalibru 50mm. Dalsze sprawdzenia wnętrza bunkra ujawniły kolejne pociski: jeden kalibru 50 mm drugi kalibru 80 mm oraz kilka częściowych pocisków kalibru 50 mm.

Pracę policjantów usprawnił niedawno zakupiony sprzęt w postaci: noktowizora, stetoskopu, latarki i wielu innych akcesoriów niezbędnych w czasie podobnych akcji, sfinansowany przez władze gmin Pszczew i Trzciel. Miejsce znaleziska policjanci zabezpieczali do momentu przybycia oddziału saperów z jednostki wojskowej w Krośnie Odrzańskim.

OFICER PRASOWY KPP sierż. Beata Gromadecka



„BEZPIECZNA ZERÓWKA”

W Komendzie Powiatowej Policji w Międzyrzeczu odbył się Turniej Wiedzy o Bezpieczeństwie „Bezpieczna Zerówka”. Jego celem była edukacja dzieci z grup „zerówkowych” z zakresu bezpiecznych zachowań, oraz ukierunkowanie dzieci na pomoc rówieśnikom w sytuacjach kryzysowych. Do turnieju zgłosiło się 11 zespołów trzysobowych z poszczególnych grup zerówkowych. Dzieci w czasie turnieju rozwiązywały szyfrogramy, układały puzzle i rozwiązywały krzyżówki. W dogrywce odpowiadały na pytania i bawiły się przedstawiając scenki symulacyjne (np. jak trzeba się zachować, gdy atakuje pies).

W I etapie wyłoniono 3 najlepsze drużyny. Były to:

- Przedszkole Samorządowe z Pszczewa (w składzie - Benjamin Klaus, Jakub Kacz-

kowski, Marta Minge)

- Przedszkole nr 1 z Międzyrzecza (w składzie - Nina Strzelecka, Emil Magryn, Piotr Orczyk)

- Grupa „O” ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu (w składzie - Natalia Czajkowska, Bartek Środa, Natalia Denisiewicz). Każde dziecko otrzymało nagrodę rzeczową ufundowaną przez Urząd Gminy w Międzyrzeczu.

Ostatecznie wygrała „zerówka” ze Szkoły nr 2 w Międzyrzeczu. Zwycięzcy pojadą na finał wojewódzki do Gorzowa, który odbędzie się 28 marca 2008. W czasie trwania turnieju wszystkie dzieci wykazały się dużą wiedzą z zakresu bezpieczeństwa, która na pewno będzie procentować w przyszłości.

OFICER PRASOWY KPP
sierż. Beata Gromadecka



UWAGA OSZUŚCI!!!

04.03.2008 dwaj mężczyźni podający się za pracowników TBS- u okradli małżeństwo emerytów. Sprawcy weszli do ich mieszkania podając się za pracowników TBS- u oświadczyli, iż przyszli zmierzyć okna, które będą wymieniane w najbliższym czasie. Zażądali od właścicieli sześciu ostatnich odinków emerytury, po czym oświadczyli ich, że ze względu na niskie dochody, okna będą wymienione bezpłatnie. Do zapłacenia pozostanie jedynie podatek VAT. Z tego tytułu poprosili o wypłacenie 375 zł. Właściciel mieszkania udał się do pokoju, gdzie miał pieniądze w szafeczce ukryte w maszynie do szycia. Wyjął 400 zł. - resztę, prawie 5.000 zł, ukrył w pokoju pod poscielą. Kiedy dał pieniądze jednemu z „monterów” drugi powiedział, że musi jeszcze coś zmierzyć i udał się do pokoju, gdzie schowane były pieniądze. Po dokonaniu pomiarów obaj wyszli w pośpiechu. Właściciel chciał schować pieniądze na poprzednie miejsce, jednak ich tam już nie było. O fakcie powiadomił Policję.

Rysopisy mężczyzn:

1. - wiek ok. 40 lat, włosy koloru blond, krępej budowy ciała, wzrost ok. 175 cm., ubrany w ciemną kurtkę, ciemne spodnie, miał przy sobie aktówkę. Na prawej ręce blizna po oparzeniu.

2. - wiek ok. 35 lat, włosy ciemne, wzrost ok. 170 cm., ubrany w jasną kurtkę i jasne spodnie.

Nie był to odosobniony przypadek. W ostatnim czasie zdarzały się przypadki okradania starszych osób przez oszustów podających się za pracowników Biura Pomocy Rodzinie, pracowników wodociągów oraz za pracowników opieki społecznej i lekarki. Oszuści wchodził do mieszkań pod pretekstem sprzedaży różnych artykułów po okazjowych cenach. Wykorzystywali także chęć niesienia pomocy innym, tak było, kiedy to osobnicy prawdopodobnie narodowości romskiej weszli do mieszkania pod pretekstem podgrzania wody dla dziecka, które później okradli. Złodziejami okazali się także osobnicy podający się za uchodźców proszących o żywność i pomoc materialną. Dlatego apelujemy szczególnie do osób starszych i samotnych, aby nie wpuszczali do mieszkania pod żadnym pozorem osób obcych. Także prowadzących handel obwoźny lub oferujących inne usługi w domach. O fakcie przestępstwa lub osobach podejrzanych należy niezwłocznie powiadomić Policję dzwoniąc pod numer 997 lub 112. Znalezienie sprawców ułatwi zapamiętanie rysopisu sprawców, znaków szczególnych oraz numerów rejestracyjnych pojazdów.

OFICER PRASOWY KPP sierż. Beata Gromadecka

Lampy na cmentarz – kolejna prawda

Pisząc ten artykuł nie było jeszcze wiadomo, jaki będzie werdykt Sądu Rejonowego i jak dalek potoczy się sprawa Burmistrza Międzyrzecza w sprawie wybudowania oświetlenia przy ścieżce pieszo – rowerowej do cmentarza komunalnego.

Większość mieszkańców zajęta problemami codziennego życia nie zwraca uwagi na to co władza pochodząca z wyboru robi za nasze pieniądze płacone w różnego rodzaju podatkach. W jaki sposób wypełniają swoje obietnice wyborcze – które tak naprawdę nic ich nie kosztują.

Przed Sądem Pan Burmistrz ma postawione zarzuty poświadczenia nieprawdy w dokumentach, jakie wykonano w Gminie w celu uzyskania pozwolenia na wykonanie oświetlenia na cmentarz. W przedstawionych dla Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego dokumentach widniały daty z grudnia 2006 r. Było to bardzo mocno opóźnione działanie ze strony władz Gminy, bowiem lampy jak większość mieszkańców Międzyrzecza wie, a których bliscy spoczywają na naszym cmentarzu - lampy stały i świeciły już w październiku 2006 r. Na marginesie jednej lampy przy ścieżce brakuje a w protokole odbioru zgod-

nie z dokumentami wszystko się zgadza. Ta brakująca stoi i świeci jak wieść gminna niesie podobno w Kursku.

Nie wiem czy dowodem w sprawie tych nieszczęsnych lamp, który potwierdza mijanie się z prawdą przez Pana Burmistrza może być wydawany w Międzyrzeczu, tzw. „Informator Urzędu Miejskiego”. Jest to bezpłatny, wydawany w 8.000 egz. w formie A-5 zbiór pochwalnych informacji jak intensywnie dla nas mieszkańców pracują w ratuszu. Wydawany cyklicznie co kwartał ma przybliżyć dokonania i zamierzenia władzy Międzyrzecza.

Wracając do sprawy lamp - to w numerze „Informatora” z września 2006 r. znaleźć można wiele interesujących informacji, które w żaden sposób nie pokrywają się z tłumaczeniami przed Sądem Pana Burmistrza, że o sprawie budowy oświetlenia nic nie wiedział. Była to jak zeznał przed Sądem inwestycja poza sferą jego kompetencji i zainteresowań. Inwestycję zaplanowały, nadzorowały i wykonały chyba krasnoludki. A przecież na wszelkich publicznych spotkaniach Pan Burmistrz przekazywał wszem i wobec o tym oświetleniu jako sztandarowej inwestycji dla dobra mieszkańców. Nie przeczę oświetlenie jest potrzebne, ale nie może się to odbywać po-

nad prawem, w imię swoich propagandowych i przedwyborczych interesów.

Na str. 7 „Informatora” z września 2006 r. w rozdziale pt. „Tyle jeszcze przed nami” można przeczytać: „Niebawem rozpocznie się przebudowa drogi wewnętrznej i chodników przy blokach mieszkalnych w Obrzycach, a ścieżka do cmentarza komunalnego w Międzyrzeczu doczeka się oświetlenia. Ta druga inwestycja zyska też z pewnością aprobatę mieszkańców Jagielnika, podobnie jak planowana dla tej miejscowości budowa kanalizacji sanitarnej. Jednak o ile oświetlenie pojawi się już we wrześniu, to kanalizacja nieco później – najprawdopodobniej w przyszłym roku. Obecnie projekt jej budowy znajduje się w opracowaniu.”

W kolejnym miejscu tego „Informatora” na str. 11 w rozdziale „Cmentarz komunalny – nowa nawierzchnia i oświetlenie” można przeczytać: „Rozpoczęły się prace związane z ułożeniem nowej nawierzchni placu przed kaplicą, drogi dojazdowej do bramy oraz alejki na cmentarzu w Międzyrzeczu. Nawierzchnia placu zostanie wykonana z szarego polbruk, a na jego obrzeżach zaplanowano skwer i ławeczki. Modernizacja powinna się zakończyć w połowie października. W tym sa-

mym czasie powstanie też oświetlenie przy ścieżce do cmentarza, co wpłynie na wzrost bezpieczeństwa, zarówno osób odwiedzających cmentarz, jak też mieszkańców Jagielnika i spacerowiczów.”

O jednej inwestycji wartkiej niewiele powyżej 100 000 zł informuje się mieszkańców aż w dwóch miejscach tego samego „Informatora”. Wygląda to jakby postawienie lamp było najważniejszą inwestycją Międzyrzecza na zakończenie pierwszej kadencji Burmistrza. Obecnie przez zgodne z prawem działanie prokuratury, która postawiła w sprawie lamp konkretne zarzuty zamiast oświetlenia na cmentarz mamy całkowite zaciemnienie. Wszyscy zainteresowani sprawą mieszkańcy zastanawiają się czy prawo jest jednakowe dla wszystkich. Skoro za samowolę budowlaną nad jeziorem Głębokim znany restaurator z Międzyrzecza zapłacił karę to, kto poniesie konsekwencje finansowe i inne w zakresie samowoli budowlanej w sprawie lamp do cmentarza.

Należy, więc zadać pytanie: Gdzie leży prawda i kto się z nią mija składając zeznania w Sądzie?

Czasami, więc warto nie wyrzucać do śmieci lub na makulaturę takiego „Informatora”. Jest to wielce pouczająca lektura. Wyraźnie widać, kiedy władza pracuje i zmienia nasze miasto. Czy zawsze przed wyborami będzie się powtarzał taki boom inwestycji i remontów?

Autor do wiadomości redakcji

Informacja Starosty Międzyrzeckiego z dnia 25 lutego 2008 r.

o czynnościach niezbędnych do ustalenia zgodności ksiąg wieczystych z rzeczywistym stanem prawnym

Na mocy art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 7 września 2007 r. o ujawnianiu w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego (Dz. U. Nr 191, poz. 1365) oraz rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 18 grudnia 2007 r. w sprawie szczegółowego zakresu informacji niezbędnych do ustalenia zgodności ksiąg wieczystych z rzeczywistym stanem prawnym (Dz. U. Nr 241, poz. 1770)

Informuję mieszkańców Powiatu Międzyrzeckiego o potrzebie sprawdzenia zgodności ksiąg wieczystych z rzeczywistym stanem prawnym swoich nieruchomości.

W celu realizacji zadań nałożonych na Starostę Międzyrzeckiego, powołanymi wyżej aktami prawnymi, został utworzony w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu przy ul. Przemysłowej 2 Punkt informacyjno-konsultacyjny, dostępny dla mieszkańców Powiatu Międzyrzeckiego w godzinach pracy Starostwa (od poniedziałku do piątku: 7⁰⁰-15⁰⁰), w którym pracownicy Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami w pokojach nr 401, 403, 408, 409, 414 udzielać będą informacji i wyjaśnić problematyki prawnej i geodezyjnej w zakresie czynności niezbędnych do uzyskania tytułu prawnego do zajmowanych nieruchomości i ujawniania tych praw w księgach wieczystych.

Poniżej podaję do publicznej wiadomości zakres informacji o czynnościach niezbędnych do ustalenia przez mieszkańców Powiatu Międzyrzeckiego zgodności ksiąg wieczystych z rzeczywistym stanem prawnym nieruchomości.

1. Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu, adres: ul. Wojska Polskiego 7, 66-300 Międzyrzecz.

Adres: Centralna Informacja Ksiąg Wieczystych-ekspozycja, ul. Ostrobramska 75 c, 04-175 Warszawa.

2. Rzeczywisty stan prawny nieruchomości mogą potwierdzić następujące dokumenty:

- umowy zawarte w formie aktów notarialnych, dotyczących ustanowienia lub przeniesienia praw rzeczowych do nieruchomości,
- dyspozycje zawarte w aktach normatywnych,
- ostateczne decyzje administracyjne,
- prawomocne orzeczenia sądowe.

3. Dział II księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości obejmuje wpisy dotyczące własności i użytkowania wieczystego, a w szczególności zawiera informacje o właścicielu, współwłaścicielu, wieczystym użytkowniku, wieczystym współużytkowniku, wysokości udziałów oraz rodzaju wspólności, a także o numerze bieżącym nieruchomości i podstawie nabycia. Podstawę prawną wpisu nabycia w szczególności stanowi akt notarialny, orzeczenie sądu, decyzja administracyjna lub zaświadczenie. Jeżeli na gruncie oddanym w użytkowanie wieczyste znajduje się budynek stanowiący odrębną własność, wpis uzupełnia się przez dodanie tekstu „oraz własność budynku stanowiącego odrębną własność”.

Księgi wieczyste są jawne. Każdy może przeglądać księgi wieczyste w obecności pracownika sądu. Akta księgi wieczystej może przeglądać osoba mająca interes prawny. Odpisy ksiąg wieczystych według ostatniego stanu wpisów oraz odpisy dokumentów znajdujących się w księgach wieczystych wydaje się na żądanie osób zainteresowanych za odpłatnością.

4. W przypadku, gdy dane ujawnione w dziale II księgi wieczystej nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi prawnemu nieruchomości, jej właściciel może wystąpić przeciwko osobie wpisanej do działu II tej księgi do Sądu Rejonowego Wydziału Cywilnego w Międzyrzeczu przy ul. Wojska Polskiego 1, 66-300 Międzyrzecz o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (Dz. U. z 2001 r. Nr 124, poz. 1361, z późn. zm.).

Postępowanie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym jest postępowaniem spornym. Zakres orzekania sądów w ramach postępowania wszczętego na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy o księgach wieczystych i hipotece nie pozwala sądom nakazać wpisania do księgi wieczystej osoby, która nie była stroną tego procesu. Uprawniona do wytoczenia powództwa z art. 10 wyżej wymienionej ustawy nie jest każda osoba, która ma interes prawny w sprostowaniu treści księgi wieczystej. Musi jej przysługiwać własność lub inne prawo rzeczowe do nieruchomości. Uzgodnienie, o którym jest mowa w ww. art. 10 ust. 1 ustawy o księgach wieczystych i hipotece, polega na ujawnieniu obecnego stanu prawnego. Bez znaczenia jest stan prawny, który istniał w przeszłości, ale obecnie nie odpowiada rzeczywistości. Roszczenie to nie podlega przedawnieniu (art. 223 Kodeksu cywilnego). Do pozwu należy dołączyć wypis i wrys z ewidencji gruntów i budynków, aktualny odpis z księgi wieczystej, decyzje lub akty prawne, które mają być podstawą zmiany wpisów w księdze wieczystej.

Zapraszamy do udziału w projekcie...

Ośrodek Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu ogłasza rekrutację do udziału w projekcie „Wspieranie aktywności społeczno-zawodowej niepracujących klientów Ośrodka Pomocy Społecznej gminy Międzyrzecz” współfinansowanym ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Do udziału w Projekcie zapraszamy osoby długotrwale bezrobotne.

Zgłoszenia prosimy składać do dnia 11.04.2008r. w sekretariacie Ośrodka Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu, przy ul. Wojska Polskiego 13B, pokój nr 1.

Nasz projekt przewiduje przeprowadzenie działań zmierzających do ułatwienia dostępu do rynku pracy osobom zagrożonym wykluczeniem społecznym oraz rozwijanie różnorodnych inicjatyw jako skutecznej formy integracji społeczno-zawodowej.

Zapraszamy!

Czwartki w Ośrodku Pomocy Społecznej – ciąg dalszy

Z prawdziwą radością dzielimy się z Czytelnikami Kuriera informacją o działającej przy naszym Ośrodku Edukacyjnej Grupie Wsparcia dla osób uzależnionych od środków psychoaktywnych. Działania tej grupy realizowane są zgodnie z Projektem Socjalnym - „Motywowanie osób uzależnionych od środków psychoaktywnych do podjęcia leczenia”, opracowanego w naszej instytucji.

W spotkaniach Grupy uczestniczy 15 osób, dochodzą wciąż nowe osoby dotąd nie związane z pomocą społeczną. Spotkania naszej grupy opierają się na dobrowoli i wzajemnej pomocy w realizacji wspólnego celu. Tym celem jest zachowanie abstynencji, bo tylko człowiek trzeźwy może podjąć decyzję o wprowadzeniu zmian w swoje życie a taką zmianą jest rozpoczęcie leczenia. Każdy, kto do Grupy przystępuje robi to ze względu na swoje własne problemy związane z uzależnieniem, a jednocześnie czuje się bezpiecznie, bo omawiane sprawy „nie wychodzą” poza grupę. My nie koncentrujemy się na uzależnieniu jako chorobie. Uzależnienie to nawyk, z którym można i trzeba sobie poradzić. Aby to

osiągnąć nie zawsze jest konieczna długotrwała terapia, niekiedy wystarczy wola, a ta wspierana i kreowana jest przez Grupę.

Korzystając z okazji w imieniu moim i Grupy chciałabym serdecznie podziękować moim ośrodkowym koleżankom, które wielokrotnie i bezinteresownie na czwartkowe spotkania przygotowały słodki poczęstunek, jak mawiamy w Grupie „słodki koszyk”. Szczególne podziękowania kierujemy do kierownictwa Ośrodka Pani Halinie i Panu Grzegorzowi, którzy zaakceptowali wdrożenie kontrowersyjnego Projektu Socjalnego, przyjęli ten pomysł z wiarą w osiągnięcie zamierzonych rezultatów, a rezultaty są już widoczne!

Anetta Dziębowska
specjalista pracy socjalnej



Do biblioteczki regionalnej

Jak zawsze z prawdziwą przyjemnością przedstawiam czytelnikom „KM” swoją nową książkę „Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy Uroczysko MRU i Rezerwat Nietoperek – przewodnik turystyczny”. To przewodnik po Uroczysku MRU, gdzie starałem się pokazać, że w tej okolicy obok bunkrów są miejsca interesujące i ciekawe z przyrodniczego punktu widzenia. To, dlatego sąsiedztwo betonowych i żelbetonowych schronów upodobało sobie, oprócz nietoperek, wiele innych zwierząt. Ostatnio w tej okolicy pojawiły się nawet szopy pracze. Także burzliwa historia tych okolic nie zaczęła się wraz z budową fortyfikacji, lecz sięga czasów o wiele bardziej odległych. Gdybyśmy mogli cofnąć się w czasie, może zobaczylibyśmy w Boryszynie rycerzy w białych płaszczach z czerwonymi krzyżami, dzielnych obrońców Jeruzolimy, templariuszy. Cystersów jak wznoszą kościół w Kaławie. Szwedów jak zakopują zwoje zdobyczne łupy na łące koło Szumiącej. Czy tam gdzie teraz z ziemi wystają groźne kopuły Grupy Wa-



rownej „Yorck”, w połowie XVIII wieku wyrosło prawdziwe miasto namiotów i taborów wojska rosyjskiego. Tą dzisiaj spokojną okolicę dawniej nawiedzały wojny, liczne choroby, zarazy i plagi, w tym takie, przed którymi drżał sam faraon w Egipcie. Wszystkich zainteresowanych tymi i innymi ciekawostkami zapraszam do lektury.

Książkę wydał Klub Przyrodników ze Świebodzina w ramach serii przewodników. Druk SONAR. Nakład 1.500 szt. Okładka miękka lakierowana, 172 str. Do nabycia w księgarniach - cena około 22 PLN.

Andrzej Chmielewski

Specjalne zarybione

W drugiej połowie lutego i na początku marca br. koła PZW 1 i 2 zarybiły pstrągami łęczowym łowisko specjalne na jeziorze Gorzyca II. W obecności członków kół i pod nadzorem ichiologa z Okręgu PZW Gorzów wpuszczono do łowiska w lutym; 150 kg i w marcu 100 kg pstrąga handlowego o średniej wadze 1 – 2 kg, ale trafiły się też sztuki ponad 3 kg. Pstrągi przyjechały z Ośrodka Hodowli Pstrąga w Kuźniczce, zakupiono je ze środków własnych uzyskanych z opłat pobieranych od wędkarzy za zezwolenia na połów ryb na tym akwenie. To już kolejne zarybienia na tym jeziorze, w tamtym roku łowisko zarybiono: karpiem, linem, szczupakiem, mniejszymi ilościami leszcza, okonia, karpia, sandacza i kilkoma ponad kilogramowymi amurami. W tym roku planowane są kolejne zarybienia między innymi karpiem. Zarządy Kół tak jak w ubiegłym roku, będzie organizował na jeziorze zawody wędkarskie. Zawodom i łowieniu nad tym jeziorem sprzyjały wygodne stanowiska i pomost dla osób niepełnosprawnych. Po wędkarskich zmaganiach można spędzić czas nad ogniskiem. Stanowiska, pomost, ławki, ławy wokół ogniska, tablicę informacyjną i bramy wjazdowe, wędkarze zrobili sami przy pomocy materiałowej tartaku Kazimierza Pawliszaka i Nadleśnictwa Międzyrzecz. Działaniom wędkarzy przeszkadzają złodzieje, którzy kłusują na tym i innych zbiornikach, ale jak zapewniają Społeczni Strażnicy Rybacki, osoby te są im znane i to tylko kwestia czasu, aby złapać ich na gorącym uczynku. Tym bardziej, że chodzi tylko o trzy osoby, dwie z Międzyrzecza i jedną z Gorzycy. Informację o warunkach łowienia na tym łowisku można uzyskać w kołach PZW i u SSR tel. 513 666 632 i 604198 286.

Tekst i foto: **Andrzej Chmielewski**

P.s. Miło widzieć jak w wędkarstwo międzyrzeckie wstępuje nowy duch.



Platforma Obywatelska RP MIĘDZYRZECZ

Platforma Obywatelska RP
Kolo nr 1 w Międzyrzeczu,
66 – 300 Międzyrzecz

Międzyrzecz 19.03. 2007r

PKP S.A. Nieruchomości
ul. Szczęśliwicka 62
00 – 973 Warszawa

LIST OTWARTY

Zwracamy się do zarządu PKP SA, z uprzejmą prośbą o przekazania mieszkańcom miasta Międzyrzecz, informacji dotyczących odbudowy i dalszych losów naszego dworca PKP.

Pragniemy przypomnieć, że w lipcu 2007r. całe poddasze tego dworca spłonęło. A budynek ten stanowił i stanowi integralną część naszego miasta. Przed laty podkreślał dostojność i powagę tego miejsca, był obok ratusza wizytówką miasta.

Co prawda redakcja lokalnego periodyku „Kurier Międzyrzeczki” w miesiącu lipcu 2007r. skierowała list otwarty do Zakładu Nieruchomości PKP w Poznaniu, zapytaniem *O przyszłość dworca PKP*. Jednak udzielona wówczas odpowiedź nie usatysfakcjonowała mieszkańców Międzyrzecza i potencjalnych pasażerów. Odpowiedź polegała w zasadzie na udzieleniu informacji, że zakład ten byłby w stanie przekazać rzeczony dworzec dla miejscowego samorządu gminnego (lub powiatowego), który jednak nie zgodził się na to rozwiązanie.

Jako mieszkańcy gminy rozumiemy jednak postawę samorządu.

Ponadto zdajemy sobie sprawę, że, w momencie przyjęcia w/w nieruchomości przez którąkolwiek ze stron, PKP pozbyłoby się problemu. Wierzymy, że, samorządowcy z otwartymi ramionami przejęliby tę nieruchomość, ale nie w tym stanie. W chwili obecnej należy wykonać ogrom prac zabezpieczających budynek dworca, prac, które związane są z określonymi kosztami. Tym samym przejście dworca kolejowego na własność mogłoby oznaczać dla samorządów lokalnych zablokowanie realizacji innych inwestycji. A to nie wchodzi w rachubę.

Niestety od dnia udzielenia przez Zakład Nieruchomości PKP w Poznaniu odpowiedzi, do dnia dzisiejszego nic nie zrobiono nawet w zakresie doświadczenia tego, co pozostało po budynku dworca. A minęło 7-miesięcy. Pragniemy tutaj przypomnieć, że Wojewódzki Konserwator Zabytków w Gorzowie Wlkp. nakazał odbudowę budynku, z uwagi na jego zabytkowy charakter.

W „Gazecie Prawnej” nr 40 z dnia 26 lutego 2008r. ukazał się artykuł pt. „PKP wydadzą na odnowienie dworców prawie 6 mld. zł”. Dowiedzieliśmy się z niego, że do 2013r. PKP zamierza wydać powyższą kwotę na remont 15 dworców głównych oraz prawie setkę lokalnych przystanków.

Obiekty te mają się znajdować w regionach gdańskim, szczecińskim, poznańskim, wrocławskim i warszawskim. W związku z tym mamy pytanie: **czy wśród nich znajduje się międzyrzecki dworzec?**

Dodatkowo pragniemy zwrócić uwagę na niepożewowaną szkodę architektoniczną w sytuacji niepodjęcia żadnych działań ze strony PKP.

O podobnej architekturze, co nasz dworzec, istniał do lat 60-tych ubiegłego stulecia dworzec w Wolsztynie, znany z corocznych Parad Parowozów jak i jedynej w Europie czynnej parowozowni. Tamten dworzec, podczas działań wojennych uległ spaleni. Niestety nie podjęto decyzji o jego odbudowie. Na miejscu zabytkowej budowli powstał całkiem nowy budynek.

Szkoda.

Odbudowa naszego dworca w dotychczasowej formie pozwoliłaby uchronić przed zapomnieniem jak i degradacją tej charakterystycznej dla naszych ziem architektury budownictwa kolejowego z przełomu XIX/XX w.

Będziemy wdzięczni za udzieloną odpowiedź, jak i podjęcie działań w powyższej sprawie. Pragniemy tym samym zaprosić wszystkich którym leży na sercu dobry wizerunek PKP do **Międzyrzecza**.

Z upoważnienia członków koła nr.1 Platformy Obywatelskiej RP w Międzyrzeczu przewodniczący koła **Krzysztof Wiśniewski**

Program Certyfikat Jakości „Szkoła Przedsiębiorczości” to nowe spojrzenie na dotychczas realizowane programy edukacyjne i przedsięwzięcia z zakresu szeroko rozumianej przedsiębiorczości

W roku szkolnym 2007/2008 Szkolny Klub Przedsiębiorczości przy Zespole Szkół Ekonomicznych im. Stanisława Staszica w Międzyrzeczu wziął udział w programie Certyfikat Jakości „Szkoła Przedsiębiorczości” organizowanym przez Fundację Młodzieżowej Przedsiębiorczości przy współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej.

Koordynatorem tego programu spośród nauczycieli była Pani Maria Michalska-Majerska a spośród uczniów Monika Kopystiańska.

Program ten obejmował dwa etapy: Nominacji i Certyfikacji. Starając się o certyfikat przygotowaliśmy naszych uczniów do jak najlepszego funkcjonowania w rzeczywistości gospodarczej w 4 obszarach:

I obszar - „Przygotowujemy do aktywności na rynku pracy”.

II obszar - „Uczymy świadomego gospodarowania finansami”.

III obszar - „Jesteśmy otwarci na współpracę z innymi”.

IV obszar - „Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za edukację ekonomiczną”.

W każdym z tych obszarów pracowały Panie: **Marta Chachaj, Krystyna Wandel, Beata Przybysz oraz Bożena Witczak, Sylwia Petecka-Nowak** oraz uczniowie: **Anita Borkowska, Milena Cieszyńska, Wioletta Stepień, Aleksandra Zimowska, Sabina Bilon, Paweł Kopystiański, Paweł Mizera, Radek Eksztadt oraz Marek Dorywa**. Osoby te włożyły wiele wysiłku w realizację działań w poszczególnych obszarach, gdyż trzeba było zorganizować naprawdę wiele wyjazdów, spotkań, projektów zebrać obszerną dokumentację, startować w konkursach olimpiadach, słowem – być przedsiębiorczym w pełni tego słowa znaczeniu.

Nasze wysiłki opłaciły się.

Kapituła w składzie:

1. Krystyna Szumilas - Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej

2. Stanisław Kluza - Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego

3. Danuta Jabłońska - Prezes Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości

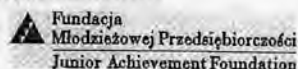
4. Marek Rocki - Prezes Fundacji Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych

5. Zbigniew Modrzewski - Prezes Fundacji Młodzieżowej Przedsiębiorczości **przyznała naszej szkole Certyfikat Jakości „Szkoła Przedsiębiorczości” na 3 lata, zajęliśmy 1 miejsce wśród szkół z woj. lubuskiego (20 starało się o certyfikat, 8 uzyskało)**

Celem tego przedsięwzięcia była promocja edukacji ekonomicznej uczniów jako istotnego wskaźnika jakości pracy szkoły, kształtowanie kultury przedsiębiorczości w szkołach oraz włączenie do działania uczniów oraz szeroko pojętego środowiska lokalnego, zwłaszcza biznesowego.

Szkoła Przedsiębiorczości

Organizator:



Współpraca:



Szkolny Klub Przedsiębiorczości **Monika Kopystiańska**

Państwu Romanowi i Elżbiecie Onysków

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci **Brata i Szwagra**

składają

Dyrekcja, grono pedagogiczne i pracownicy
Zespołu Szkół Ekonomicznych
w Międzyrzeczu

Pani Danucie Jaśkowiak

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci **Matki**

składają

Dyrekcja, grono pedagogiczne i pracownicy
Zespołu Szkół Ekonomicznych
w Międzyrzeczu

MŁODZI ZDOLNI MIĘDZYRZECZANIE CO MI W DUSZY GRA?

Piotr Furtak - absolwent naszej Państwowej Szkoły Muzycznej I st. - pianista, który pokochał oboj.

P. F. - po 11 latach od jej ukończenia zachowały się tylko miłe wspomnienia. Początki nauki u p. Kazimierza Dziembowskiego - szalenie ciepłego człowieka, o niezwykle wręcz cierpliwości. Potem kontynuacja u promieniującej radością i dobrem Pani Małgorzaty Marzec (dziś Telegi). Przecież to w tej szkole zacząłem uczyć się muzycznej wrażliwości.

Wspominając Szkołę, automatycznie wspominam Międzyrzecz, rodzinny dom... tym samym piękne dzieciństwo, za którym bardzo tęsknię. W 1997 roku wyjechałem do Poznania - do Liceum Muzycznego. Po jego ukończeniu studiowałem w poznańskiej Akademii Muzycznej w klasie oboju p. prof. Mieczysława Koczorowskiego - wielkiego artysty, człowieka, mojego MI-STRZA.

Od września 2004 roku pracuję w orkiestrze symfonicznej Teatru Wielkiego im. St. Moniuszki w Poznaniu, czyli w Operze. Gram na oboju i rożku angielskim. Ponadto od 2 lat uczę także gry na oboju w Poznańskiej Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej I st. Mimo tak krótkiego stażu, mogę się już pochwalić pierwszymi sukcesami pedagogicznymi - gdyż moja uczennica zwyciężyła w Poznańskim Konkursie Instrumentów Dętych, a teraz przygotowujemy się do kolejnych dwóch konkursów.

Co do planów na przyszłość, nie mam zbyt wygórowanych wymagań. Praca pedagogiczna sprawia mi wiele radości (być może, dlatego, że trafiłem na przesympatyczne dzieci). A jeśli zdrowie pozwoli



i będę mógł jeszcze przez lata grać na oboju dając radość publiczności i sobie, to naprawdę będę bardzo szczęśliwym człowiekiem.

Uczniom Międzyrzeckiej szkoły chcę powiedzieć, że nie należy zrażać się kryzysami. Ja też miałem w swoim „muzycznym życiu” kilka chwil zwątpienia, ale najważniejsze, by zwyciężała miłość do MUZYKI. Kochani! Zawsze pamiętajcie o tym, że wrażliwość, którą wyniesiecie ze Szkoły Muzycznej zapoczątkuje w Waszym życiu... a życie z MUZYKĄ jest o wiele piękniejsze, niż bez NIEJ!

Pozdrawiam serdecznie, i do zobaczenia 13 kwietnia!)

Osobiście pamiętam Piotrką z zajęć zespołu fletowego, który prowadziłem - jako wiecznego optymistę i zawsze uśmiechniętego i pogodnego ucznia.

Z muzycznym pozdrowieniem
Notował: Zdzisław Musiał

**Dyrekcja i Grona Pedagogiczne Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Międzyrzeczu serdecznie zaprasza na
III GALOWY KONCERT ABSOLWENTÓW
naszej szkoły, który odbędzie się 13 kwietnia (niedziela)
o godz. 16.00.
Oś. Centrum 10 (Aula PSM)
Wstęp wolny**

Serdeczne podziękowania
siostrze Grażynie Dobrzyńskiej,
wszystkim lekarzom,
księżom parafii Bobowicko,
sąsiadom, znajomym i przyjaciołom
za modlitwę, współczucie i uczestniczenie
w ostatniej drodze
śp. Anny Zeh
składa
mąż z rodziną

PRZESTROGA...

Większość, którzy będą to czytać, ma lub w niedalekiej przyszłości chce zdobyć prawo jazdy. Ale czy tak naprawdę zdają sobie państwo sprawę z niebezpieczeństw za tym idących. Czy tak naprawdę wiemy że otrzymujemy tzw. broń do ręki. Wychodząc z budynku Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Gorzowie widać billboard z wielkim czarnym napisem:

STOP ŚMIERCI

masz tylko jedno życie, więc je szanuj

Iluz tych, co pokonali przeciwności losu odnieśli zwycięstwo i pomyślnie zdając egzaminy stali się pełno prawnymi uczestnikami ruchu drogowego.

Iluz tych młodych ludzi było świadkami zdarzeń drogowych, iluz w nich uczestniczyło w kolizjach, wypadkach. Iluz zdalo sobie sprawę wpadając swym pięknym autem w poślizg, że stali się tylko pasażerami bezwładnie mknącej tony żelastwa, a po szczęśliwym wyjściu z sytuacji mówili „EXTRA BYŁO”. Iluz było sprawcami, a iluz z nich było poszkodowanych. Iluz niema wśród nas...

Jestem kierowcą z 22 letnim stażem. Pokonałem grubo ponad milion kilometrów.

Czy jestem dobrym kierowcą ZAPEWNIAM NIE

Dopiero teraz zacząłem sobie zdawać sprawę, ile razy każdy z nas, kierowców przekroczył dopuszczalną prędkość, ile razy wyprzedzał w niedozwolonym miejscu lub popełniał inne przestępstwo przeciw bezpieczeństwu na drodze. Zastanówmy się.

Codziennie słyszymy jak ktoś rusza lub hamuje z piskiem opon.

Codziennie widzimy jak to sprawdzają moc silników swoich aut.

Regularnie policja zatrzymuje pijanych kierowców.

Jednak zawsze znajdują się na ich miejsce nowi szaleńcy.

Jeździmy na pamięć nie przestrzegając w wielu przypadkach żadnych zasad ruchu drogowego. I ci starsi i młodszy kierowcy, niech każdy z nas tak naprawdę cofając się myślami w swoją przeszłość, bliższą i dalszą przypomni sobie, ile razy mógł doprowadzić do nieszczęścia. Na pewno znajdują się i tacy, co będą mówić o sobie JEZDZĘ SZYBKO < ALE BEZPIECZNIE. Nic z tego panowie i panie.

Jestem pewien, że 90% kierowców na dzień dzisiejszy nie jest w stanie zdać, ani testów egzaminacyjnych, a tym bardziej jazdy egzaminacyjnej. Wiem, bo sam próbowałem.

Codziennie słyszymy o wypadkach, zdarzeniach drogowych, ale skoro nas nie dotyczy, to nie zastanawiamy się, co je spowodowało, jak to się stało, czy można było do tej sytuacji nie dopuścić. Jednak pod każdym numerem statystycznym kryje się kogoś dramat, ból, płacz, żal. Kogoś zaprzepaszczone nadzieje, kogoś kalectwo, czy nawet śmierć.

Pod kolejnym numerem statystycznym kryją się dzieci czekające na rodziców, dżankowie od dziś będą się nimi opiekować, bo ktoś, kto się spieszył nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i uderzył w ich auto. Pod innym numerem żona czeka na swojego miesiąc temu zaślubionego męża, który został potrącony przez kierowcę ciężarówki wyprzedzającego na zakręcie. Są też numery, pod którymi kryją się całe rodziny czekające na swych bliskich, ich auto wbiło się pod nieoświetloną i nie oznakowaną naczepę uszkodzonego ciężarówki i siłą rozpędu zawirowało się na słupie betonowym. Tych numerów jest tysiące.

Przez swą lub cudzą głupotę więcej się z bliskimi nie spotkają.

To nie wiek spowodował, że zastanawiałem się nad tym, jakim jestem kierowcą.

Nawet suche liczby nie potrafiły zrobić na mnie większego wrażenia.

To, co pokazał nam na jednym ze spotkań oficer z Lubuskiej Komendy Wojewódzkiej Policji wstrząsnęło każdym ze słuchaczy. Film ten i to, co opowiadał prowadzący, uświadomiło nie tylko mi, ale wielu starszym i młodszy kierowcy jak cienka linia dzieli szczęśliwy powrót do domu od dramatu całych rodzin.

Członkowie kół międzyrzeckiej platformy oraz grupa młodych ludzi z całego województwa, którzy pragną swoje doświadczenie, i wiedzę przekazywać pokoleniom obecnych i przyszłych kierowców. W porozumieniu z Komendą Wojewódzką Policji Wydział Ruchu Drogowego i podległymi Komendami Policji chcemy poprzez spotkania z młodzieżą w szkołach, w jednostkach wojskowych, na spotkaniach w Miejskich Domach Kultury, choć w małym stopniu wpłynąć na uświadomienie uczestnikom ruchu drogowego, jakimi jesteśmy kruchymi istotami i ile te kruche istoty mogą innym zrobić krzywdy.

Warto czasami zwolnić, aby dojechać do celu.

Krzysztof Wiśniewski kierowca

Honorowy patronat sprawują:

Krzysztof Hołowczyc - Kierowca rajdowy
Posel do Euro parlamentu



Krzysztof Adamkowicz**Specjalista chirurgii ogólnej**

(choroby dróg żółciowych, jelita grubego, hemoroidy,
żylaki kończyn dolnych, zakrzepice, stopa cukrzycowa,
badania rektoskopowe)

Przyjmuje w **środy**
w godzinach od 16⁰⁰ do 17⁰⁰

Międzyrzecz, ul. Rynek 2
przy aptecę „Ratuszowa”

tel. 0 502 55 15 79

Janusz Jaskowicz**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w **poniedziałki**
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

Międzyrzecz, ul. Rynek 2
przy aptecę „Ratuszowa”

tel. 0 601 55 61 67

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

Teresa Maleńczyk – Taborowska

Specjalista chorób wewnętrznych

Przyjmuje w **czwartki**
w godzinach od 16³⁰ do 18⁰⁰

Międzyrzecz, os. Centrum 3
przy aptecę „Aspirynka”
(wejście od strony osiedla)

tel. 0 600 317 241

Prywatny Gabinet Lekarski

Międzyrzecz, ul. 30-go Stycznia 57A

Maciej Wierzbicki

Specjalista chorób wewnętrznych
(leczenie chorób przewodu pokarmowego,
serca, tarczycy, cukrzycy i płuc)

Przyjmuje we **wtorki**
w godzinach od 15³⁰ do 16³⁰
oraz w **piątki**

w godzinach od 16⁰⁰ do 17⁰⁰

Wizyty domowe po telefonicznym uzgodnieniu
tel. 0 509 110 604

USG – MEDICUS – EKG

INTERNISTA – Ryszard Lis

wtorki i czwartki od godz. 9:00

Międzyrzecz, ul. 30 Stycznia 80

24h – tel. kom. 0/668-109-005

www.medicus.booo.pl

Prywatny Gabinet Lekarski

Międzyrzecz, ul. 30-go Stycznia 57A

Grażyna Wierzbicka

Specjalista chorób dziecięcych

Przyjmuje w **poniedziałki**
w godzinach od 16⁰⁰ do 17³⁰

Wizyty domowe po telefonicznym uzgodnieniu

tel. 0 603 747 153

STANISŁAW KLISOWSKI**specjalista otolaryngolog**

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.

Zabiegi operacyjne w narkozie.

Badanie słuchu audiometryczne.

Przyjmuje 11.04 i 25.04.2008r.

od godz. 17.00 - 18.00

Międzyrzecz ul. Konstytucji 3 Maja 16

za apteką „Nagietek”

Telefon **(095)741-69-41** kom. **0602 224 290**

Lek. med. Agnieszka ZIEMECKA
Gabinet Laryngologiczny

(choroby uszu, gardła, nosa,
badania okresowe, badanie audiometryczne słuchu)

GABINET PRZENIESIONY

Apteka Grodzka, ul. Zachodnia 8A

Przyjmuje w **środy** w godzinach od 16:30 do 17:30

Kontakt tel. dom (095) 741-81-48
lub apteka (095) 741-60-48

Już przed polskimi pedagogami – nauczyciele francuscy wpadli na pomysł organizowania lekcji, na których uczniowie dyskutowaliby o sensowności i bezsensowności używania wulgaryzmów. Owszem, takie przedsięwzięcie wymaga pomyślności, ale ma jedną niezaprzeczalną zaletę: wprowadza uczniów, którzy przecież i tak klną na przerwach, w obszar refleksji nad językiem. A tego nigdy za wiele, zwłaszcza że ludzie jakże często mówią, nie zastanawiając się nad sensem tego, o czym mówią i dotyczy to nie tylko języka plugawego.

W Gimnazjum nr 1 szukaliśmy wzorców czystej mowy. Omówiliśmy utwór ks. Kazimierza Wójtowicza „O słowach i panu Jezusie” – uczniowie stwierdzili, że język „chorował” w czasach totalitaryzmów, gdy dominowała tzw. „nowomowa”, cenzura ograniczała wolność wypowiedzi, a hasła propagandowe zabijały zdolność myślenia.

Uczniowie spróbowali „uzdrowić” współczesną mowę. Propozycję hasła przeciw wulgaryzmom pojawiły się na szkolnych korytarzach. Są one wyrazem sprzeciwu wobec wulgaryzacji języka. Jedne były dowcipne, inne refleksyjne, a wszystkie mądre i potrzebne. Oto niektóre z nich:

- Zamiast bluździ użyj mózgu.

Żartem w cholere

W lutowym numerze „Kuriera Międzyrzeskiego” poinformowaliśmy o trwającej w Gimnazjum nr 1 akcji przeciw wulgaryzmom. Czy uda im się przeciwdziałać? Nie sądzimy, by nawet ustawowy zapis wzmocniony sankcjami karnymi mógł wiele pomóc. Największa szansa oduczenia przekleństw jest właśnie w szkole.

- Goździkowa przypomina, że mądry człowiek nie przeklina.

- Zamiast sypać wulgaryzmami, zacznij sypać kawałami.

- Człowieku młody, wulgaryzmy wyszły z mody.

- Miej szacunek dla każdego – nie przeklinaj – to coś złego.

- Precz z wulgaryzmami, my grzeczniejsze słówka znamy.

- Słowa wulgarne to wypowiedzi marne.

Powstał również minisłownik gwary uczniowskiej – nauczyciele czuwaliby, by uczniowie nie odwoływali się do języka plugawego.

Zastanawialiśmy się, jaka forma nagrody będzie najlepiej pasować do tej akcji i zdecydowaliśmy się na tzw. bawelniany manifest – czyli koszulki „do czytania”. Umieściliśmy na kilkudziesięciu koszulkach te wymyślone przez młodych ludzi, które są manifestacją ich przegła-

dów. Ubranie przecież też „mówi”.

T-shirt narodził się w połowie XIX wieku. Upowszechnili go amerykańscy żołnierze w czasie I wojny światowej. W latach 50. Marlon Brando wystąpił w nim w filmie „Tramwaj zwany pożądaniem”, a dla Jamesa Deana stał się nieodłącznym elementem wizerunku. Od lat 70. T-shirty wykorzystywano do głoszenia poglądów, np. hipisi wypisywali na nich przesłanie: „Make love, not war” (Czyńcie miłość, nie wojnę), 10 lat później w Polsce za hasła solidarnościowe na koszulce można było zostać aresztowanym. Dziś młodzi ludzie noszą T-shirty z podobiznami artystów czy okładkami płyt. Parę lat temu zapoczątkowano w Polsce akcję „Tiszert dla wolności” mającą popularyzować tolerancję.

Coraz częściej ten niepozorny element garderoby staje się swoistą

trybuną. Dlatego postanowiliśmy, mądrze podążając za T-shirtową modą, nagrodzić pomysłodawców najlepszych hasel koszulkami z najciekawszymi napisami, np. Martę Kostecką, Kasię Portale, Paulinę Kanicką, Kasię Skotnicką, Weronikę Nowak, Błażewicza Lewandowskiego, Olę Frankiewicz, Michała Janickiego, Marcina Byka, Adama Szarę, Kamila Strugałę, Dianę Czepirską, Dagmarę Szukałę, Monikę Szywałę, Roberta Kozłowskiego, Klaudię Gerc, Dariusza Ptak, Agnieszkę Sowę i Klaudję Żyżę. Niech uczniowie noszą je w szkole i poza nią – promując „czystą mowę”. Dziękujemy sponsorom za pomoc w przeprowadzeniu konkursu: właścicielom sklepów - „Relaks”, „Maxima”, „Timex”, „Świat Dziecka”, „Ryza”, „Rekin”, rybny, ZHU „Druk”, restauracji - „Cosa Nostra”, „Piastowska”, piekarni pp. Janików, kwiaciarni - Katarzyna Lis, Irena Białkowska, księgarni „Bestseller”, apteki „Ratuszowa”, „Sauna Studio”, p. Jolancie Garbiewicz, p. Sylwestrowi Wiśniakowi, p. Krystynie Kuik.

Organizatorzy akcji (na podstawie „Forum. Miesięcznik wychowawców”):

Uczniowie klasy III b z wychowawczynią Anną Pawelską

Słownik zawsze pod ręką

To niby takie proste- powiedzieć coś komuś, napisać coś do kogoś w swoim ojczystym języku. A jednak... Ileż to razy zastanawiamy się nad tym, czy nasza ortografia jest poprawna, czy właściwie zapisaliśmy wyraz zapożyczony, który od niedawna funkcjonuje w polszczyźnie. Takie dylematy ma niejednen dorosły Polak, tym bardziej młody gimnazjalista.

Aby pisać poprawnie, trzeba nie tylko dużo czytać, ale także uczyć się zasad polskiej ortografii i interpunkcji oraz korzystać z najnowszych słowników, o czym przekonali się uczniowie naszej szkoły biorący udział w II edycji *Szkolnej ligi ortograficznej*.

Już drugi rok zmagali się z comiesięcznymi dyktandami i zawiłościami polskiej ortografii. Nie było łatwo... W marcu nastąpił finał turnieju, w którym udział wzięli najlepsi gimnazjaliści, mający prawo walki o tytuł *Mistrza ortografii Gimnazjum nr 2 im. A. Mickiewicza*. Do napisania dyktanda konkursowego o Zuzannie i Jurku, których pasją są nie tylko

wojaże, ale też koncerty muzyki współczesnej w filharmonii, przystąpiło 29 uczniów wybranych przez polonistów.

12 marca br. podczas apelu szkolnego podsumowującego pierwsze półroczne dyrektor **Krzysztof Marzec** wręczył najlepszym uczniom i klasom okolicznościowe dyplomy oraz cenne nagrody rzeczowe.

Tytuł mistrza i odtwarzacz Ravo 1 GB wywalczyła uczennica klasy I C **Paula Łojek**. Wyróżnienia otrzymały **Aleksandra Dec** z klasy II D (ubiegłoroczna mistrzyni) i **Adrianna Kubeczka** z klasy II D. Obie uczennice dostały z rąk dyrektora pendrive 1 GB oraz książki.

W rywalizacji międzyklasowej pierwsze miejsce zajęła klasa III C, drugie przypadło uczniom z klasy II D, zaś na trzecim miejscu uplasowała się klasa II E. Gratuluję mistrzyni oraz wyróżnionym uczennicom, które swoimi umiejętnościami dowiodły, że zależy im na poprawności ojczystego języka i jego pielęgnowaniu. Pozostałym gimnazjalistom, i nie tylko, chcę dać radę, którą zamieściłam w ostatnim dyktandzie, aby słownik ortograficzny mieli zawsze pod ręką.

Grażyna Korowacka

Nasze miasto pięknieje. Coraz więcej jest nowych kolorowych budynków, odnowionych elewacji, równych chodników, fachowo wykonanych ekspozycji w oknach wystawowych. Zresztą sami widzimy...

Chciałabym tu dodać jeszcze dwa określenia: czysto i schludnie. Ale nie mogę. Bo jak? Każdy wie jak wygląda latarnia uliczna: wysoki smukły metalowy słup a na szczycie lampa. Nie musi to w sumie być elementem dekoracyjnym, ale przecież nie powinno być elementem oszpecającym. A prawie każdy z nich, na wysokości oczu jest oblepiony grubszą lub cieńszą warstwą papierowych strzępów. Niedługo były one jakimś ogłoszeniem czy reklamą, ale deszcz, wiatr i słońce doprowadziły do stanu, jaki wszyscy widzimy: te niechlujne resztki szpecą nasze miasto. Trudno winić za to siły natury i nie wolno utrudniać ludziom wza-

(Nie)Estetyczny Międzyrzeszcz

jemnych kontaktów. Można jednak znaleźć wiele sposobów, aby to rozwiązać. Dobrym tego przykładem jest choćby tablica, która znajduje się w TESCO przy wejściu.

Równie szpetnym aspektem tego zagadnienia są „arcydzieła” graficy, pojawiające się najczęściej na nowych lub odnowionych elewacjach. Ale to już zupełnie inna sprawa, aczkolwiek także tylko z dziedziny estetyki.

Nie jest natomiast jedynie z tej dziedziny, sprawa psich kup, które „ozdabiają” najbardziej uczęszczane chodniki naszego miasta. I nie tylko, bo trawniki także. Bo jakby nie było, ten komu się udało wdepnąć w taką ozdobę, pozostawiają

przez czworonoga o wadze około 50 kg, nie dość, że doznaje małego zakłócenia poczucia estetyki, to jeszcze musi wykonać niepotrzebną robotę jaką jest oczyszczenie obuwia z resztek wiadomo czego. Kupy pozostawiane na trawnikach, pozostają za to na uboczu. Małolaty uprawiające tam różne dyscypliny sportowe nie zwracają na to uwagi, chyba że posiadają talenty odkrywców. No i co dalej? Łatwo się domyśleć. A pracownicy ścinający trawę mechanicznymi kosiarkami, które rozbrzuszają te pozostałości także na nich? Ach tak, prawda. Przecież to ich zawód!

I co z tym fantem zrobić? Nikt przecież nie będzie chciał sprzątać

zanieczyszczeń po nie swoich psach, ani oczyszczać słupów których nie okleić. A to samo się nie zrobi... Jest prawo, które mówi jak należy postępować, ale czy jest przestrzegane? No i co? Istnieje pojęcie kultury osobistej. Kulturalny człowiek, mając na uwadze drugiego człowieka istniejącego obok, wie jak powinien lub nie powinien postąpić. Kultury jednak nie można kupić, ani się jej nauczyć. Z nią można się tylko urodzić. I co z tego? Mówi się sporo, że turyści, że nawet zagraniczni goście, itd. A przecież my tu w naszym mieście jesteśmy ciągle i dla nas samych powinniśmy dbać o to by było ono coraz piękniejsze. Ale to wszystko chyba tylko puste gadanie...

Pozostaje nam, więc tylko ignorować graffiti, odwracać wzrok od lamp i patrzeć pod nogi aby omijać psie kupy.

Klaudia Bratkowska kl. 3 A Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeszczu

Irena Zielińska

Karły

pod powiekami złoty kurz słów
 płonie, pęka nadwrażliwości powietrze, na niebie szpilka słońca
 wiruje, a ja schodzę w dół schodami ciemności, mam jeszcze w ustach
 kroplę księżycy, od trzeciej nie śpię, burzą koldry otulona gryzę pazury
 bezsenne snu, jak koń galopujący pod powierzchnią skóry serce drży,
 dotykam, gładzę jego fałdy, nie! – krzyczę, skamle w ostry świt, nie chcę
 być karłem poezji, chcę tańczyć na pochyłej, szklanej tafli znaczeń,
 jak roślina chwiejna chcę kaszleć wiatrem, przecież czas
 zwariował, pociągi pędzą nie w tę stronę,
 wloką swe wagoniki na pohybel,
 nie wiadomo gdzie, puchną
 na torowiskach
 przeznaczeń, nie chcę
 być karłem, robotem skrzekliwym, motylem mechanicznym, nie,
 nie chcę być

staję na parapecie
 siódme piętro mojej świadomości
 otwiera okiennice

skacze

w locie karły
 chwytają mnie za ręce

i płaczą



„Kwietniowy dzionek”

(Wspaniałej Ani Bugajnej,
 żeby zawsze była radosna
 i nigdy nie traciła życiowego optymizmu!)

Kwietniowy dzień wiosennym wiatrem opleciony,
 Zasiadł wygodnie pod drzewem wielce zamyślony.
 Wiosennym deszczem twarz przemywa,
 I w refleksji głębokiej w nieskończoność nieba opływa...
 Przebiśnieg biały, co głowę przed nim skłania,
 Jeszcze ze snu niezbudzony od wiatru się ślania,
 A słońeczko gorące, co hen wysoko świeci,
 Zaczepia dzionek kwietniowy, chce, by wraz z nim,
 Świat cały wiosną upiększył, oświecił.
 A bocian wysoki, co gniazdo niedaleko uwił,
 Leniwie skrzydła rozkłada,
 Do dzionka z lekka się czubi,
 Bo gniazda swego broni,
 W którym to króluje żona bocianowa,
 Bronić maleństwa bocianowe w każdej chwili gotowi!
 I wiosna radosna, co kolorami tęczy się mieni,
 Na dzionek kwietniowy spod oka zalotnie spogląda,
 Delikatnie się rumieni...
 On zaś pewnie przed siebie wędruje,
 Głęboko spogląda jej w oczy,
 I już następnego dnia powoli wypatruje,
 Bo on sam już dobiega końca,
 Mimo, że słońeczko jeszcze wysoko na niebie,
 Ogrzewa promieniem ciepłutkim, miłutkim, i Mnie i Ciebie.
 A dzionek lekko zmęczony,
 Przesileniem wiosennym otulony,
 Pod drzewem w ogrodzie szykuje sobie z kwiatów posłanie,
 Bo nazajutrz powitać kolejny dzień trzeba,
 Co kolejną rzecz – po prostu nastanie...



Marzena Wieczorek

„A w dniu ślubu...”

(Moim Kochanym Nowożeńcom –
 Marcie i Robertowi z okazji zawarcia
 związku małżeńskiego, a.d. 16.02.2008))

Już welon na wietrze subtelnie powiewa,
 Radością płoną wszystkim serca wokół,
 Pan Młody garnitur starannie przyodziewa,
 Gdzieś Amor w kącie marsz weselny przygrywa,
 Ogień serc,
 Euforia i wzruszenie duszę rozrywa,
 Bo zraz Pan Młody i Młoda Pani,
 Na ślubnym kobiercu staną,
 Miłością powiązani.
 Rzekną: „TAK” magiczne ku sobie,
 Obrączki na palce serdeczne wcisną,
 W oku łza się zakręci,
 Potem wzajemnie czule się pocałują, uściskną...
 Bo razem pragną przez życie wędrować,
 Kochać się, czasem smucić,
 Czasami bezgranicznie się radować...!
 Pan Młody i Młoda Pani,
 I ich serca miłością powiązane,
 Dudnią niczym dzwon kościelny,
 W słoneczny dzień,
 W ich dzień ślubu, radosny, weselny...
 Oni – tak bardzo w sobie zakochani,
 Sobą bezgranicznie szczęśliwi, uradowani,
 Dookoła tłum gości,
 I oklaski głośnie, co w dal płyną,
 Wszyscy cieszą się tą chwilą!
 Szampan, konfetti, balony,
 Pan Młody zadowolony!
 Życzenia, marzenia, duszy wzloty,
 Bo to ich dzień radosny,
 Zmieszany dzień ślubu lutowy z namiastką wiosny,
 I głośnie „Szczęść Boże Młodej Parze!”
 Niech Was życie dobrem darzy!
 Niech wszystko, co z piękna utkane,
 Los u stóp Wam kładzie.
 I w głos „Wszystkiego Najlepszego”,
 Bez końca wykrzykuje!
 Niech nigdy niczego Wam nie zabraknie,
 Miłość niech bezustannie rozkwita,
 Słońce wysoko świeci,
 A codziennie radość serc Waszych,
 Każdy dzień Waszego wspólnego życia WITA!

Marzena Wieczorek

„Ku radości”

Chociaż twarz napuchnięta,
 a w oczach kręcą się łzy,
 Twoja ręka wyciągnięta...
 Uśmiechnięty, choć niepewnie, ty.
 Przedtem dłużył się czas,
 Myślałam, że nigdy nie podejdiesz,
 jeszcze Ona patrzyła na nas...
 Chyba uważała, że nigdy mnie nie dotkniesz...
 Mogłabym sięgnąć chmur,
 lecz po co, gdy mam niebo na ziemi?
 Przerwałeś monotonię znój...
 Mam nadzieję, że nic się nie zmieni...
 Może przesadzam, bo
 czym jest kilka słów?
 Dreszcz na dźwięk imienia twego...
 Zatańczysz ze mną kiedyś znów?

Michalina Marta

DAR SERCA...



Jak co miesiąc, publikujemy listę naszych międzyrzeckich Honorowych Krwiodawców, którzy swoim *darem serca* pomogli w uratowaniu czyjegoś, dla nich bezimiennego, zdrowia, a może i życia. To panie i panowie:

Rafał Pertyk, Mirosław Ripa, Waldemar Ripa, Tomasz Klemke, Łukasz Kłodziński, Adam Suszczyński, Paweł Dobkiewicz, Jan Owczarek, Wiesław Czepirski, Zbigniew Smejls, Michał Bryzoń, Przemysław Trocha, Janusz Lingo, Marcin Jezierski, Jarosław Kędziński, Radosław Talarek, Marcin Gniazdosz, Michał Herok, Łukasz Stebel, Arkadiusz Zabek, Janusz Skrzyszowski, Adrian Franczek, Stanisław Frąk, Emil Plotczyk, Laura Bielnik, Anna Chwirut, Dorota Luty, Maciej Dębicki, Rafał Szefs, Dariusz Cenker, Marian Bulicz, Krzysztof Siwierski, Artur Brzozowski, Alina Piechota, Jolanta Helwig, Agnieszka Tusińska, Łukasz Tusiński, Maciej Talarek, Grzegorz Kuczyński, Janusz Barszczak, Grzegorz Barszczak, Piotr Ofiara, Michał Janik, Jarosław Szymkowiak, Piotr Górecki, Marcin Gromadzki, Tomasz Lisiecki, Wojciech Czerwiński, Andrzej Pawłowski, Damian Smoleń, Grzegorz Krokoć, Piotr Nahajowski, Dawid Wolek, Nataniel Iwan, Krzysztof Balski, Wojciech Kłak, Paweł Wandowski, Marek Siwy, Natalia Dziobko, Robert Kaniuk, Mateusz Cytrycki, Marek Siedlecki, Rafał Sobina, Waldemar Pawłowicz, Igor Cybulski, Damian Turczyn, Paweł Kielbik, Grzegorz Szyszka, Wojciech Melcer, Rafał Grzelachowski, Grzegorz Szymczak, Waldemar Prentki, Marek Dobkiewicz, Paulina Szymczak, Alina Piotrowska, Sławomir Kurek, Benedykt Lubik, Zbigniew Fielek, Agnieszka Polak, Paulina Rosolak, Piotr Niżnik, Robert Czyżniewski, Mariusz Marciniak, Roman Galecki, Bogdan Pokolenko, Marek Kobus, Radosław Trojanek, Monika Pięta, Bernard Rutkowski, Łukasz Skrycki, Grzegorz Lisek, Krzysztof Konieczny, Sławomir Szulczyk, Przemysław Hak, Adrian Wawrzyniak, Alicja Terejko, Agnieszka Krupińska, Mateusz Żegień, Urszula Musiałek, Tomasz Stepniak, Tomasz Czerwiński, Krzysztof Brandenbura, Piotr Karkuciński, Krzysztof Józwiak, Bogdan Karniewicz, Marcin Janas, Marcin Wojdyła, Mieczysław Bogajewicz, Grzegorz Szostak, Grażyna Szostak, Piotr Sawiński, Piotr Gałach, Paweł Niekarz, Anna Mencfeld, Wacław Grzybowski, Grzegorz Tomasiewicz, Dawid Nycz, Krzysztof Gidek, Łukasz Ciepluch, Damian Jójka, Marian Własiewicz, Robert Krakowski, Janusz Bartosiak, Paweł Buratowski, Jan Zuchowski, Rafał Matuszek, Sławomir Ambroziak, Bogdan Podyma, Izabela Jemiołek, Karolina Cygan, Paweł Kaczowski, Tomasz Macek, Emanuel Błasik, Ryszard Hołubowicz, Piotr Bińczak, Andrzej Józwiak, Jerzy Wójcicki, Mariusz Fabian.

Z HISTORII SZKOŁY...

„Szkoła. Marzenie najgorętsze. Gdzie klasa jest? Na którym piętrze? Gdzie moja ławka? W którym rzędzie? Kto obok w ławce siedzieć będzie?”

/Jan Brzechwa/

Gimnazjum i Liceum w Międzyrzeczu ma piękną historię. Powstało jako pierwsze na Środkowym Nadodrzu. Założycielami i pierwszymi nauczycielami byli: mgr Helena Cyranowa, Wanda Maria Inczykowa, Henryk Paśniewski.

Wraz, z Inspektorem Szkolnym, Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu powołano, wiosną 1945 roku, Gimnazjum i Liceum w Międzyrzeczu. Siedziba szkoły mieściła się na lewym brzegu Obrzy. Pierwszym jej dyrektorem była mgr Helena Cyranowa.

Naukę rozpoczęło 22 października 1945 roku uroczystym nabożeństwem, w kościele parafialnym. Po nabożeństwie 63 uczniów udało się na pierwsze lekcje. Warunki nauczania i pracy były bardzo trudne.

Przybywało coraz więcej uczniów.

Utworzono cztery klasy gimnazjalne:

- klasa I – 42 uczniów, wych.

W.M. Inczykowa

- klasa II – 28 uczniów, wych.

mgr H. Cyranowa

- klasa III – 16 uczniów, wych. H.

Paśniewski

- klasa IV – 6 uczniów, wych. M.

Mroczek

Początkowo lekcje prowadzono wg programów przedwojennych. Później w myśl instrukcji Ministerstwa Oświaty usunięto z poszczególnych programów niektóre partie materiału, szczególnie te, które były obce ustrojowi społeczno-politycznemu Polski Ludowej. Wprowadzono do siatki godzin nowe przedmioty: naukę o Polsce i świecie współczesnym i język rosyjski. Utworzono załączek biblioteki szkolnej pod kierunkiem W.M. Inczykowej i mgr E. Kowalskiej, potem H. Gielo.

1 września 1946 roku funkcję dyrektora szkoły objął dr Józef Fry-

Warto wiedzieć...

Kwiecień – czwarty miesiąc w roku - /łacińska nazwa Aprilis/ nazwą swą wywodzi się od masowego kwitnienia wiosennych kwiatów na łąkach i po zaroślach. W staropolskim języku zwał się żykwiał lub ludzikwiał, jako że kwietniowe kwiaty często oszukiwały, wychodząc za wcześniej z ziemi, przysypiane niejednokrotnie śniegiem, w myśl przysłowia: „Kwiecień plecień, co przeplata, trochę zimy, trochę lata.”

Pojawiają się w kwietniu na łąkach kaczeńce, zawilce, sasanki, przyłuszczki oraz wspaniałe pachnące fiołki. Zaczynają kwitnąć drzewa, symbol wciąż odradzającego się życia, zwłaszcza nasze rodzime wierzby tak wspaniale wkomponowane w krajobraz. Nad rzekami i między domami śmigają jaskółki, lepiąc nowe gniazda lub wracając do starych, na podmokłych łąkach spacerują bociany, szukając żab.

Polski rolnik w kwietniowe dni zagląda na pola, często zima długo się wlecze i nie chce odejść. Rolnik może dopiero teraz wyjść z orką

i siewem.

Czasem kwietnia pora letnia, czasem zwiędzie, w marzec zjedzie.

Ciepły kwiecień, mokry maj, będzie żytko jako gaj.

Gdy w końcu kwietnia deszcz rosi, błogosławieństwo polom przynosi. W kwietniu trzeba zarybiać stawy, sadzawki, by je w jesieni odłowić.

Poeta Stanisław Wieliczko pisał:
*Rozbawił się kwiecień
Od końca do końca,
Bazie swe okraślił,
Promykami słońca.*

*Rozbawił się kwiecień
Jak szerokie pole
A na szarej niwie
Zielonych zbóż gondole.*

Warto wiedzieć...

Kiedy w Warszawie mamy północ:

- w Moskwie jest godzina 2:00,
- w Delhi 4:00,
- w Tokio 8:00,
- w Sydney 9:00,
- w Los Angeles 15:00 (dnia poprzedniego),
- w Brasili 20:00 (dnia poprzedniego),
- w Greenwich 23:00 (dnia poprzedniego).

Opracował: Kazimierz Kulas



Na zdjęciu: por. Antoni Kowalewski, por. Czesław Szagdaj, por. Leon Szymański

drychowski – żołnierz kampanii wrześniowej, organizator szkolnictwa polskiego na Węgrzech.

Jesienią 1947 r. młodzież gimnazjum uczestniczyła w uroczystości wręczenia sztandaru 17 Pułku Piechoty, stacjonującego w Międzyrzeczu. Wręczenia dokonał Marszałek Polski – Michał Rola-Żymierski.

W sierpniu 1948 roku, Gimnazjum przeniesiono do gmachu na ulicę Staszica. W tymże gmachu mieściła się również szkoła podstawowa. Placówka otrzymała nazwę: Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego i licealnego, zwana popularnie „Jedenastolatka”. Połowę gmachu podzielono na: „Jedenastatkę” i Szkołę Podstawową nr 1.

Budynek był bardzo zniszczony i zanieczyszczony po wojennym szpitalu wojskowym. W maju 1950 roku odbyła się pierwsza matura.

W historię szkoły wpisali się jej dyrektorzy, którzy w latach 1945-1995 pełnili te funkcje. Byli to: mgr Helena Cyranowa, dr Józef Frydrychowski, Napoleon Szukiel, mgr

Bronisław Bartkowiak, Edmund Byliński, mgr Edward Biłos, Edward Wiśniewski, mgr Józef Lewicki, mgr Bożena Bortnowska.

Na przestrzeni swej historii szkoła obchodziła piękne jubileusze: 50-lecie i 60-lecie swego istnienia.

Dumny jestem z tej placówki szkolnej, ponieważ moje dzieci otrzymały z niej „bilet” na studia wyższe.

Wszystkim nauczycielom i wychowawcom dziękuję za poniesiony trud w nauczaniu i wychowaniu.

Szkoła – Liceum Ogólnokształcące w Międzyrzeczu, dziś nosi imię Heliodora Święckiego, jest kuznią kadr na wyższym poziomie. Jest również kuznią młodych talentów. Perfekcyjnie przygotowuje swoich uczniów na studia wyższe. Szkoła posiada piękne tradycje, może stać się wzorem dla innych placówek tego typu. Na koniec dodam, iż szkoła organizuje również spotkania z kombatanami.

Kazimierz Kulas
Foto: Autor

I. Wieczór Młodych Talentów

- Dzisiaj będzie pierwszy z kolejnych Wieczorów Młodych Talentów w Klubie Garnizonowym - obiecuje kier. Klubu Garnizonowego Wiesława Murawska - witam ludzi, którzy mieli odwagę zaprezentować swoją twórczość. Ma dla nich prezent - almanach ich wierszy, zrobiony przez Klub.

Dla nich - przeważnie - to pierwsza książeczka, jaką wydali. Mało tego, proszeni są o publiczne deklamacje wierszy. Sami przygotowali swoje interpretacje, pani Jolanta Glura w minimalnym stopniu narzucała im sposób deklamowania. Tomiczek jest schludnie wydany, na okładce puzzle, może to układanka zdarzeń i doświadczeń ich życia, które złożyły się na werbalno - pisemne zaakcentowanie swojego bycia tu i teraz. Autorzy, młodzi twórcy, niech będą nam przedstawieni - na Wielkiej Tablicy podpisują się, autorzy wierszy i recytujący.

Pani Glura inicjuje kolejną zabawę, pod tytułem: „Czego oczekuję od poezji?” Sondaż publiczny, proszeni jesteście o napisanie kilku słów. Każda z kartek, które odczytuje pani Glura, zasługuje na zacytowanie w całości. Każda prawda piszącego o sobie warta jest opartego na szcunku wysłuchania. Oczekujemy też pewnego mistycyzmu, oderwania od za bardzo wiążących nas z *profanum* zdarzeń. Drogowskazów może, może tylko doświadczeń innych, abyśmy sami mogli znaleźć drogę do szczęścia? Wszyscy mamy w sobie obszar, który nazywamy *poetyckim sposobem widzenia świata*. Wylania się w nas, kiedy czytamy dobry utwór poetycki (może niekoniecznie poetycki?), rozpoznajemy tropy, porusza się w nas jakaś ukochana struna. Ma być Poezja „cichą arystokratką sztuki”, ze świątynią języka, jej narzędzia. Chociaż - dzisiaj - uruchomiona nam została jeszcze jedna płaszczyzna przekazu - interpretacji scenicznej, publicznej, własnej ekspresji.

Muzyczny przekaz wrażliwości słyszymy w krótkim przerywniku dwóch młodych gitarzystów: Wiktora Kuźmińskiego i Maćka Przywoźnego. Jeszcze wspólna fotografia - naszych międzyczeczkich młodych twórców, którzy odważyli się otworzyć szufladę.

Pani Murawska ponownie zachęca pozostałe osoby, które piszą, a o których nie wie, by się ujawniły i zaprasza je na następny Wieczór Talentów.

Iwona Wróblak

„Żyje się tylko chwilę”

19 lutego 2008 r. w Gimnazjum nr 1 wraz z klasami Ia, Ib, Ic, Id, Ig, IIa, IIc, IIg, IIIh i IIIi a oglądam spotkanie poetyckie o życiu i twórczości polskiej poetki - Haliny Poświatowskiej, które zostało przygotowane przez Koło Przyjaciół Biblioteki z okazji 40. rocznicy jej śmierci. Ta poezja otworzy nam dziś nasze serca.

Słuchamy o kobiecie, Halinie Poświatowskiej, która cenila siebie, mimo choroby żyła pełnią życia, jakby każdy dzień miał być tym ostatnim. W blasku świec błyszczączy recytującej, Amelii Kaczmarek: „Żyje się tylko chwilę/a czas/jest przezroczystą perłą/wypełnioną oddechem”.

Potem Dominika Nestorowska mocnym, przejmującym głosem śpiewa: „Odkład cię poznałam, noszę szminkę w kieszeni (...) A ja nie jestem żadną świątynią, tylko lasem i łąką - drzeniem liści, które garną się do Twoich rąk”.

Narratorem jest Karolina Wójcik. Opowiada, jak Halina Poświa-

towska, mimo złego stanu zdrowia, pisała, romansowała, podróżowała, jak w trosce o urodę: nawijała włosy na papiloty. Pada wiele słów o miłości. „Jestem Julią” - zwierza się słowami Poświatowskiej Paulina Sierociuk: „dotknęłam kiedyś miłości/miała smak gorzki”.

Za serce chwytają utwory muzyczne, których motywem jest oczywiście to piękne uczucie. Piosenkę Edyty Geppert „Jaka róża taki cień” popisowo śpiewa Susana Furede. Przyjemnie słuchać głosu Artura Siwaka wykonującego piosenkę z repertuaru Stachurskiego. Małgorzata Sowa koncertowo śpiewa utwór Ireny Jarockiej pt. „Wymyśliłam cię”, a dzięki Darii Czarneckiej wielu gimnazjalistów ma okazję poznać niesłyszana dawną piosenkę z repertuaru Anny Jantar „Nic nie może przecież wiecznie trwać”. A ja długo mam w pamięci refren tej melodii.

Nad przebiegiem inscenizacji

PAKA w Międzyrzeczu, czyli kto się śmieje nie błądzi

Jeleniogórski znakomity kabaret „PAKA” mieliśmy okazję gościć w Klubie Garnizonowym. Takiej uczty wielbicieli inteligentnego dowcipu długo nie zapomną.

Gagi ze świetnym tekstem i wspaniałym aktorskim wykonaniem przykuwały uwagę widzów, ani na chwilę nie pozwały zająć myśli czymś innym. Nieprzerwany potok dowcipów, czas przeznaczony na występ artyści wykorzystali co do sekundy, eksplozję zdrowego śmiechu i oklaski nieustannie nagradzały wspaniałą warsztat kabaretowy „PAKI”.

„PAKA” jest grupą kabaretową z najwyższej półki, znamy go z TV, ale czym innym jest uczestniczenie w artystycznym widowisku na żywo. Przede wszystkim inteligentne teksty, bardzo aktualne, nawet najbardziej wybredni słuchacze mogli czuć się usatysfakcjonowani. Komiczne talenty wykonawców, którzy potrafili w sekundzie wcielić się w najprzeróżniejsze postacie.

Kto się śmieje, nie błądzi. Zagrajmy kabaret na dni całkiem szare. Śmiechoterapia - w Służbie Zdrowia.... Obyczajowe scenki domowe, nieśmiertelny temat relacji małżeńskich, tutaj z punktu widzenia gnębionego przez żonę mężczyzny. Lekkie w formie, zabawne i nie głupie. Irak wszedł na sceny kabaretowe, to dobrze, śmiechoterapia nie zna tabu. Ambasador prze-

mawia tzw. ludzkim głosem. Zabawne tłumaczenie z ponoć arabskiego języka. Rozumiemy wszystko, a dzięki tłumaczowi rozumiemy jeszcze więcej. Emigracja irlandzka, bardzo aktualna sprawa. Słuchamy przeźabawnego „Hymnu młodej emigracji”. Artyści trawestują utwory Beatlesów.

Co w prasie krajowej, o czym dziennikarze piszą? Językowe nieporadności są wspaniałym materiałem na tekst do kabaretu. O polskim patriotyzmie przechodzącym często w symbologię. O oscypku i moście grunwaldzkim. I oczywiście - Moher Boy's, tego tematu żaden szanujący się kabaret nie przepuści. Wokalne umiejętności też nasi goście mają niemałe. Świetnie naśladują rosyjski wojskowy Chór Aleksandrowa. I innych śpiewaków. W „Hymnie alkohola” znajdujemy inspiracje utworami znanej grupy „Ich Troje”.

Wieczór z „PAKĄ” długo będzie wspomniany w Międzyrzeczu. Smakowite kuplety, i nic z wulgarności i płaskiego dowcipu. Gratulujemy pani Wiesławie Murawskiej, kierownicze Klubu Garnizonowego, pomysłu obdarowania międzyczeczczan wspaniałą rozrywką, jednocześnie zabawną i skłaniającą do refleksji. Głodni następnych wrażeń czekamy na dalsze propozycje kulturalne Klubu Garnizonowego.

Iwona Wróblak

czuwają dwie kreatywne i wrażliwe opiekunki Koła Przyjaciół Biblioteki przy Gimnazjum nr 1: p. Krystyna Frankiewicz i p. Iwona Stańska. Dzięki nim jesteśmy tutaj, uczniowie i nauczyciele. Słuchamy o miłości, mając w pamięci walentynki. Po tę świetlistą, jasną i ulotną poezję na pewno sięgniemy. Słuchamy o śmierci - wzruszamy się współczując, że Halina Poświatowska zmarła mając zaledwie 32 lata w 1967 r. Zazdrościmy. Tak, zazdrościmy, iż umiała tak walczyć o przetrwanie - i przetrwała w poezji i legendzie, pokonała czas. Umiała też oświecić śmierć, uczynić ją czymś zwyczajnym i bliskim, by odejść - bez lęku. Tak pisała w wierszu do siebie: „Hasiu, Hasieńko/już trzeba iść - no chodź”.

Przenikają nas na wskroś sło-

wa wiersza, które szepce Kasia Osińska:

„Czekam, czekam wytrwale/
tak lekko dotykają mnie dni (...)
a ty jesteś słońcem
które pozwala mi żyć”

Wszyscy marzą o takiej miłości, jak ta opisana w wierszach Haliny Poświatowskiej.

W imieniu swoim oraz Uczniów Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu dziękuję Paniom - opiekunkom Koła Przyjaciół Biblioteki oraz utalentowanym uczniom za dostarczenie nam niezatartych wrażeń -
NIE NA CHWILĘ...

Anna Pawelska

◆◆◆ Międzyrzecki Ośrodek KULTURY ◆◆◆

„Moje hobby”... to piosenka!

Po raz dziewiąty odbył się w Międzyrzeczu Gminny Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej PRO ARTE. Podobnie jak w ubiegłych latach w eliminacjach wstępnych, kwalifikujących do udziału w koncercie finałowym, zgłosiło się 60 młodych piosenkarzy, ze szkół i ośrodków kultury Gminy Międzyrzecz. Podczas przesłuchań konkursowych występowali oni podzieleni, zgodnie z regulaminem, na grupy wiekowe. Rada Artystyczna nominowała do finału Festiwalu 19 wykonawców:

- I kat. wiekowa (roczniki 1998-2000) – Agata Kwaśny, Natalia Polomka, Weronika Ignatowicz, Martyna Kubiak, Weronika Skrety,

- II kat. wiekowa (roczniki 1995-1997) – Basia Terejko, Bartek Szarlan, Adrianna Golebiowska, Mateusz Szewczyk, Iga Dajworska, Karolina Pielesiak, Jola Jelonek, Nicol Sajda,

- III kat. wiekowa (roczniki 1992-1994) – Daria Czarnecka, Katarzyna Osińska, Artur Siwak, Natalia Szermer,

- IV kat. wiekowa (roczniki 1991 i starsze) – Ola Jelonek i Aneta Skrzypczak.

Przed występem na koncercie w dniu 8 marca 2008 r. odbyły się warsztaty, podczas których dzieci i młodzież przygotowywała piosenki z towarzyszeniem zespołu muzycznego. Prezentacje festiwalowe oceniała Rada Artystyczna w składzie: p. Wiktor Sędziński – przewodniczący, p. Szymon Wydra, p. Mirosław Purzycki, p. Sławomir Filus.

Decyzją Rady Artystycznej Gminę Międzyrzecz będą reprezentowali:

- na Powiatowym Festiwalu Piosenki Dziecięcej w Przytocznej w dniu 12 kwietnia (I i II kat. wiekowa): Agata Kwaśny i Weronika Skrety, Adrianna Golebiowska, Iga Dajworska, Jola Jelonek,

- na Powiatowym Festiwalu Piosenki Młodzieżowej w Międzyrzeczu w dniu 6 kwietnia (III i IV kat. wiekowa): Katarzyna Osińska, Artur Siwak, Ola Jelonek i Aneta Skrzypczak.

Wyróżnienia na miejscu przyznano Weronice Ignatowicz, Karolinie Pielesiak, Bartkowi Szarlanowi, Mateuszowi Szewczykowi i Darii Czarneckiej. Gościem specjalnym międzyrzeckiego Festiwalu był Szymon Wydra, który nie tylko zasiadał w Radzie Artystycznej, ale także wystąpił w koncercie. Uczestnikom Festiwalu składamy podziękowanie za udział i zaangażowanie w przygotowania do występu. Dziękujemy instruktorom prowadzącym zajęcia z dziećmi i młodzieżą. Laureatom życzymy kolejnych, udanych występów na prezentacjach.



Prezentacje gminne Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego w Międzyrzeczu

Lubuski Konkurs Recytatorski jest jednym z konkursów, który cieszy się wielkim zainteresowaniem uczestników: uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych. Do etapu gminnego szkoły podstawowe mogą zgłaszać swoje 6 osobowe reprezentacje (trzech uczniów z klas I-III i trzech uczniów z klas IV-VI), a szkoły gimnazjalne po 6 uczniów.

W tegorocznej edycji LKR, która odbyła się 26 lutego w Oddziale dla Dzieci Biblioteki w Międzyrzeczu, uczestniczyło 42 uczniów. Recytatorzy mieli do wyboru dwie kategorie wykonawcze: recytacja (wiersz) i wywiedzione ze słowa (połączenie tekstu z re-

kwizytem, ruchem itp.). Rada Artystyczna, po wysłuchaniu wszystkich uczestników konkursu, przyznała tytuł laureata oraz nominacje na etap powiatowy LKR recytatorom:

- kl. I-III szkół podstawowych: Klaudia Witwicka - SP w Kaławie, Bartłomiej Domaszewicz - SP nr 2 w Międzyrzeczu, Filip Spiczak - SP w Bukowcu,

- kl. IV-VI szkół podstawowych: Magdalena Juras i Jolanta Jelonek - SP nr 2 w Międzyrzeczu, Małgorzata Chiciur - SP w Kaławie

- kl. I-III szkół gimnazjalnych: Nicol Sajda i Suzana Furede - Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu, Dagmara Zdanowicz i Kacper Wesołowski - Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu.

Uczniowie zmierzają się w kolejnym etapie konkursu, powiatowym, z reprezentantami gmin naszego powiatu w poniedziałek 31 marca w Międzyrzeczu. Wyróżnienia na miejscu otrzymali:

- kl. I-III szkół podstawowych: Marta Iwińska i Weronika Słota - SP nr 2 w Międzyrzeczu, Marcel Pietrusik - SP w Kaławie,

- kl. I-III szkół gimnazjalnych: Pamela Cybulska i Karolina Wójcik - Gimnazjum nr 1, Michalina Ślusarek - Gimnazjum nr 2.

Dziękujemy uczestnikom LKR i ich opiekunom artystycznym za udział, gratulujemy sukcesów, a także zapraszamy w przyszłym roku.



Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

W dniach 11 i 12 kwietnia 2008 r. w Żarach odbędzie się wojewódzki przegląd 53. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. W gronie wykonawców turnieju recytatorskiego nie zabraknie reprezentantów naszego powiatu. Są to: Irena Osika z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Skwierzynie oraz Paweł Sochacki, uczeń Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku. Recytatorzy otrzymali nominacje i tytuły laureata podczas prezentacji powiatowych 53. OKR, które odbyły się w Międzyrzeczu w dniu 4 marca. Rada Artystyczna wyróżniła na miejscu Wioletę Galka z Zespołu Szkół Technicznych w Skwierzynie.

Uczestników Konkursu nagrodzono upominkami ufundowanymi przez Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu oraz dyplomami.



UMYJ SAMOCHÓD ZA 10 ZŁ

STACJA PALIW JUMAR

Międzyrzecz, ul. Waszkiewicza 69



MYJNIA SAMOObsŁUGOWA

Czynna całą dobę 7 dni w tygodniu!

ZAPRASZAMY

PRZEMYSŁANE ROZWIĄZANIA

Nowa **Škoda** Fabia Combi



PRZESTRZEŃ ZA TOBĄ.
WSZYSTKO PRZED TOBĄ.



COMBI. ZMIEŚCISZ, CO CHCESZ.
www.skoda-auto.pl

Wartość uśredniona zużycia paliwa i emisja CO₂ w cyklu mieszanym: Škoda Fabia Combi 1.6 16V 77 kW (105 KM) – 6,9 l/100 km, CO₂ 165g/km. Informacje na temat przydatności do odzysku oraz recyklingu dostępne są pod adresem internetowym: www.skoda-auto.pl

Zapraszamy do salonu Škody:

Auto-Bis Sp. z o.o.

ŠkodaKredyt
VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.

ul.Olimpijska 46 66-400 Gorzów Wlkp.
tel.095 7238660 www.auto-bis.pl

Mobil 1



PLAY

URODZINOWE
TELEFONY ZA 1 zł
I ABONAMENT ZA 20 zł

Z OKAZJI NASZYCH PIERWSZYCH
URODZIN TO MY DAJEMY PREZENTY.
W WYJĄTKOWEJ OFERCIE URODZINOWEJ
12 SUPER MULTIMEDIALNYCH TELEFONÓW
ZA 1 zł I ABONAMENT ZA 20 zł.
PRZYJDŹ DO PLAY!

SZCZEGÓŁY OFERTY NA WWW.PLAYMOBILE.PL



Komputery Telefony Serwis GSM

AS-COM Międzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05

DOM WESELNY

zaprasza na:

Głębokie - ARCHIMEDES

- wesela, komunie, imprezy okolicznościowe, zakładowe, inne...
Dysponujemy oddzielnymi salami dla 150, 80, 20 osób oraz baza noclegową.

www.hotelduet.com

kom. 601 57 65 93

UWAGA
KONKURS FOTOGRAFICZNY

Zasady:

- KONKURS WYŁĄCZNIE DLA FOTOGRAFÓW AMATORÓW W 3 KATEGORIACH TEMATYCZNYCH:
Piękno Międzyrzecza i okolic / zabytki i architektura /
Bajeczny krąg przyrody / rejon Naszego miasta /
Śmiejmy się... / ciekawe, zabawne zdjęcia /

Cel konkursu:

- pokazanie walorów naszych okolic
- popularyzacja ciekawych miejsc i atrakcji turystycznych Ziemi Międzyrzeckiej
- propagowanie amatorskiej twórczości fotograficznej

Termin nadsyłania prac : 30 kwietnia 2008 roku,
rozstrzygnięcie konkursu 6 grudnia 2008 roku.

Weryfikacja prac oraz ich zakwalifikowaniem do konkursu
zajmie się specjalna 3 osobowa komisja.

Osoby zakwalifikowane do konkursu zostaną powiadomione
przez organizatora. Sposób prezentacji zakwalifikowanych prac :
projektor panoramiczny w Restauracji Duet.
Maksymalna ilość nadesłanych prac przez jednego
autora / w danej kategorii / 5

Sposób nadsyłania prac - mail lub opisana płyta CD lub DVD
wraz z oświadczeniem o zgodzie na prezentację oraz
o prawach autorskich.

Nagroda główna : telewizor kolorowy
Druga nagroda : wykwintna kolacja dla autora zdjęcia z osobą
towarzyszącą

Nagroda trzecia: zestaw atrakcyjnych upominków ufundowanych
przez Studio Reklamy Agrosywna
Szczegóły konkursu znajdują się na plakatach i ulotkach
w restauracji Duet.

POKAŹ SWOJĄ KREATYWNOŚĆ W DUECIE...



66-300 Międzyrzecz os. Kasztelańskie 8a
tel. +48 (95) 742 22 56 fax. +48 (95) 742 22 56

ZŁOTA KARTA



Więcej
na str. 5



STYLISTKA PAZNOKCI Anna Wojciechowska



- Manicure
- Pedicure
- Przedłużanie paznokci
- Profesjonalne zdobienie
- Parafina



66-300 Międzyrzecz, ul. Chopina 9C/5
tel. (095) 741 76 87, kom. 0 604 775 856





MOTO-CROSS

MOTOCYKLE - SKUTERY

Autoryzowany Dealer firm KYMCO KEEWAY BENELLI PEUGEOT CPI LUCKY STAR

**! K A S K !
! GRATIS !**



Moto-Cross

ul. Sikorskiego 23 (obok LIDL)

66-200 Świebodzin

Tel. 0-68 38 234 42

Tel. 510 115 907

- skutery, motocykle
crossowe, chopery

- części, serwis

- kaski, odzież motocyklowa

- remonty silników

- naprawy powypadkowe

- bieżąca obsługa motocykli

- czyszczenie

- regulacje

- wymiany części eksploatacyjnych

**RATY
LEASING**

**! TRANSPORT
DO KLIENTA !
! GRATIS !**

**SPRZEDAŻ RATALNA
BEZ ZAŚWIADCZEŃ
O DOCHODACH !!**



ZAPEWNIAMY PROFESJONALNY SERWIS !!

NAJWIĘKSZY SKLEP MEBLOWY W REGIONIE

CENTRUM MEBLOWE

ORMEB

MEBLE
Spółka Cywilna

CENTRUM MEBLOWE „ORMEB”

ul. Poznańska 106, 66-300 Międzyrzecz

(zielona hala za Zemarem, kierunek Piszczew)

pn-pt. 9.00-17.30, sobota 9.30-13.30

ZAPRASZAMY tel. 095-741-22-55 www.ormebmeble.pl



**Bog
FRAN** MEBLE

Mebel **VOX**

AIG
porządek na
raty

Syigma Bank
POLSKA

ZAKŁAD OGÓLNOBUDOWLANY

Bartłomiej Plewa

**ŚWIADCZY USŁUGI KOMPLEKSOWEGO
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ**

montaż z płyt gipsowo-kartonowych
(ścian działalowych, sufitów podwieszanych)



tynkowanie,
szpachlowanie,
malowanie,
gładzie gipsowe



panele podłogowe, ściennie, flizy, gres,
terakota, glazura, tapetowanie.....

i wszystkie inne prace remontowo-budowlane

PORADY W DOBORZE MATERIAŁÓW BUDOWLANICH

GWARANCJA JAKOŚCI WYKONYWANYCH USŁUG



SOLIDNOŚĆ I TERMINOWOŚĆ



tel. kom.: 696058613

e-mail: bartekplewa@op.pl

**PROMOCJA TWÓRCZYCH
DZIAŁAŃ ARTYSTYCZNYCH
DZIECI I MŁODZIEŻY
PRO ARTE 2008**

**PREZENTACJE
POWIATOWE
DZIECIĘCYCH
ZESPOŁÓW
TEATRALNYCH**

15 kwietnia 2008 r. godz. 10⁰⁰
Sala PSM I st. w Międzyrzeczu
(zgłoszenia w MOK do dnia 10 kwietnia 2008 r.)

**Zapraszamy
Miedzyrzecki Ośrodek Kultury**

Od wydawcy

Krzysztof Nieborak „AUTOPOR-
TRET – *moje wierszydła i myśli*”

Przejmująca relacja, rodzaj artystycznego wyznania i credo, które nie pozostawiają Czytelnika biernym – tomik wierszy i myśli 44-letniego muzyka, nauczyciela, publicysty i działacza muzycznego – autora kilku płyt gitarowych i kierownika festiwalu gitarowego w Międzyzdrozcu.

Żywe, autentyczne świadectwo zmagania się z rzeczywistością samotności, ból, przemijanie, ale też miłość, tęsknota, nadzieja i uporczywa potrzeba zatrzymania mijającej chwili – ujęte w formie poetyckiej, bo poezja to nie pisanie wierszy, to sposób widzenia świata...

Wydawnictwo przyozdobiono pracami plastycznymi czterech uzdolnionych autorek.

Do tomiku dołączono płytę CD „LA GUITARRA” w wykonaniu autora z rejestracjami muzyki na gitarę klasyczną twórców z Ameryki Południowej i z Polski. Autor od kilku lat mieszka w Międzyrzyczu. Całość dedykowana cierpiącym na silną chorobę nerwową – zespół nactrewn.

mgr Grzegorz Templin
www.absonic.pl

Szanowni Państwo

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Międzyrzeczu informuje, że od dnia 25.03.2008 do 25.04.2008r. prowadzone jest anonimowe badanie poziomu satysfakcji klientów, ze świadczonych przez tut. Urząd, usług. Celem badania jest bieżące monitorowanie oczekiwań klientów, w stosunku do poziomu świadczonych usług. Pozyskanie takiej wiedzy jest jednym z czynników, uzasadniających wprowadzenie ewentualnych zmian w organizacji pracy Urzędu, a w konsekwencji do „łamania” barier ograniczających wzajemny szacunek, zaufanie i skuteczna, obustronna komunikacja.

Szanowni Państwo, wydaje się, że najprostszą, a zarazem najbardziej obiektywną (przy założeniu dobrej woli każdego z Państwa) formą pozyskania uwag i opinii na temat funkcjonowania naszego Urzędu, jest przeprowadzenie anonimowego badania, do którego serdecznie zapraszam. Badanie będzie polegało na wypełnieniu krótkiej ankiety, zawierającej kilkanaście pytań, obejmujących różne obszary funkcjonowania Urzędu.

Ufam, że przyjęta przez p.Naczelnika Urzędu Skarbowego w Międzyrzecz, tak otwarta formuła pozyskania opinii, spotka się z dużą przychylnością ze strony Państwa, nie tylko z faktu otwartości Urzędu, ale również z racji umożliwienia zainteresowanym, niczym nie skrupowanej możliwości, obiektywnego wypowiedzenia się w sprawie tut. Urzędu.

Informuję jednocześnie, że wzory ankiet są wyłożone od dn.25.03.2008r. na sali obsługi klientów Urzędu Skarbowego w Międzyrzeczu oraz dołączone zostały do druków zeznań podatkowych. Ankiety można składać do skrzynki kontaktu z Naczelnikiem, mieszczącej się na sali obsługi klientów.

Z poważaniem

Bogusław Czop - pełnomocnik ds. komunikacji

LA GUITARRA

Kazimierz Niebosiak urodził się w 1964 r. we Wrocławiu. Nauczyciel, muzyk, publicysta, organizator życia muzycznego. Jako gitarzysta klasyczny koncertował w kilku krajach Europy w Melbourne i na Kubie, gdzie przebywał dwa lata.

Wszystkie i przybliżone dane do tego zbioru powstały głównie w latach 1993-2007.

To debentur in hoc negotio autem

Wczel i niej wagał on kula płyt z nasyłą gwarową oraz huczył i prowadził języcz papo-
lał czarno i nieczarno.

Krzysztof Niebaczak pytały o swoje największe życiowe marzenie odpowiedział: nie wiadomo, nie wiem o tym, nie wiem, nie wiem, „Skąd ma być?”

Do tomiku dołączona została rękopisowa pozycja autorstwa płyty z muzyką na gitarę klasyczną wydaną przez "Agencję Wydawniczą Wiersze, Wiersze, Wiersze" z Warszawy.

Tworzymy w sobie wielomachy głęboko wiążące w tej poetycko-naukowej podroży.



NDON

JUROREMI



Szymon Wydra to jeden z laureatów pierwszej polskiej edycji Idola. Programu nie wygrał, ale razem z Ewelina Flintą i Tomkiem Makowieckim odnieśli spektakularny sukces i zapewnili sobie mocne miejsce na polskiej scenie rozrywkowej.

8 marca 2008 roku wcielił się w specjalnego członka jury na IX Festiwalu piosenki młodzieżowej i dziecięcej PRO ARTE w Międzyrzeczu. Artysta dobrze pamięta stres związany z występowaniem przed jury. Doskonale rozumie położenie młodych, anonimowych wokalistów, którzy chcą wypłynąć na szerokie wody. Jak powiedział w jednym z wywiadów: „...pierwszych kroków w stronę ludzi nigdy się nie zapomina...”. Młodzi wokaliści czuli się zaszczyconie, że mogą być oceniani przez przedstawiciela świat show-biznesu. Szymon jest najlepszym przykładem na to, że warto wierzyć w siebie. Udowodnił, że jest artystą pierwszoligowym a nie sezonową gwiazdką. Niedługo ukaże się jego kolejna długo grająca płyta, którą stworzył z kolegami z zespołu Carpe Diem, mam nadzieję, że tak jak poprzednie okaże się hitem. Na zakończenie imprezy piosenkarz wykonał kilka piosenek ze swojego repertuaru. Brawurowe wykonanie porwało publiczność na kolana!

Miałem szczęście poznać Szymona Wydrę osobiście i wywarł on na mnie ogromne wrażenie. Mimo iż jest gwiazdą z pierwszych stron i często gości w TV, pozostał normalnym człowiekiem, któremu woda sodowa nie uderzyła do głowy.

Paweł Sochacki

Trzeba wierzyć w ludzi, ale przede wszystkim w siebie

Paweł Sochacki jest uczniem Zespołu Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku i jednocześnie tegorocznym maturzystą. Obowiązki ucznia oraz miejsce zamieszkania (Stołun) z dala od centrum miasta w niczym mu nie przeszkadzają wręcz przeciwnie mobilizują go i uczą wytrwałości.

Twój ostatni sukces to zwycięstwo w konkursie recytatorskim?

Sam w to jeszcze nie wierzę, ale rzeczywiście wywalczyłem tytuł laureata eliminacji powiatowych. Jako jedyny spośród wszystkich średnich szkół gminy Międzyrzecz będę reprezentował nasz powiat w kwietniu na przeglądzie wojewódzkim. Komisja była bez zastrzeżeń, co do utworów, sam wybrałem teksty a nad całością czuwała pani prof. Sylwia Bielawska, ucząca mnie języka polskiego.

Z tego, co wiem nie jest to Twoje jedyne zwycięstwo. Słyszałam, że dobrze sobie radzisz też w innych dziedzinach kultury.

Nie mi tu oceniać, ale otrzymałem również na przełomie lutego tytuł laureata gminnego festiwalu piosenki młodzieżowej PRO ARTE 2008 w Pszczewie. Śpiewanie to moja prawdziwa pasja i ogromna przyjemność. W przyszłości chciałbym zagrać w musicalu i nagrać solową płytę.

Z.S.R. w Bobowicku w potocznym mniemaniu to szkoła typowo zawodowa, ale przyglądając się Tobie zaczynam zmie-

niać zdanie.

Jestem na kierunku technologii żywności ze specjalnością w usługach hotelarskich i w niczym mnie on nie ogranicza. Oczywiście nauka to podstawa, ale szkoła daje wiele możliwości rozwoju kulturalnego. Podstawą jest doskonale

działający samorząd uczniowski, którym opiekuje się pani prof. Danuta Matla. Organizuje on wiele imprez angażując chętnych uczniów do konferansjerki, kabaretów czy do koncertów. Dumą szkoły jest także chór pod przewodnictwem pana prof. Andrzeja Korzeniewskiego oraz Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży pod opieką ks. Andrzeja Jędrzejewskiego. Nie ukrywam, że we

Jestem po prostu dobrze zorganizowany i zawsze mogę liczyć na wsparcie rodziny i przyjaciół.

Jakie masz plany na najbliższą przyszłość?

Chcę się dalej uczyć. Nie wybrałem jeszcze konkretnego kierunku studiów, ale myślę o animacji i kulturze lub turystyce. Co do pierwszego kieruje się pasją natomiast druga decyzja jest inspirowana po części moim zawodem. Chciałbym robić to, co lubię i mieć cały czas kontakt z ludźmi.

Jesteś barwną postacią w murach Twojej szkoły. Czy za twój wkład i trud, który wkładałeś przez te cztery lata został już doceniony i zauważony?

Zauważony na pewno. Nauczyciele oraz młodzież, z którą miałem możliwość współpracować zawsze byli otwarci na moje propozycje i pomysły. Kibicowali mi również w moich indywidualnych poczynaniach. Jeżeli chodzi o docenianie to na wszystko przyjdzie czas. Ktoś mądry powiedział, że za życia nie stawia się pomników, bo to zabija ambicję. Miło jest być nagradzanym, ale cieszę się, że przez te cztery lata nie siedziałem beczynnie tylko dałem z siebie wszystko.

Z pewnością jeszcze dużo możesz z siebie dać. Nie pozostaje mi nic innego jak życzyć Ci wielu sukcesów i czekać na twoją płytę, która na pewno okaże się wielkim ogólnostanowym hitem. A wtedy pamiętaj, kto pierwszy przeprowadził z Tobą wywiad.

Mam nadzieję, że tak właśnie będzie.

Dziękuję za rozmowę

Weronika Skrzypek



wszystkie te organizacje jestem zaangażowany.

Twój wkład w pracę na rzecz szkoły jest bardzo duży i do tego w ubiegłym roku miałeś drugą najwyższą średnią w szkole. Jak Ci się udaje to wszystko ogarnąć?

Sukces „Antiquo More”

Zespół Muzyki Dawnej „Antiquo More” świętuje wielki sukces. Obecna jest lokalna TV, relację obejrzymy w niedługim czasie. Z XXX Ogólnopolskiego Festiwalu Zespołów Muzyki Dawnej „Schola Cantorum” Kalisz 2008 przywiózł główną nagrodę: Złotą Harfę Eola za spektakl „Królowa Śniegu”, w choreografii Dariusza Brojka. Juvenalis Anime, 6. osobowy zespół muzyków wchodzący w skład Zespołu oraz, indywidualnie, Daniel Sierbiń, uznany za najzdolniejszego młodego muzyka, zdobyli Srebrną Harfę Eola.

„Antiquo More” siedmiokrotnie uczestniczył w Festiwalu w Kaliszu, za każdym razem przywożąc swojej szkole i miastu trofeum. W sali gimnastycznej w S. P. nr 2 wystawione są statuetki zdobyte przez młodych muzyków i ich opiekunów: Katarzynę Chmielewską, Grażynę Błochowicz, Zofię Kasprowicz, Barbarę Sieniawską, Janusza Jończyka. Mamy przyjemność poznać choreografa Zespołu, młodego zawodowego tancerza, Dariusza Brojka. Pan Darek przyjechał specjalnie na tę uroczystość, z bardzo daleka i teraz, przebrany w strój renesansowy, pokaże nam próbki swoich umiejętności. Możemy zobaczyć dzisiaj, w sali S. P. nr 2, jak tańczy mistrz, solista tańca dworskiego, w krótkim układzie tańca renesansowego.

Zespół, wraz z publicznością, nagradza gorącymi oklaskami swojego nauczyciela, a pan Brojek gestami dziękuje Zespołowi, za wspólną pracę i wspólny sukces.

Pani Katarzyna Chmielewska, w imieniu Zespołu, dziękuje gronu osób za pomoc i udział w sukcesie „Antiquo More”: Restauracji

„Duet”, Kazimierzowi Antonowiczowi, Andrzejowi Kmiecik – prezesowi Stowarzyszenia Przyjaciół Muzyki Dawnej, pani dyr. S. P. nr 2 Marii Słomińskiej, burmistrzowi Tadeuszowi Dubickiemu, rodzicom dzieci, kuratorowi oświaty Ferdynandowi Sańko, dyrektorom szkół: Annie Górznej, Alicji Witter, Krzysztofowi Marcowi, Ewie Antonowicz, dyr. MOK Jolancie Pacholak – Stryczek, Annie Kmiecik, Izabeli Tomaszak, Kazimierzowi Jończy, Dariuszowi Brzozowskiemu i innym.

Dzięki Zespołowi kultura, taniec i muzyka renesansu ma stałe miejsce w umysłach i sercach mieszkańców naszego miasta, a Międzyrzecz, dzięki – jak ujął to burmistrz, naszemu eksportowemu Zespołowi, znany jest na festiwalach w Kaliszu i innych. Pani dyrektor Szkoły stawia na tych, co umieją więcej, na ambitnych i pracowitych, upartych i konsekwentnych w swoich działaniach na rzecz Szkoły, jej dobrego imienia, i tym samym promocji miasta. Dziękuję przede wszystkim Zespołowi, za ich pracę, wielki tort dla członków Zespołu, ufundowany przez Radę Rodziców, jest uroczystość krojony przez panią dyrektora Słomińską. Podziękowania także dla prezesa Stowarzyszenia Przyjaciół Muzyki Dawnej i dla prowadzących dzisiejszą uroczystość i koncert, pań Katarzyny Chmielewskiej i Grażyny Błochowicz. Jeden z utworów dedykowany jest burmistrzowi, przyjacielowi zespołu. Dziś po raz drugi możemy obejrzeć nagrodzony spektakl taneczny, posłuchać towarzyszącej mu muzyki a na koniec obejrzyć dokumentalny film z pobytu „Antiquo More” w Kaliszu, z tegorocznego festiwalu. Film o wielkiej przygodzie z muzyką i tańcem renesansowym, spotkaniu z kulturą sprzed kilkuset lat, która fascynuje dzisiaj tak wielu ludzi z całej Polski i nie tylko.

Iwona Wróblak

Wielki koncert „NA SWOJSKĄ NUTĘ”

W Hali Sportowej II tura koncertu „Na Swojską Nutę”. Jak znaczącą uwagę przykłada się do regionalnej twórczości muzycznej – kulturalnej niech zaświadczy obecność flagi narodowej obok zielono – żółtej. Z roku na rok wzrasta osobiste zaangażowanie lokalnych twórców kultury w animację lokalnych zespołów. Aranżacje do piosenek są bardziej staranne, specjalnie pisze się nowe teksty i muzykę. Cieszą oczy piękne stroje ludowe, z pietyzmem odtwarzane. Wykonawcy identyfikują się ze swoim regionem lub obszarem, z którego pochodzą pieśni, które wykonują. Coraz więcej w nich humoru, spontaniczności, także dobrego warsztatu artystycznego. Prezentują nam się lokalni poeci i pieśniarze, samorodne talenty, których zawsze było w społeczeństwie wiele. Jest dobra moda na „małe ojczyzny”, społeczności kulturowe, ich tradycje muzyczne. Grupy ludzi, niezawodowi artyści, których łączy pasja wspólnego muzykowania, spotykają się na podobnych do dzisiejszych spotkaniach. Donat Linkowski prowadzi imprezę.

Koncert otwiera występ Zespołu „Kargowiaczy” z Kargowej. Po nim głos zabiera, witając gości, burmistrz Tadeusz Dubicki. Jako pierwsze Międzyrzecz i gminę reprezentują „Malwinki” z Międzyrzecza, dziecięcy zespół taneczny pani Henryki Janas, z piosenką „Nasze miasto”.

Po nim występuje Zespół „Pod Różą” z Żagania. Instrumentarium – akordeon i skrzypce. Muzyka – Włodzimierz Czernisz. Przebieg zespołu pt. „Lubuszanek” zajął I miejsce na liście przebojów „Na swojską nutę”. Koncert jest rejestrowany przez Telewizję „Odra” kanał IV, w obszernych fragmentach.

Zespół „Pod Gruszą” z Kuraska. Akordeon – Grzegorz Szaurow. Rytmiczne, rubasne ludowe przyspiewki. Kompozytorem utworów jest Jan Iwaszczyszyn, twórca festiwalu Kultury Ludowej w Krośnie Odrzańskim. Z Żarek Wielkich przyjechał Zespół „Żurawianki” (akordeon – Bogdan Adamkiewicz). Kolejny zespół z naszej gminy to „Ale Babki” z Piesek. Teksty piosenek autorstwa Genowefy Su-

checkiej, na instrumentach elektronicznych gra Kazimierz Krupnicki. Tryskający autentycznym ludowym humorem jest Zespół „Wierzbiczanki” z Bytomia Odrzańskiego. W góralskich strojach, uwagę zwraca mocny głos i aktorsko – kabaretowe zacięcie Eweliny Gołaszczak. Towarzyszą akordeon, trąbka, skrzypce i bęben. Słuchamy Zespołu „Jutrzenka” z Siedliska, potem „Kęszyczanek” z Kęszycy Leśnej - Stanisław Mikolaj – akordeon. Ich piosenka „Krystynka” zajęła III miejsce na radiowej liście przebojów „Na swojską nutę”. Taneczny Zespół z Nowej Soli „Wrzosi”. Spontaniczna radość z tańca i słuchania muzyki ludzi już niemłodych, ale mających odwagę publicznie cieszyć się ze swojej artystycznej obecności na spotkaniach „Na Swojską Nutę”. Ludowa twórczyni Ewa Kujawińska otrzymała „Złotą Sowę”, nagrodę dla autorów tekstów.

Jedną z perełek koncertu to Zespół „Gościeszanki” z Gościeszowic. Krystyna Stachur, twórczyni imprezy „Ziemia i pieśń” w Szprotawie, napisała dla

zespołu piękne teksty. Poezja ziemi o dużej wartości artystycznej, nostalgiczne wiejskie pejzaże, pamiątki jak obrazy czasów, zdarzeń i przedmiotów codziennego użytku wiejskiego, których już nie ma, a które przynależały do krajobrazu. Ciekawie muzycznie zaaranżowane na klarnet, akordeon, bęben i skrzypce. Dla samych „Gościeszanek” warto było przyjść na koncert.

Na koniec folklor współczesny z elementami disko – polo. Zespół „Dziewczynki jak Malinki i Rodzynki” z Czerwieni. Wiązanki znanych melodii.

Zostanie wydana płyta z nagraniami prezentowanych utworów.

Koncert kończy zaproszenie uczestników do wspólnego tańca. Plejada kolorowych strojów na płycie Hali kończy bardzo sprawnie prowadzony koncert „Na swojską Nutę” (organizacja – MOK). Prezentor zaprasza widzów do spróbowania, za niewielką kwotę, wypieków Koła Gospodyń Wiejskich z Kęszycy Leśnej i zakupu świątecznych stroików zrobionych przez WTZ Międzyrzecz, u wejścia do Hali.

Iwona Wróblak

Gość specjalny Festiwalu Szymon Wydra – *Bardzo się cieszę, że mogłem posłuchać dzisiaj tak wielu młodych wykonawców, którzy rokują wielkie nadzieje... To nie jest kurtuazja.*

Ja też tak myślę. Poziom artystyczny Festiwalu był bardzo przyzwoity. Impreza dobrze, przez MOK i Urząd Miasta i Gminy, przygotowana. Bardzo w to się zaangażowała Sekcja Rytmiczna, bez playbacku przygrywająca młodym wykonawcom. Kierownik artystyczny zespołu: Rafał Gojdka, składs: Piotr Kowalewski, Krzysztof Kowalewski, Piotr Barski, Przemysław Podębski, Marcin Stachowiak.

W Hali Sportowej, 8. marca, Festiwal otworzyli wspólnie - burmistrz Tadeusz Dubicki, składając paniom okolicznościowe najlepsze życzenia, i dyr. MOK Jolanta Pacholak – Stryczek. Rada Artystyczna w składzie: przew. Wiktor Sędziński, Sławomir Filus, Jarosław Purzycki i Szymon Wydra wysłuchała 18. wykonawców w czterech grupach

IX Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej PRO ARTE 2008

wiekowych.

Jako pierwsza wystąpiła 6. letnia Agatka Kwaśny, w ślicznych kucykach, z piosenką „Coty świat”. Wcale nie stremowana, podobnie jak inne dzieci, bardzo muzyczna. Natalia Połomka z piosenką „Najlepsza koleżanka”, Weronika Ignatowicz jako uroczy - w bejbolowej czapeczce - „mały zusek”, cały doskonale... Potem coraz starsze dzieci. Martyna Kuźbiak – piosenka „Cenna niespodzianka”, Basia Terejko „Moje hobby”. Bartek Szarlan zaśpiewał, z własnym akordeonem, znaną piosenkę „Zimny dąb”. Ujmująca „Nowa Baśń”, niebałna piosenka w dobrym wykonaniu Adrianny Gołębiowskiej. Weronika Skrzypczak wykonała „Pan Komputer”, znany nam z poprzednich Przeglądów Mateusz Szewczyk zaśpiewał piosenkę „Szukam przyjaciela”.

Wystąpiły Iga Dajworska, Karolina Pieleśiak. Jola Jelonek – pokaz sprawnej dykcji i aktorskiego zacięcia. Starsze dzieci i młodzież – Daria Czarna, Katarzyna Osińska. Artur Siwak – w piosence K. Klenczona „Białą krzyż”, Natalia Szermer zaśpiewała „Brzydca”. Bardzo podobała mi się Aneta Skrzypczak, na pewno dziewczyna rokuje duże nadzieje. Na koniec Ola Jelonek zaśpiewała „Tango na orkiestrę” z repertuaru „Budki Suflera”.

W przerwie, kiedy obradowała Rada Artystyczna, trzy piosenki zaśpiewał, towarzysząc sobie na gitarze, Szymon Wydra, wraz z Zbyszekiem Suskim (gitarą klasyczną) i Jarkiem Suskim – perkusja. M.in. znaną „Do nieba nie chodzę” i jedną z ballad. Również on złożył paniom okolicznościowe życzenia

z okazji Dnia Kobiet. Była też możliwość uzyskania autografu piosenkarza.

Przewodniczący jury Wiktor Sędziński pogratulował wszystkim wykonawcom. Wręczono im upominki i dyplomy uczestnictwa. Nagrodą był udział w następnym etapie Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej. Wyróżnienia otrzymali: - Weronika Ignatowicz, Karolina Pieleśiak, Bartek Szarlan, Mateusz Szewczyk, Daria Czarna. Tytuł laureata: Agata Kwaśny, Weronika Skrzypczak, Adrianna Gołębiowska, Iga Dajworska, Jola Jelonek, Artur Siwak, Kasia Osińska, Aneta Skrzypczak, Ola Jelonek.

Festiwal zakończył, podobnie jak i zaczął, wysoce energetyczny tusz Sekcji Rytmicznej Rafała Gojdy.

Iwona Wróblak

Wycieczka



na medal

22 lutego 2008r. uczniowie klas IIc i Va Szkoły Podstawowej nr 2 udali się na nietypową i wzbudzącą wiele emocji wycieczkę. Wycieczkę do nowo otwartej Komendy Powiatowej Policji w Świebodzinie. Na takiej wycieczce jeszcze nie byliśmy!

Zaraz po przyjeździe na miejsce, w holu recepcji powitała nas pani policjantka, która była przewodniczką naszej wycieczki. Zaczęliśmy od piwnic, w których znajduje się siłownia, tam każdy policjant ma możliwość zadbać o swoją tężyznę fizyczną. Tuż obok znajduje się strzelnica, miejsce codziennych ćwiczeń. Byliśmy świadkami (zza dźwiękoszczelnej szyby) najprawdziwszych ćwiczeń strzeleckich. Panowie policjanci wykazali się dużą celnością, zdobywając nasz szczerzy aplauz. Potem była wędrowka wieloma korytarzami po różnych policyjnych pomieszczeniach i oddziałach. Staraliśmy się nie przeszkadzać pracującym policjantom, mimo to nie wpuszczono nas do niektórych biur. Rekompensatą była wizyta w gabinecie pana Komendanta Policji p. S. Banasza, który bez tajemnic pokazał nam swój gabinet i miejsce narad policjantów. Wyjątkową atrakcją była lekcja w sali konferencyjnej

„Zasad kilka i pouczeń jak postąpić w nien uczeń, co jest zgodne z przepisami, kiedyś to mówiła Pani. Dziś w Komendzie w Świebodzinie o tym lekcja będzie krótka, zasad się nauczy Stasio, Wojtek i Basia malutka”. Była to prezentacja multimedialna w formie Teleexpressu, przypominająca o zasadach obowiązujących nas w różnych sytuacjach. Potem zeszliśmy do pomieszczeń garażowych. Mogliśmy tam posiąść za kierownicą radiowozu i innych pojazdów policyjnych, wyły prawdziwe sy-

reny, niektórzy na chwilę mogli poczuć się jak prawdziwi policjanci w akcji. Wyposażeni w tarcze, palki i helmy pozwaliśmy do zdjęć (zdjęcie obok). Na koniec zaproponowano nam prawdziwą ucztę obserwację symulowanej akcji pościgu za przestępcami z udziałem psów. To dopiero były emocje! Oklasków nie było końca zarówno dla policjantów biorących udział w pościgu jak i dla ich czworonożnych przyjaciół- psów, tym bardziej, że po akcji mogliśmy się wszystkim przyglądać z bliska. Policjanci z psami pokazali nam jak należy bronić się przed agresywnym psem a potem pozwali do wspólnego zdjęcia.

Po powrocie uczniowie pisali swoje refleksje. **Lukasz Sadowski z klasy Va** napisał: „Uważam, że był to ciekawy i pouczający wyjazd. Poznałem ciężką i niebezpieczną pracę policjanta”. **Angelika Plątokos** dodała „Wycieczka była interesująca i umożliwiająca nam obejrzenie pracowni policyjnej. Dziś już wiemy, jaką ciężką i odpowiedzialną pracę mają policjanci. Chłopcom najbardziej podobała się nowoczesna siłownia i strzelnica. Dziewczynom natomiast spodobała się cisza i czystość, jaka tam była. Policjanci mają tam super warunki do pracy”. Wszyscy ze Świebodzina wróciliśmy z upominkami od przyjaznych policjantów. Dzieci z drugiej klasy otrzymały Lupo maskotkę lubuskiej policji, która swoją obecnością przypomina o radach przestrogi od policjantów. Myślimy, że takie wycieczki oprócz wartości dydaktycznej i zawodowawczej mogą zmienić obraz policjanta wśród naszej młodzieży, czego policjantom bardzo życzymy i dziękujemy za miłe przyjęcie.

Wychowawczynie uczniów
biorących udział w wycieczce
A. Baryła i H. Barczewska

Towarzystwo Pomocy Głuchoniewidomym – przyłącz się do nas!

17.03.2008 r. – znów się spotykamy, tylko w liczniejszym gronie niż poprzednio. To już czwarte spotkanie Regionalnego Klubu TPG założonego w grudniu 2007 roku przez Ewę Skrzek-Bączkowską – Lubuskiego Pełnomocnika TPG. Fakt ten cieszy i utwierdza w przekonaniu, że działania klubu nie są bezcelowe, a zapotrzebowanie na oferowaną przez nas pomoc stale rośnie. Zapach ciasta i świątecznie przystrojony stół wprowadzają wszystkich w dobry nastrój. Każdy znajdzie coś dla siebie. Młodzi mogą dać upust emocjom korzystając z sal doświadczania świata, chętni do rozmów ucinają pogawędkę, a dla lasuchów nie brakuje słodkości przygotowanych przez panią Hannę Szulę i Leokadię Czystkowską. Do udziału we wspólnym dekorowaniu świątecznych pisanek nikogo nie trzeba było zachęcać. Z przygotowanych wcześniej materiałów o różnych fakturach (z myślą o osobach słabo widzących) powstały kolorowe prace. Nie każdy z klubowiczów mógł zobaczyć efekt swojej pracy, ale dzięki pomocnym dłoniom miał okazję czerpać radość z możliwości tworzenia. Postaram się pokrótce przedstawić osoby tworzące niezwykłą atmosferę podczas comiesięcznych spotkań:

Krysia – Międzyrzeczaneczka, nie widzi, obustronny niedosłuch, słyszy dzięki aparatom. Pani Krysia to siła i wrażliwość w jednym. Kobieta z klasą o niebanalnej osobowości. Pełna pomysłów i chęci do działania. Jest przewodniczącą rady naszego klubu.

Danusia – mieszkanka Międzyrzecza, ma duże problemy ze wzrokiem i słuchem. Na co dzień wspinała babcią i kolejny dobry duch naszego klubu.

Karolina – 27 lat, ma bardzo słaby wzrok, na lewe ucho nie słyszy, na prawe nie dosłyszy. Zna alfabet Lorm'e'a. Z każdym znajdzie wspólny temat, a pozytywną energią obdarzyłaby wszystkich. Na spotkanie przybyła z rodzicami. Pasią Karolinę jest śpiewanie. Pomimo znacznego niedosłuchu jej umiejętności wokalne są zadziwiające. Niedługo będziemy mieli okazję usłyszeć ją na żywo podczas Przeglądu Twórczości Głuchoniewidomych „Sztuką dotknąć nieba”, który odbędzie się 15.04.2008 r. na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Kasia – 17 lat, uczennica Liceum Ekonomicznego w Międzyrzeczu. Słuch straciła krótko po urodzeniu... Czyta z ruchu warg. Sympatyczna, uśmiechnięta dziewczyna otwarta na nowe znajomości. Pierwszy raz na spotkaniu Klubu, ale mam nadzieję, że jeśli miała przed nim jakieś obawy to zniknęły i zobaczymy Kasię i jej mamę przy okazji kolejnych spotkań.

Jurek – 42 lata, ma głęboki niedosłuch, traci wzrok. Jest mieszkańcem DPS-u w Rokitnie. Dusza artysty. Zanim pogorszył mu się wzrok każdą wolną chwilę poświęcał malowaniu obrazów. Podobnie jak Karolina on także weźmie udział w poznańskim Przeglądzie Twórczości Głuchoniewidomych, a wystawę jego prac będzie można obejrzeć już tydzień wcześniej. Spotkania klubu to dla niego okazja do zawarcia nowych znajomości i możliwość oderwania się od codziennych zajęć.

Arek – lat około 40, mieszkawiec Skwierzyny, nie słyszy. Pierwsze spotkanie, pierwszy uśmiech, ale nie ostatni bo obserwując go ma się wrażenie, że dla Arka problemy nie istnieją, a smutek to uczucie dla Niego obce. Uśmiechem, serdecznością i otwartością zaraża wszystkich.

Paweł – 25 lat, mieszkawiec DPS-u w Rokitnie, nie widzi, słyszy bardzo słabo dzięki aparatowi. Na spotkaniu towarzyszyła mu mama. Ręce to Jego oczy. Zawsze szczegółowo wszystko „ogłąda”. Najpewniej czuje się w towarzystwie mamy lub zaprzyjaźnionej wolontariuszki, z którą ma swój kod porozumiewania.

Stasiu – 12 lat, mieszkawiec DPS-u w Rokitnie, nie widzi i nie słyszy od urodzenia. Dziś ma dobry nastrój. Często się uśmiecha. Zoperowana biodro nie dokucza. Uwielbia relaks na łóżku wodnym, najlepiej w towarzystwie Ewy, swojej nauczycielki, ale myślę że nowa wolontariuszka Agata również przypadła mu do gustu. Jego ulubioną formą kontaktu są dialogi oparte na znanych mu zabawach. Staś już od 4 lat objęty jest szerokim wachlarzem pomocy ze strony TPG. Bierze udział w turnusach rehabilitacyjnych, a na co dzień objęty jest indywidualną rehabilitacją finansowaną przez TPG.

Przy okazji poświęconego czasu warto się zastanowić czy nie za wiele wymagamy od życia i docenić to co dał nam los: możliwość zobaczenia, usłyszenia. Nie każdy wie co znaczy widok wiosny za oknem, śmiech najbliższych, gwar i szum toczącego się wokół życia. Pełny obraz świata podany na tacy. A może znajdzie się wśród Was ktoś – drodzy czytelnicy – kto wykorzysta swoje możliwości i pokłady dobroci pomagając tym, którym los nie ofiarował łatwego startu?

Poszukujemy osób chcących zasilić szeregi wolontariuszy. Zapraszamy do naszego grona. Następne spotkanie odbędzie się 26.04.2008 r. o godz. 11.00 w internacie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego przy ul. Pamiętkowej 17 w Międzyrzeczu.

Kontakt: Lubuski Pełnomocnik TPG - Ewa Skrzek-Bączkowska, tel. 0608 370 346, e-mail e.skrzek-baczowska.tpg.org.pl

Koordinator Wolontariatu – Daria Pietrzak, tel. 0693 524 655

Agnieszka Markiewicz



*„Kto lubi śpiewać tak jak ja?
I kto piosenek kilka ładnych zna?
Opowie, bo na pewno dobrze wie;
Piosenka zawsze przyda się...”*

Muzyka w życiu człowieka pełni zasadniczą rolę. Towarzyszy nam przez całe życie. Dla jednych jest radością, dla innych smutkiem, zadowoleniem, zadumą nad sensem życia, refleksją lub goryczą. A dla dzieci? Jest z pewnością wielką frajdą. Najprostszym utworem muzycznym, w którym dziecko wykorzystuje śpiew jest piosenka. Łączy w sobie muzykę i słowa, jest krótka, dlatego dziecko jest w stanie ją zrozumieć, przeżyć, zapamiętać i odtworzyć. Piosenka jest źródłem emocji i estetycznych przeżyć z jednej strony, a z drugiej dobrym materiałem na podstawie, którego wyjaśniamy najprostsze zjawiska muzyczne takie jak rytm, melodia, dynamika, a także jest świetnym materiałem służącym do kształtowania głosu dziecka.

Muzyka daje się świetnie integrować z innymi formami aktywności dziecka. Stosujemy ją w naszym przedszkolu, aby wzbogacić pozytywne emocje w kontaktach z innymi dziećmi, do wspólnej zabawy twórczej. Innym razem z muzyką poznajemy przyrodę, najbliższe otoczenie, nasze miasto.

Zajęcia muzyczne – ruchowe i rytmiczne stwarzają wielkie możliwości ruchowe dzieciom, pozwalają także rozładować ich „potrzebę

MUZYKA W PRZEDSZKOLU

NR 6 IM J. BRZECZYŃSKIEGO

ruchu”, ale także pozytywnie wpływają na rozwój biologiczny dziecka.

Dzieci aktywnie uczestniczą w koncertach muzycznych z cyklu „W Krainie Pani Muzyki”. Raz w miesiącu nasze przedszkole odwie-

wość zagrania na tych instrumentach i obejrzenia ich.

W Lutym odwiedziła nas kapela ludowa „Kotkowiacy” ze Zbąszynka, która zagrała na dudach m.in. „Marsza weselnego- wprowadzane-



dają wielcy muzycy z Zielonogórskiej Filharmonii, a także tancerze np. z Białorusi, aby zaprezentować różne gatunki pięknej muzyki (poważna, ludowa z różnych stron świata), a także, by pokazać dzieciom ciekawe instrumenty, a co najważniejsze „dzieci mają możli-

go”. Zostaliśmy wprowadzeni w klimat wiejskiego wesela z odpowiednio dobranymi przyspiewkami. Są to bardzo ciekawe spotkania muzyczne.

Muzyka w przedszkolu może być też traktowana jako terapia. Trafnie dobrana „wycisza” nagromadzone,

negatywne emocje. Wiemy doskonale, że ogromnie wpływa na rozwój dziecka, stwarzając możliwości artystycznego rozładowania napięcia, zaspokajania potrzeby ekspresji, podnosi poczucie własnej wartości człowieka i potrzebę uznania. A słuchanie muzyki? Uczy dzieci koncentracji uwagi, umiejętności słuchania i współdziałania, rozwija analizator słuchowy. Trzeba również wspomnieć, że muzyka przyczynia się do rozwijania różnych sposobów zachowań, do wyrażania swoich przeżyć poprzez taniec i ruch inspirowany muzyką. Na pewno muzyka jest niezbędnym elementem w pracy z dzieckiem w wieku przedszkolnym.

*„Bo piosenka,
To taka dobra rzecz,
że wystarczy kilka nutek,
By smutki poszły precz!
A gdy się zakradnie nuda
Popędzić ją się uda.
Gdy śpiew usłyszysz, zaraz zmyka
I wnet znika...”*

Z muzyką – tanecznym pozdrowieniem

Anna Czapracka
Wychowawczyni
„Krasnoludków”

Kaziuki Międzyrzeckie Drugie

Deszczowa sobota, i wietrzna, ten 1. marca. Na scenie „Kaziuki” rozpocznie pani **Henryka Janas** ze swoimi najmłodszymi „**Malwinkami**”, piosenką „**Legenda o Międzyrzeczu**”, dedykowaną burmistrzowi, z jej własnym tekstem i muzyką. Specjalnie na dzisiejszą okazję usłyszemy za chwilę „**Hejnal Wileński**”, tak drogi sercom wielu międzyrzečan, którzy przyjechali tu kiedyś ze wschodu.

Kapela Wileńska przejechała 1000 km., by dla nas zagrać i zaśpiewać. Jak mówią, mimo chłodu serca mają gorące, zdarzało im się już odgarniać ze sceny śnieg... Na Rynku koło Ratusza, mimo okropnej pogody, spora grupa wielbicieli wileńskiego folkloru. Zespół gościł u nas zeszłego roku, teraz z przyjemnością znowu posłuchamy skrzących się humorem przyspiewek, niekiedy rubasznych, często tęsknych, melancholijnych pieśni o miłości do kobiety – Regi, Maryś i innych pięknych niewiast. Do miasta Wilna – swojej małej ojczyzny, na pół serio i na poważnie – szczególnie ostatniej piosenki – *już mi za-*

brali Wilno, już mi zabrali Lwów, lecz serca mi nie wyrwą...”. Blisko godzinny koncert. Kontrabas, perkusja, gitara, organki, akordeon, pan Jurek i Romek jako wokaliści, wszystko na bardzo dobrym muzycznym poziomie.

Pan Jurek jest z Wilna. Mieszkał długi czas w Poznaniu, teraz mieszka na wsi pod Międzyrzeczem. Od 20. lat śpiewa w Kapeli. Dawniej, w Wilnie, Kaziuki obchodzono 4 marca. Był to dzień jarmarku, największego z okolicznych. Jarmarki były elementem kilkuwiekowej kultury, gdzie współistniały ze sobą żywioły litewski, polski, rosyjski, białoruski, żydowski. Na błotnistym wileńskim placu ludzie handlowali. Kupowali i sprzedawali – prawie wszystko. Spotykali się, rozmawia-

li, żartowali. Śpiewali i grali. Także Kaziukowe Serca z wierszykiem na wierzchu. Piekarnia pana Praczyka oferuje dzisiaj takie, z napisem „**Kaziuki 2008**”, w opakowaniach w kształcie serca.

Słuchając wileńskich melodii pytam panie z Firmy „Hotel i Restauracja Duet” J. Belza o przepis na prawdziwe wileńskie cepeliny, które można dzisiaj nabyć. Smakowicie pachną, obok pierogów i żurku z dużą ilością boczku. Ziemiaki, gotowane, powinny być po utarciu wyciśnięte. Dodajemy mąkę ziemniaczaną, sól, pieprz. Tak powstała masa wyrabiamy. Nadzienie wieprzowo – wołowe przyprawiamy czosnkiem, cebulą, pieprzem. Cepeliny robi się w ten sposób, że na ręce rozkładamy ciasto i w środek wkładamy nadzienie. Formujemy na kształt cygara – cepelina. Gotujemy około 30 - 40 min.

Kuchnia wileńska to smak tamtej kultury, którą możemy pielęgnować organizując coroczne Kaziuki. Kultuwając posmak dawnej tradycji. Na przykład straganów z palmami, są one bieżące kolorowe, różnej wielkości. Każda z nich jest niepowtarzalna. Natomiast Piekarnia państwa Anny i Lesława Janików oferuje wiele rodzajów ciasta, w tym smaczny ukraiński piernik – „Kaziukowy”, jak głosi napis. Są też wypieczone z wikliny kosze, w wielu rozmiarach.

Na scenie przepiękna piosenka o bałajce, którą wszyscy gdzieś słyszeliśmy, potem do melodii tanga Andrusowskiego - wileński tekst. Miękkie akcent, zaśpiew, ostatnie piosenki, słuchamy mimo nasilającego się wiatru i deszczu. Wspomniała Kapela, szkoda, że słońce dzisiaj tak rzadko świeci nad Ratuszem.

Burmistrz **Tadeusz Dubicki** jest obecny na „Kaziukach”. Dzięki międzyrzezczanom za przybycie, składa wielkocenne najlepsze życzenia świąteczne. Na scenę zaproszeni są artyści z Zespołu „**Ale Babki**” z Piesek, śpiewają kilka piosenek. Po nich wystąpi jeszcze Chór „**Echo**” z Klubu Seniora.

Organizatorem „**II. Międzyrzeckich Kaziuków**”, jak też innych imprez miejskich, był Międzyrzecki Ośrodek Kultury.

Iwona Wróblek



Bocerowie. Trzy pokolenia Bocerów - naszych lokalnych rzemieślników wędliniarzy

Lukasz Bocer, syn pana Eugeniusza Bocera, w białym fartuchu, zdecydowanym ruchem otwiera drzwi Zakładu. Zimne pomieszczenia. - *To cały ciąg technologiczny, w którym na co dzień produkujemy wyroby wędliniarzkie* - mówi. Nowoczesny park maszynowy do obróbki mechanicznej mięsa. Zwidzamy dalsze etapy produkcji, aż do etykietowania, ważenia i wywozu do firmowych sklepów. **Lukasz** pokrótce tłumaczy, jakie warunki należy spełnić, by wędliny nabrały jednolitości i kruchości. Czyli smaku.

Tradycyjna wędzarnia to serce Zakładu Masarniczego Bocerów. Tłacza się olcha w palenisku na dole. Drewno olchy nadaje wędliniom charakterystycznych właściwości. **Pan Łukasz** otwiera Wędzarnię niczym szafę Babci Anastazji. (Pani Anastazja, z mężem, to seniorka rodu Bocerów - wędliniarzy). Osiemdziesiąt procent produkcji przez ten proces obróbki przechodzi. Na etapach dojrzewania do smakowitości pęta wędlin na stojakach stoją w klimatyzowanych dojrzewalniach. W ściśle określonych technologiach porach ich dojrzewania i czasie. Nadziewanie, przyprawianie solą, majerankiem, pieprzem - tylko naturalnymi przyprawami. Muszą mieć polski, tradycyjny i... bocerowski smak, smak dymu tradycyjnego wędzenia. I smak - to ważne - powtarzalny, ciągle ten sam. Jak marka firmy Bocer. Od 20 lat.

W biurze szefa. - *Za co dostaje Pan nagrody?* - pytam pana **Eugeniusza Bocera**. Kolekcja dyplomów. Topór na tle rzemieślniczego herbu. Konkursy Święta Świni. Tytuł „Hit



roku...” Złoty Topór dla **Eugeniusza Bocera**. Krajowe Konkursy Wędliniarzkie Polagra Ford w Poznaniu, Dożynki Regionu Kozła, Nagrody specjalne, Ogólnopolskie Turnieje Przetwórstwa Mięsa. - *Za pracę* - mówi pan Bocer. Dzień pracy pana Bocera zaczyna się przed świtem. Trwa od trzeciej rano do dwudziestej pierwszej. - *Maszyna musi być obsłużona przez człowieka. Musi być w tym ludzka ręka*. Wyrób musi spełniać Państwowe Normy Branżowe. Przepisy, wymogi. Dokształcanie, douczanie personelu, Firmie poświęcić trzeba bardzo wiele czasu. W zawodzie pracuje od 1973 r.

Pan Łukasz Bocer (na zdjęciu). Rodzinna firma (pracuje tu mama, siostra, szwagier) - co chciałby zmienić, a co zachować? - *Rozbudować Firmę* - odpowiada krótko - *zachować tradycję*. Ojciec i syn rozkładają mapę. Pochylamy się nad projektem. W Perzynie koło Zbąszynia powstaje nowoczesny zakład przetwórstwa mięsa i wyrobów garmażeryjnych o mocy przerobowej sześć razy większej od obecnej. Ostatni wyrób firmy - kielbasa „jubileuszowa”, wyrób z tzw. górnej półki, jest recepturą autorstwa pana **Łukasza** - tłumaczy - *wyjątkowa okazja to (20. lecie Firmy) i kielbasa jest extra*. Kiedy zaczął myśleć o pracy w rodzinnej firmie? Wzajemne spożycia na siebie ojca i syna. Zgodna odpowiedź - *W rodzinie nie brano pod uwagę innej opcji, innego zawodu*. **Pan Łukasz** korzysta z doświadczeń i wiedzy rodzinnej przekazywanej pokoleniowo. Z zawodu jest technikiem żywienia - z pragmatyczną filozofią - *człowiek zawsze jadł, je i jeść będzie*. Uważa, że każdy zawód zwią-



zany z żywnością przetrwa długie lata. Klient jest coraz bardziej wymagający. Chodzi o smak i o cenę.

O co chodzi w tej tradycji? Czy jest możliwe pogodzenie wybornej smaku z wymogami nowoczesnej produkcji? - *Oczekuje się na rynku smaku wędliny, jaki pamiętamy z dawnych lat*. Z czasów babci i dziadka pana **Eugeniusza Bocera**. - *Tak, jest to możliwe*. Trzeba tylko pilnować technologicznego procesu produkcji. Pilnować marki firmy Bocer tak jak ognia w tradycyjnej wędzarni. Firma zatrudnia 60 ludzi. - *Na rynku lokalnym jesteśmy jedną ze starszych firm*. Ludzie nam zaufali już dawno. Wy różni nas to, że codziennie wysyłamy świeże wyroby do sklepów. Nastawiamy się na rynek lokalny.

Budować rzetelną opinię o sobie.

Zniesienie embarga przez Rosję miało ogromne znaczenie dla firm większych i małych. Poluzowało rynek. Czego pan Bocer oczekuje od państwa, administracji rządowej? - *Ustabilizowania. Przewidywalności - chodzi o terminy i ceny skupu surowca*. Państwo to powinno zapewnić. *I lepszą politykę szkolnictwa zawodowego*. Brak jest fachowców. Młodzi ludzie wybierają szkoły ponadpodstawowe i studia nie przygotowujące do zawodów poszukiwanych na rynku (zakład pana Bocera jest otwarty dla chętnych do nauki zawodu).

Pan Łukasz jest młodym człowiekiem, silnie wplecionym w rodziną i lokalną tradycję rzemieślniczą. Ma wsparcie rodziny, ojca z kilkudziesięcioletnim stażem na naszym rynku przedsiębiorców. Dużo sił, by zmieniać, ulepszać i dostosowywać swoje i nasze życie do wymogów dzisiejszej rzeczywistości. I zachowywać nasz polski, lokalny i rodzinny wkład w gospodarczą panoramę okolicy. - *Na technikum nie poprzestanę* - mówi - *bo uważam, że studia w tym kierunku to klucz do dalszych osiągnięć, do osiągnięcia celu*. Studia uczą ludzi perfekcji w danym kierunku. Ja chcę połączyć moją całą życiową praktykę zawodową, którą zdobywałem u taty w zakładzie masarniczym, ze studiami, i wykorzystać to w życiu codziennym. Odkąd pamiętam, jako chłopiec, pragnąłem stworzenia przetwórci mięsa z prawdziwego zdarzenia i poszerzenia swojego rynku zbytu na dużą skalę, zaprezentowania lokalnych wędlin na rynku krajowym, także i zagranicznym. Chcę poszerzać swoją wiedzę w dziele przetwórstwa mięsa i przede wszystkim zachować ciągłość tradycyjnego wytwarzania wędlin. O ludziach? - *W kontakcie z ludźmi jest ważne podejście do osoby*. Do każdego należy mieć szacunek, bo uważam, że człowiek bez drugiej osoby jest - jak firma - bez pracowników.

Iwona Wróblek

Wieczór w Krainie Czardasza



Wieczór w krainie czardasza to czarująca muzyczna podróż śladami cygańskich taborów, zapewniająca gorącą atmosferę i pełen artystycznych wrażeń wieczór. W programie mini koncertu usłyszeliśmy popularne melodie węgierskie i cygańskie składające się z utworów inspirowanych folklorem cygańskim i żydowskim z różnych części Europy. Wirtuoz zaprezentował publiczności własne interpretacje tych utworów. Te dwa koncerty dały - wcześniej słuchaczom Uniwersytetu Trzeciego Wieku, następnie uczniom

i sympatom szkoły muzycznej niecodzienną możliwość obcowania z muzyką cygańską w pełnym jej blasku.

Artur Banaszkiewicz - skrzypek, kompozytor, aranżer. Częsty gość i chętnie zapraszany na zagraniczne sceny nie tylko z tym programem koncertowym. Doskonały wirtuoz skrzypiec, postać nie tuzinkowa, charyzmatyczna osobowość. Spod palców artysty skrzyły się dźwięki wykonywane z połotem, barwnym nasyceniem i głębią emocjonalności. Często okraszane wieloma różnymi efektami, jak gra

tylko samymi palcami ręki lewej (bez smyczka). Oj publika chłonęła ten doskonale zorganizowany i arcydziełowy koncert nie dając artystcie chwili wytchnienia. Oczywiście był bis i zachwyt młodej publiczności okazany gorącymi oklaskami, raczej owacją na stojąco. Dodam, że skrzypkowi akompaniował pianista Piotr Niewiedział, który też prowadził cykliczny koncert Filharmonii Poznańskiej w auli naszej szkoły muzycznej. Po koncercie można było kupić płytę CD oczywiście z autografem i przedłużyć chwilę ze wspaniałą muzyką.

Koncertu wysłuchałem i pragnę podzielić się wrażeniami.

Zdzisław Musiał

Ekspresowa naprawa**PROTEZ ZĘBOWYCH****tel. (0-95) 741-24-11****Danuta Sawka****PRACOWNIA PROTETYCZNA****Czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 15.00
MIĘDZYRZECZ, OS. GEN. SIKORSKIEGO 7****BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE****Inż. Wojciech GÓRZNY****Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05**

- * Projekty budowlane i technologiczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- * Doradztwo techniczne
- * Wyceny i kosztorysy
- * Opinie techniczne

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"**Naprawy sprzętu RTV***Drobne akcesoria, piloty na zamówienie**Serwis TV „Dom Rzemiosła”**ul. 30-go Stycznia 39***tel. 095-742-2287***Pn - Pt: 9:00 - 17:00 ; Sobota: 9:00 - 13:00**Środa: nieczynne (praca w terenie)***CYKLINOWANIE**

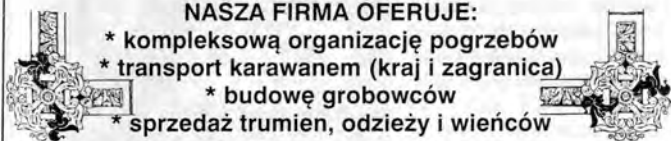
podłóg i parkietów,
szpachle gipsowe i glazura
tel. (095) 741 22 57 lub 606 827 525

Zarząd Cmentarzy Komunalnych Gminy Międzyrzecz**Products P.H.U. Z.P.Ch.****USŁUGI****CMENTARNE I POGRZEBOWE**

66-300 Międzyrzecz, ul. Konstytucji 3-go Maja 35
tel. (095) 742 82 85, 0606 837 843 (czynny całą dobę)

NASZA FIRMA OFERUJE:

- * kompleksową organizację pogrzebów
- * transport karawanem (kraj i zagranica)
- * budowę grobowców
- * sprzedaż trumien, odzieży i wieńców

**KOMPLEKSOWE WYKAŃCZANIE WNĘTRZ****DEKOR Dawid Drabiński**

Oferuje:

- układanie glazury
- montaż regipsów (klej i stelaż)
- szpachlowanie, tynkowanie, malowanie
- układanie paneli podłogowych
- wymiana drzwi i okien

**66-300 Międzyrzecz, ul. Łukowa 20c/5
tel. 0 602 557 057**

LŚ Sp. z o.o.**Lubuskie Sieci
Światłowodowe****Wypożyczalnia sprzętu**

Oferuje:

- agregaty prądotwórcze - do 5,5 kW
- sprężarki powietrza - do 500 L/min
- spawarki transformatorowe - do 250 A
- wciągarki linowe - do 0,5 T
- przecinarki tarczowe do metalu - Ø75 mm

**ul. Sienkiewicza 45
66-300 Międzyrzecz
tel. (095) 741 11 85
kom. 0 691 412 665**



**pn-pt
8÷16**

USŁUGI KUŚNIERSKIE

*szycie futer, kozuchów
i odzieży skórzanej*

Mieczysław Oleszek

**Międzyrzecz, ul. Krasieńskiego 12D/9
tel. (095) 741 20 90**

**WIBRO
BETON**

**Bloczki betonowe fundamentowe B-15
z atestem wg. PN-EN771-3:2005**

PRODUKCJA - SPRZEDAŻ

**tel. (095) 741 18 57
(068) 38 252 31**

**Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno - Montażowych
Spółka z o.o. w Międzyrzeczu, ul. Reymonta 7**

wydzierżawi:

**pomieszczenia warsztatowe, magazynowo - handlowe
i biurowe z zapleczem socjalnym
przy ul. Reymonta 7 o łącznej powierzchni 2.400 m²
oraz place składowe o powierzchni 5.000 m².**

Kontakt: tel/fax (095) 741-16-55

„Podwórko” to kolejny spektakl Teatru Szkolnego „Ananas” przy Szkole Podstawowej nr 2. Jesteśmy na premierze w gościnnym Klubie Garnizonowym. „Ananas” zupełnie świeżego, jak mówią panie prowadzące Teatr: **Hanna Barczewska i Maria Sobczak – Siuta**, werbunku. Spektakl rozpoczyna się punktualnie.

Tytułowe podwórko. Miejsce zabaw. Miejsce pierwszych kontaktów z rówieśnikami, pierwszych społecznych doświadczeń. Bardzo ważne miejsce dla dziecka.

Miejsce zabawy. Wiele napisano o tym, jak ważna w rozwoju dziecka jest zabawa. Jako metoda i ścieżka w rozwoju. Tą drogą dostarcza się młodej psychice bodźców. Może ten spektakl jest nie tylko dla dzieci? Może ten spektakl jest o tym, że nuda w dziecięcym życiu jest czarną dziurą, która pochłania naturalną energię i vitalność?... Może ten spektakl jest o tym, że trzeba zapełnić treścią życie społeczne i emocjonalne dziecka, inspirować je, w subtelny sposób dawać przykład... w jaki sposób można się bawić.

„PODWÓRKO” „Ananasa”

Podwórko. Wysła się tam dziecko. Czyli gdzie się wysła... Dekoracje przedstawiają nam typowe podwórko. Czyli mądź między kamienicami a plotem, gdzie jest jakaś skrzynka, a dalej – jest śmietnik. Przychodzą tu dzieci. Chłopiec (Michał – bardzo profesjonalny wyraz twarzy młodziutkiego aktora, wyrażający jednocześnie nudę i głęboki smutek) nie bardzo wie, jak, i czym, ma się bawić. Próbuje, ale nie ma pomysłu, zniechęcony i zły odchodzi. Dziewczynka, przez komórkę rozmawia z koleżanką – co robisz? Nic... – ta odpowiada. Stan frustracji werbalizują inne dzieci. – Może pogramy w gumę? Piłka? Skakanka? Ganiary? Nieee... Czują się – jakby nieco... winne, że nie umieją się bawić. Ktoś rzuca zaklęcie – wasze babcie lepiej

by się bawily! Czemu nie... „Babcie” zjawiają się na żądanie, z odsieczą. W ubiorach retro. – Nie zawsze miałyśmy po 70 lat – mówią. I rusza zabawa: Jawor, jawor, jaworowi ludzie, Uciekaj myszko do dziury, Kolo myrskie, za cztery reńskie...

Dzieci na scenie bawią się, w antyczne dla nich gry. Dobrze się bawią, same dla siebie. W zabawę z ubiegłego wieku. Publiczność klaszcze, po podobają im się bawiące się dzieci. Bo są autentyczne. Bo nie – grają. Bo są dziećmi.

Podziwiam kunstowność zamysłu reżyserskiego. Przejrzystość scenariusza. Prostą i elegancką w swej prostocie formę. Bez pedagogicznego żargonu, poprzez dzieci, przekazać istotne i uniwersalne rzeczy. Zostawić dorosłym widzów z

przemysleniami. Dlaczego dzisiaj sprzedają się wyliczanki sprzed lat? Są dobre, dobrze, ale może czegoś dzisiejszym dziecięcym wzorom zabawy brakuje?... Czy nie zbyt pochopnie odkładamy do lamusa dziecięce zabawy naszych babć i dziadków. To wypracowany przez dziesiątki pokoleń dorobek, czego te zabawy uczyły, a czego nie ma dziś, w dobie komórek i komputerów. Czy może tego uchwycenia się za ręce w kole, poczucia przynależności do grupy, akceptacji... Długie retro spódnice, czy to konieczny kamuflaż, by przynależać „babciom”, czyli niektórym sprawdzonym aspektom wychowania, należne im ważne miejsce w tworzeniu giętkiego i mocnego kręgosłupa w psychice dziecka. „Babcie” – w momencie, kiedy dzieci już „nauczyły” (?) się bawić, nagle znikają... Są widocznie niepotrzebne, bo np. dzieci na scenie, te współczesne, „zapomniane”, że grają w spektaklu. Tak dobrze się bawią. Grają – nawiasem mówiąc, dobrze (naprawdę) grają w spektaklu. Gratulacje dla pań prowadzących Teatr Szkolny „Ananas”.

Iwona Wróblek

Jak w DPS świętowany był Dzień Kobiet Widowisko pana Bartka Kucharyka

Pani dyr. **Anna Kwiecińska** mówi mi, że nawet ona nie wie, co przygotowali pensionariusze, pod wodzą instruktora pana **Bartka Kucharyka**, na dzisiejszy dzień 8. marca. To informacja skrzętnie skrywana przed niewtajemniczonymi. Z kobiet jedynie instruktorka pani **Martyna Białas** wie co-ko-lik, bo w przedstawieniu uczestniczy. Ale – biernie, bowiem to dzień męskiej artystycznej aktywności dla kobiet.

Otóż i pan Bartek. W wielkiej musze smokingowej pod szyją, bardzo odświeżonej sznycy. (Trochę mu się przekręca...) Kłania się nisko – Witam Panie wszystkie. Dostaniemy, z czerwonymi różyczkami na pierwszej stronie, laurki z bardzo urodziwymi i subtelnymi wierszykami w środku, autorstwa męskiej części personelu WTZ. Jesteśmy ponadto zaproszone do obejrzenia krótkiego spektaklu.

Lekki szum za zaimprovizowaną w sali stołową sceną. Aktorzy w kostiumach na wzór pogańskich siemienicznych sukman. Efekty dźwiękowe zapowiadające ilustrację przedwiecznej tak zwanej walki płci. W dawnym czasach uważana była przez mężczyzn za wygraną... Drzewiej małżeństwo nie było sprawą miłości, a raczej przedmiotem dyskusji wśród krewnych. Mimo wyjściowej bardzo dobrej pozycji

mężczyzna, tak jak i dzisiaj, nie zawsze kuma, czego od niego chcą. Złazcza kochająca bardzo czule mama, która nagłe, z niepojętymi dla niego przyczyn, chce dla niego żony. Mężczyzna buntuje się, ale co, zwyczaj karze upolować sobie żonę, chociażby w lesie. Nie ma jak to nawyki. Taka dzisiejsza randka w ciemno... Maczugę bierze ze sobą, nie to, żeby miał jej za często używać, po prostu czuje się pewnie. Odgłosy wydobywane z wielkiej trąby i bębna wprowadzają nas w odległy klimat epok, w odwieczny rytm pulsujących namiętności i zwyczajów w społeczeństwie ludzkim. Pogańska leśna Dobrawa jawi się Ściborowi topielicą, strzygą, czarownicą lub... blondynką. Nie tak całkiem nową sytuację przeżywa Ścibor, upolowana wybranka, tak jak matka, mówi do niego „gamoniu!”. Trochę go to niepokoi... Ale co, zwyczajowi musi stać się zadość, trzy kozy to dobra cena za żonę. „Babę zesłał Bóg, coś innego przecież mógł!”... słyszymy znany utwór w wykonaniu pana Bartka, zgrabną i zabawną ilustrację oglądając scenki. Skoro z woli Nieba kobieta jest – dla mężczyzny, więc winna mu posłuszeństwo.

Mijały setki lat i nic się nie zmieniło... Dalej utwór zespołu „Big Cyc” – kochać

kobiety to bardzo trudna rzecz, kochać bardziej ich zalety, chociaż ja staram się jak mogę, utwór, który podobno zmienił świat, Kobieta dostaje od mężczyzny kwiatek. Utwór ilustrujący – „Latawce, dmuchawce, wiatr”, niemalże platoniczna zwińność, zupełnie przenicowany wizerunek faceta. Pan Bartek zdaje się mówić – patrzcie, my też tacy bywamy. Pani Martyna (Kobieta) siedzi w środku sceny i słucha. „Baby, ach te baby, cziek by je lyżkami jadł”. Twórczość męska o kobietach, ona pozwala Kobięcie zrzucić workowaty strój, zrobić makijaż. „Najwięcej witaminy mają (rzecz jasna) polskie dziewczyny (kto by wątpił?). Zespół, już teatralny, „Bez nazwy” składa panom najlepsze życzenia. Było mi bardzo miło uczestniczyć w corocznym zwyczajowym świętowaniu Dnia Kobiet w DPS. Co roku ta „domowa” uroczystość podopiecznych i personelu okraszona jest programem artystycznym, także spontanicznymi występami. Odbywają się spotkania z rodzicami podopiecznych. Przy kawie i ciasteczkach.

Warsztat Terapii Zajęciowej w Międzyrzeczu jest placówką dzienną, z której korzysta 30 osób niepełnosprawnych intelektualnie – kobiet i mężczyzn, finansowaną ze środków PFRON. Warsztat stwarza oso-

bom niepełnosprawnym niezdolnym do podjęcia pracy możliwość rehabilitacji społecznej i zawodowej w zakresie pozyskania lub przywrócenia umiejętności niezbędnych do podjęcia zatrudnienia. Zadania rehabilitacyjne są realizowane w oparciu o programy rehabilitacji i terapii przyjęte przez radę programową, a uczestnicy zajęć nie ponoszą za nie opłat. Kandydat na uczestnika WTZ jest kwalifikowany do udziału w zajęciach na podstawie orzeczenia o niepełnosprawności zawierającego wskazanie do tej formy rehabilitacji. Warsztat Terapii Zajęciowej w Międzyrzeczu proponuje zajęcia w pracowniach: ceramicznej, krawieckiej, stolarskiej, modelarskiej, plastycznej, intraligatorki, kulinarniej, kinetycznej oraz psychoterapii. W WTZ działa sekcja sportowa stowarzyszenia olimpiad specjalnych „Inte – Gra”, samorząd, a także zespół wokalny „Bez nazwy”. Uczestnicy warsztatu biorą czynny udział w życiu środowiska lokalnego, imprezach artystycznych – kulturalnych, sportowo – rekreacyjnych, olimpiadach specjalnych, biorą udział w wycieczkach i wyjazdach. Sami są także organizatorami podobnych imprez, dzięki czemu wpływają na integrację środowiska osób niepełnosprawnych i popularyzację swojej działalności. Najważniejszym przedsięwzięciem w środowisku, realizowanym od 10 lat przez WTZ, jest Olimpiada Umiejętności Zawodowych uczestników warsztatów terapii zajęciowej.

Iwona Wróblek

Informacja

Młodzież Ośrodka Szkolenia i Wychowania w Międzyrzeczu z własnej inicjatywy zorganizowała zakup produktów spożywczych dla najuboższych mieszkańców naszego miasta. Akcję tą wspomogli również wszyscy pracownicy Ośrodka. Dzięki tej inicjatywie 5 rodzin spędzi Święta Wielkiej Nocy przy stole, na którym nie zabraknie tradycyjnych potraw. Paczki świąteczne przekazaliśmy 19 marca 2008 roku za pośrednictwem Sióstr Św. Klary. Młodzież nasza po raz kolejny udowodniła, że jest wrażliwa na los innych osób, szczególnie starszych, samotnych, schorowanych. W ramach współpracy z Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu, nasi uczestnicy odwiedzają 2-3 razy w tygodniu osoby potrzebują-

ce, które mają również problemy ze zdrowiem. Podczas tych odwiedzin chłopcy wykonują drobne naprawy, robią zakupy, przygotowują drewno na opał, przynoszą węgiel z piwnicy. Odwiedzane osoby cenią sobie również chwile spędzone w towarzystwie chłopców, z którymi mogą porozmawiać, podzielić się swoimi mądrościami życiowymi. Najlepszym dowodem na sympatię jaką uczestnicy obdarzyli swoich podopiecznych były upominki świąteczne oraz kartki z życzeniami, które samodzielnie wykonali. Mamy nadzieję, że w ramach dalszej współpracy z Ośrodkiem Pomocy Społecznej nasze działania pomocowe zostaną skierowane do większej liczby osób, gdyż doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że ludzi potrzebujących pomocy jest w Międzyrzeczu bardzo wielu, a chętnych do udzielenia pomocy coraz mniej.

Kierownik Ośrodka **Monika Gmerek**



22. lutego - Dzień Myśli Braterskiej.

Otwarcie harcówki w S. P nr 2. Skauting i harcerstwo – trochę historii

22. luty. W Dniu Myśli Braterskiej, w dniu urodzin R. Baden – Powella, II Gromada Zuchowa „Słoneczna Gromada” i II Drużyna Harcerska „Plomienie”, razem ze swoimi opiekunami **Hanną Barczewską** i **Marią Sobczak – Siutą**, śpiewają harcerską pieśń: „*Plonie ognisko i szumią knieje, drużynowy jest wśród nas...*” opowiada starodawnie dzieje, bohaterski wkrzesza czas... „Przy przygaszonych światłach, na poddaszu Szkoły Podstawowej nr 2, jest – elektryczne – „ognisko”, są druhnny i druhowie. Są opowieści...

Druha **Barbala Piela**. Opowiada o **Robertcie Baden – Powellu**, założycielu skautingu. Robert Stephenson Smyth Baden-Powell, Lord Baden-Powell, Bi – Pi (ur. 22 lutego 1857 w Londynie, Wielka Brytania - zm. 8 stycznia 1941 w Kenii) – żołnierz, pisarz, twórca i założyciel oraz wybitna postać światowego skautingu. Urodził się w Paddington, dzielnicy Londynu w Wielkiej Brytanii, jako syn duchownego angikańskiego i profesora geometrii na Uniwersytecie Oxfordzkiego oraz wnuczek admirała Horacego Nelsona, Henrietty Grace Smyth. Najpierw jako zwykły żołnierz, a później generał armii brytyjskiej działał w czynnej służbie wojskowej i wywiadzie, w Anglii, Indiach, Afganistanie i Afryce Południowej. Zorganizował w 1907 roku obóz doświadczalny dla chłopców na wyspie Brownsea, wprowadził m.in. system zastępowy, gdzie starszy brat opiekował się skutecznie grupą młodszego rodzeństwa. W 1910 roku organizacja skautowa w Wielkiej Brytanii liczyła 100 tys. członków. Według Bi-Pi, jak go nazywali, skauting powinien być szkołą wychowania obywatelskiego w kontakcie z przyrodą, powinien uzupełniać naturalne luki wychowania szkolnego przez rozwijanie charakteru, zdrowia i sprawności jednostki oraz jej wartości społecznej w codziennej służbie. Wzorował się także na zwyczajach różnych narodów i ludów jak Japończycy, Indianie. Wykorzystał koncepcje filozofów i uczonych, a nawet reguły średniowiecznych zakonów. Ruch skautek - dziewcząt został założony w 1909 roku. Robert Baden-Powell uważał, że ruch skautek powinien być prowadzony przez kobiety i dlatego w 1910 poprosił o pomoc swoją siostrę Agnes Baden-Powell, później dołączyła się żona generała, Lady Olave Baden-Powell. W 1920 roku na pierwszym Jamboree (Zlocie) Robert Baden-Powell Bi-Pi został wybrany na Naczelnego Skauta Świata. Olave Baden-Powell, również działaczka skautową, wybrano w 1930 roku na Naczelną Skautkę Świata. Bi-Pi był odznaczony wieloma najwyższymi odznaczeniami brytyjskimi i innych krajów, w tym Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu „Polonia Restituta”. Zmarł 8 stycznia 1941 roku. Uchodził za człowieka radosnego i z poczuciem humoru.

Geneza ruchu skautowego w Polsce sięga 1909 roku, kiedy to na polskie terytory przeniknęły pierwsze wiadomości o rozwijającym się w Wielkiej Brytanii skautingu. Wieści te padły na podatny grunt. Młodzież polska, wychowana w duchu pozytywizmu, przeniknięta hasłami niepodległościowymi, garmęła się do kół turystycznych, sportowych, gimnastycznych, samokształ-

cenionych oraz organizacji przysposobienia wojskowego głoszących hasło zbrojnej walki o niepodległość Polski. Atrakcyjność metod skautowych oraz ich przydatność do celów wyszkolenia wojskowego, a także wartości pedagogiczne skautingu, bardzo szybko zostały odkryte przez niektóre z organizacji młodzieżowych takich jak: Organizacja Młodzieży Niepodległościowej „Zarzewie”, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Ruch Etyczny „Eleusis”. One to przystąpiły do tworzenia polskiego skautingu, a następnie przekształcały go w harcerstwo. W 1910 r. Andrzej Małkowski, którego wraz z żoną Olgą Drahonowską – Małkowską uważa się za symbolicznych założycieli harcerstwa, tłumaczy na język polski podręcznik Roberta Baden-Powella „Scouting for boys”. Małkowski staje się entuzjastą idei skautingu i jej aktywnym popularyzatorem, powołuje pierwsze drużyny skautowe we Lwowie. Istotę różnicy pomiędzy ówczesnym „klasycznym” skautingiem założonym przez gen. Roberta Baden-Powella a powstającym wówczas

na harcerstwie zaliczała się do czołówek polskich ruchów młodzieżowych w okresie międzywojennym.

W Polsce międzywojennej harcerstwo zapisało wiele pięknych kart. W czasie wojny polsko-sowieckiej w 1920 roku całe harcerstwo wzięło udział w służbie wojskowej i pomocniczej. Ówczesny Naczelnik Głównej Kwatery Męskiej Stanisław Sedlaczek wraz z Władysławem Nekraszem przeprowadzili „pospolite ruszenie” harcerzy. Do służby frontowej i pomocniczej pojechało ponad 20 tys. harcerzy. W połowie czerwca 1920 roku powstała Naczelna Komenda Organizacji Harcerskiej na Warmię i Mazury, która wspierała polską akcję plebiscytową na tych terenach. W dniach tragicznych wydarzeń zamachu majowego w 1926 roku harcerze i harcerki pełnili służbę samarytańską w różnych punktach Warszawy. Corocznie organizowane przez Związek obozy, biwaki i zloty były kuźnią patriotycznych postaw wśród młodzieży, które zaowocowały w latach okupacji. Wysoki poziom etyczno-moralny ZHP zawdzięczał wybitnym polskim intelektualistom, wśród których na czoło wysuwali się Władysław Witwicki i Władysław Tatarkiewicz. Wywarli oni duży wpływ na czołowych działaczy harcerskich.

3 stycznia 1921 na czele żeńskiej gale-



harcerstwem, Małkowski ujął w słowach: *harcerstwo to skauting plus niepodległość*. Zofia Langierówna zakłada pierwszy w Krakowie zastęp żeński. We Lwowie ukazuje się pierwszy numer czasopisma „Skaut Pismo Młodzieży Polskiej”, gdzie na pierwszej stronie wydrukowano wiersz Ignacego Kozielskiego „Wszystko, co nasze” (późniejszy hymn harcerski). W 1912 r. w książce E. Piaseckiego i M. Schreibera „Harce Młodzieży Polskiej” po raz pierwszy, w kontekście powstającej Organizacji użyto wyrazów takich jak: „harcerz”, „zastęp”, „drużyna”. Zaproponowano w niej także używanie do dziś nazwy stopni i funkcji. Krzyż harcerski wzorowany jest na orderze Wirtuti Militari. 1-2 listopada 1918 na zjeździe w Lublinie uchwalono połączenie harcerstwa w jedną organizację noszącą nazwę ZHP z Naczelną Radą Harcerską na czele. Ukonstytuowały się władze Związku w składzie: generał Józef Haller jako przewodniczący, ks. Jan Mauersberger i dr Tadeusz Strumiłło jako wiceprzewodniczący. Po zakończeniu I wojny wielu harcerzy pomorskich przedostało się do szeregów powstańców wielkopolskich i wzięło udział w walkach z Niemcami. Polska odmiana skautingu zwa-

zi organizacją stanęła Maria Wocalewska. Zmierzano do ukształtowania modelu społecznej służby harcerek rozumianej jako służba dziecku zwłaszcza wiejskiemu, służba zdrowiu oraz służba dla podniesienia poziomu cywilizacyjnego wsi polskiej. Ruch zuchowy, a ściślej oryginalna metoda zuchowa, opracowana została przez Aleksandra Kamińskiego w latach 1927-1929, który za podstawę metody przyjął zabawę naśladowniczą. Nadal on ruchowi zuchowemu oryginalne narodowe piętno, oderwał go od wzorów skautowych „wilcząt”, stworzył całościowy aktualny do dnia dzisiejszego metodyczny, programowy i pedagogiczny system wychowania w organizacji dzieci w wieku 8-11 lat.

Pod koniec sierpnia 1939 roku na rozkaz władz wojskowych zaczęły działać „pogotowie wojenne” harcerki i harcerzy ZHP. Do prac w Pogotowiu Harcerek przygotowywano harcerki powyżej 15 lat (wędrowniczki). Programy pracy drużyny i prób harcerskich przewidywały umiejętności z zakresu służby sanitarnej, łączności, terenoznawstwa, służby gospodarczej, przeciwołtarnej oraz opiekuńczej, zwłaszcza nad dzieckiem. Zorganizowano 75 obozów służby usytuowanych na pograniczu nie-

mieckim, będących praktyczną formą szkolenia dla poszczególnych rodzajów służb. Pogotowie zostało powołane we współdziałaniu z organizacją Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Wrzesień 1939 zastał harcerki w stanie gotowości. Harcerstwo we wrześniu 1939 pełniło swą wojenną służbę niemal wszędzie. Komenda PH działała przez cały czas oblężenia Warszawy. Na poszczególnych terenach PH współpracowało z wojskiem i władzami cywilnymi. Harcerki pracowały w łączności, w szpitalach, w opiece społecznej, prowadziły punkty opieki nad dziećmi i ewakuowanymi. Harcerze prowadzili dla wojska łączność, obserwacje przeciwołtarne, pełnili straż obywatelską przy obiektach strategicznych. Harcerstwo polskie to jedyna organizacja w światowym skautingu, która w II wojnie światowej wzięła tak wielki i tak zasadniczy udział w konspiracyjnych walkach swojego narodu.

Harcerstwo konspiracyjne dzieliło się na dwa piony: Organizację Harcerzy i Organizację Harcerek. Organizacja Harcerzy przyjęła kryptonim „Szare Szeregi”, który później został rozciągnięty na cały Związek Harcerstwa Polskiego. Przewodniczącym był do 1942 r. ks. hm RP Jan Mauersberger, po jego śmierci dr Tadeusz Kupczyński, który funkcję tę sprawował aż do rozwiązania Szarych Szeregów w styczniu 1945 r. W czasie powstania ginie, rozstrzelana przez Niemców, hm. Maria Wocalewska, a po powstaniu idzie do niewoli Naczelnik Stanisław Broniewski. Przez cały okres swej działalności „Szare Szeregi” współpracowały z Delegaturą Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj oraz Komendą Główną AK. Rozkaz Komendanta Głównego AK Nr 129 z 16 marca 1942 r. ustalił, że: „... Członkowie Szarych Szeregów, którzy wejdą do zespołów konspiracyjnych, będą uważani bez względu na wiek za żołnierzy.” Zdanie to było dowodem wielkiego uznania i zaufania Komendanta Głównego AK dla „Szarych Szeregów”. Takiego znaczenia harcerstwo polskie nie uzyskało nigdy dotąd w państwie polskim. W okresie 1949-1956 działało ok. 100 organizacji tzw. „drugiej konspiracji harcerskiej”. Pojawiały się cele wychowania patriotycznego, w wielu organizacjach, oddziaływania na młodzież nie zrzeszoną i społeczeństwo. Nagminnie posługiwano się ulotką i napisami na murach. Eksplozja powstawania nowych organizacji łączyła się z bezprawnym zlikwidowaniem ZHP w 1949 roku.

Jest 22. lutego 2008 r., dzień ważny dla polskiego i europejskiego harcerstwa. Dzień ważny dla Szkoły Podstawowej nr 2, która nosi imię „Szarych Szeregów”. Dzień Myśli Braterskiej, dzień Otwarcia Harcówki – ma tutaj szczególne znaczenie. Dla zuchów i harcerzy, w nowiutkich mundurkach. Dla zaproszonych gości. Wiceburmistrz Krzysztof Solarewicz (na – początek ruchu harcerskiego młodzieży w Międzyrzeczu - ufundował 6 mundurków i plaketkę z herbem Międzyrzecza), dyr. Szkoły Maria Słomińska, druhnny i druhowie: Anna Matyjaszczyk, Sylwia Guzicka, Krzysztof Marzec, ks. Marek Walczak, ks. Paweł Bryk kapelan Chorągwi Ziemi Lubuskiej (przekazuje pozdrowienia w imieniu ks. bp A. Dyczkowskiego). Z-ca komendanta hufca Skwierzyńska hm. Halina Matysik – widzę wzruszenie oczach starszej pani w mundurze harcmistrza, kiedy

śledzimy w nizinie Harcówce i słuchamy harcerzy i zuchów śpiewających pieśni... Młode pokolenie, które wychowywane jest w drużynach harcerskich i zuchowych w Szkole Podstawowej nr 2, według najlepszych polskich wzorów, cieszy jej oczy i serce... Symboliczny prezent – kompas, który wskazuje dobrą drogę, wręcza Drużynom.

Harcówka. W piwnicach Szkoły, z pomocą pani dyrektor wygospodarowane pomieszczenia. Wyremontowane wspólnym wysiłkiem Drużyny... (dokumentalny filmik oglądamy, pionierski czas powstawania Harcówki w S. P. nr 2), to już jest DRUŻYNA, wspólnota, zespół ludzi mogących na sobie polegać. – *Piekną śpiewaczkę* – mówi do zuchów i harcerzy pani Słomińska – *cieszę się, że harcerstwo w S. P. nr 2 istnieje. Dziękuję paniom instruktorom. Druha Zuzia Marzol gra na gitarze: Założ mundur i przypnij lilijkę, czapkę na bakier włoż na bakier...* Nastroj udziela się wszystkim. Druh Krzysztof Marzec – *wierzę, że*

będziecie wspianymi zuchami, harcerzami i instruktorami... Harcówka jest poświęcona, przez ks. M. Walczaka, modlitwa Ojciec Nasz – *niech staną się braćmi i dobrymi synami Kościoła i Ojczyzny*. Stylizowane na surowe cegły wnętrze, macecznik harcerzy (do którego wstęp niewątpliwie danym jest tylko dzisiaj), na pieńkach przysiadamy. Dzieci między nami, w kuki, na podłodze. Chce się zostać tutaj, mimo prostych warunków, bez zbytku. Wspomnienia snuje pani Sylwia Guzik, która przez pewien czas prowadziła drużynę. Jak druh Krzysztof Marzec „zaraził” graniem na gitarze swój zastęp...

Potem, w ciszy, chwilę przysiadam z panią **Hanną Barczewską, opiekunem gromady zuchowej z ramienia Rady Pedagogicznej.** – *W pracy szkolnej – mówi – brakowało mi, do przekazywania ważnych treści, formy harcersko – zabawowej. Ma na myśli, na przykład, dla dziecka abstrakcyjną, ideę patriotyzmu. – Klasa szkolna nie stwarza warunków, by to osiągnąć. Harcerstwo bardzo dobrze*

się do tego nadaje. Kształtuje charakter. Dziecko uczy się, jak należy zachować się w sytuacjach, kiedy np. grany jest hymn państwowy. Jak dawać świadectwo, że się jest Polakiem. Że się należy się do ludzi dobrze wychowanych, na poziomie zupełnie podstawowym. Dzieci wiedzą, że

ich mundur powinien być czysty, bo jest na nim flaga państwowa i symbol ZHP. To są małe rzeczy, ale musimy kształtować patriotyzm zaczynając od małych kroków. Wracamy do korzeni, do tradycji, do obrzędowości.

Iwona Wróblek

Specjalistyczny Niepubliczny Zespół Opieki Zdrowotnej

ZATRUDNI

na terenie szpitala w Obrzycach
w Centrum Stomatologii

• REJESTRATORKE

znającą język niemiecki,
energiczną i odpowiedzialną.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY:

• LEKARZY STOMATOLOGÓW
dla pacjentów protetycznych
i zachowawczych.

• LEKARZA ANESTEZJOLOGA
do zabiegów chirurgicznych
chirurgicznych znieczuleniu ogólnym.

Kontakt:

Lek. Andrzej Bednarek
0 693 54 91 24

Państwo Bernharda i Margret Diek sposób na życie

Świetlica „Ciepły Kącik u Jezusa”. Jest pani Wioletta Dzik i Ewa Jasińska. Hallina, jedna z wolontariuszek, trzyma w ręku zimową kurtkę: – *Czy będzie na ciebie dobra?* – pyta jedną z dziewczynek. Na stołach stopy odzież, buty, także ręczniki, pościel, koce. Są też dzieci i młodzież ze świetlicy „Młodzi z Arkii Przyszłości”

Państwo Diek mieszkają w Haren. Są członkami „*Kreuzbund Meppen*” (Meppen to miasto koło Haren) a.V., grupy Anonimowych Alkoholików, która powstała w 1909 r. To niemiecka organizacja pomagająca ludziom uzależnionym, chorym i starszym. Z międzyrzecką „Oazą” współpracują od 10 lat. Pomoc ubogim dzieciom to ich indywidualna akcja. Pomoc finansowana jest z datków niemieckich sponsorów, ich pozyskaniem zajmują się państwo Diek. Jak to się zaczęło? Od ich tłumaczki pani Małgorzaty Stepczyńskiej, ich „Margarity”. Są jej wdzięczni. Chcieli zrobić coś więcej, nie tylko spotykać się w ramach spotkań grup samopomocowych Klubu Abstynenta, więc zwrócili się o pomoc i radę do pani Małgosi. Po wizycie w świetlicy „Ciepłego Kącika...” postanowili pomóc dzieciom. Od dwóch lat, w czasie swoich wizyt, fundują drobne poczęstunki, organizują im wycieczki do Gorzowa. Na przyszły rok, 25. czerwca, „Kreuzbund Meppen” zaprasza do siebie świetlicowe dzieci, opłaci koszty. W przepastnych torbach państwo Diek zawsze mają dla dzieci prezenty: czekolady, długopisy.

Bernhard i Margret za każdym razem bardzo cieszą się z wizyty w świetlicy. Tęsknią za dziećmi, za ich ciepłem, spontanicznością w wyrażaniu uczuć. Pan Bernhard – *Polscy dzieci umiemy się cieszyć z prezentów. Czuje się szczęśliwy, że może im sprawić radość. W Międzyrzecku są przynajmniej dwa razy w roku. Odwiedzają wtedy Roklino, są na Ogólnopolskim Spotkaniu Trzeźwościami w Licheniu.*

Jak pierwszy raz przyjechali do Polski, zobaczyli tu nieporządek i biedę. Teraz jest zupełnie inaczej. Zdumiewa ich szybkość tempa zmian w kraju do niedawna zapóźnionym. – *Tu już jest „świat zachodni”. Nie można było zrobić więcej w ciągu tych paru lat – mówi pan Bernhard – przyjeżdżam dzisiaj do zupełnie innego kraju. To jak – wcześniej – chata kryta strzechą a dzisiaj – ładny pałac – takiego używa porównania. Szkoda, że my Polacy tego nie dostrzegamy...* – *I ludzie – mówi – są bardziej przyjaźni, otwarci, lepiej ubrani. Jest bezpiecznie. Nie widać na ulicach biednych dzieci.*

Państwo Diek dostają prezenty od dzieci. To kartki własnoręcznie przez dzieciaki wymalowane, z dedykacjami. Bardzo się z nich cieszą. Pan Bernhard opowiada o swoim, jak to mówi, poprzednim życiu. Naznaczonym alkoholowym uzależnieniem. Wyderk lekarza, który dawał mu zaledwie rok życia, jeśli nie przestanie pić, był przełomowy. Dlatego rozumie rodziny z problemem alkoholowym, ich wstyd, materialną biedę. „*Kreuzbund*” szuka takich ludzi, żeby móc im pomóc. Wespierać. Mówi – *dosłownie jak dziecko nowonarodzone – taki jest człowiek wychodzący z nalogu, trzeba wziąć go za rękę, pogłaskać po głowie. I pokazać lepszą drogę. Rozmawiać o Bogu i o lepszych ludziach. Trzeba mieć bardzo dużo dla nich cierpliwości, ciągle przy nich być. Docenia polskie doświadczenia i osiągnięcia ruchu A.A. – *Ludzie są, w grupie terapeutycznej, bardzo serdeczni, słuchający siebie nawzajem.**

Dzieci chcą rozmawiać z Berhardem i Margret. Niezupełnie dokładnie wiedzą o czym, ale próbują. Ze słownikiem w ręku dukają niemieckie słówka, pani Małgosia pomaga. Jak u nich w Niemczech jest w szkole, czy dobrze uczą się dzieci. Uśmiech na twarzach Niemców, cierpliwie odpowiadają na wszystkie pytania swoich polskich małych przyjaciół.

Iwona Wróblek

Prof. Stefan Niesiołowski – moje marzenia zostały spełnione...

Na sali w restauracji Hotelu „Duet” w większości młodzież. Spotkanie otwarte z zaproszeniem przez międzyrzecką Platformę Obywatelską **prof. Stefanem Niesiołowskim**, z wykształcenia hydrobiologiem, parlamentarzystą od 1989 r. W dyskusji dostępni są: posłanka Bożenna Bukiewicz, Marian Sierpatowski, Bogusław Zaborowski, Tomasz Możejko.

Wicemarszałek Sejmu i Senatu RP:

– *Moje marzenia są spełnione.*

Nie tak jeszcze dawno marzenia o tym, że będziemy w NATO i Unii Europejskiej wydawały się śmieszne. Niesiołowski zapłacił za nie pięcioletnim pobyt w komunistycznym więzieniu. Marzenia Tuska o kraju, z którego się nie ucieka w poszukiwaniu normalności poparło wystarczająco wielu ludzi, by Platforma wygrała wybory. W trzy miesiące po tym procent ludzi ufających rządowi jest jeszcze większy.

Marzenia, nie mylić z mrzonkami. Koncepcja rządzenia krajem. Sposób budowania demokracji. Pan Niesiołowski wpisuje się w nią. Zbudować państwo nowoczesne. Gdzie władza ufa obywatelom, a ci wyma-

gają od rządzących tworzenia zrębów struktur państwa demokracji nowoczesnej. Dogonić Europę, z jej kilkusetletnimi tradycjami demokracji parlamentarnej, gospodarki kapitalowej. Prof. Niesiołowski należy do pokolenia, którego marzeniem była demokratyczna Polska. Wykonany został ich biznes plan przedsięwzięcia. W październiku ubiegłego roku w Anglii, Irlandii młodzi ludzie, którzy uciekli z kraju w protestie przeciwko brakowi perspektyw, stali w ambasadach w kolejkach – do urn wyborczych – po nową Polskę. By mieli po co wracać. By czekała na nich nowoczesna Polska. Mówili – wykonaliśmy plan, panie Tusku... Przed Platformą wielkie zadanie – nie zawieść zaufania.

Mamy coś, czego nie było dotąd. Wielu trudno się przestawić, poczuć się obywatelami. Stare nawyki. Ufam, że Platformie wystarczy cierpliwości i konsekwencji.

Prof. Niesiołowski – *Udało się uspokoić nastroje. W trzy miesiące nie da się stworzyć dobrobytu. Mimo strajków poparcie społeczne dla rządu utrzymuje się na bar-*

Harcerstwo to dobry, i mądry, sposób na życie. Przyrzeczenie i Święto Patrona szkoły

To miało zostać zapamiętane widowisko, przez dzieci. Uroczyste. Przyrzeczenie Harcerskie i Obietnica Zuchowa, przy Święcie Patrona Szkoły Podstawowej Nr 2 im. „Szarych Szeregów”.

W Hali Widowiskowo – Sportowej: centralnie – „ognisko” (w środku żarzył się płomień) z brzoźowych bal, na zielonej podściółce z wojskowej siatki maskującej. Na niej – pieńki. Przysiadają na nich drużyny i druhowie, opiekunowie „Słonecznej Gromady” zuchów i 2 Drużyny Harcerskiej „Płomienie” Hanna Barczewska i Maria Sobczak – Siuta. Półkolem, śpiewając znane harcerskie pieśni, otwarci ku widowni, otoczą ich dzieci w jednolitych harcerskich mundurkach. Drużyny. Nad hałą wielka szkolna Tarcza z imieniem Patrona.

Serdecznie witamy na uroczystym kominku, Harcistrzów: Leszka Kornosza komendanta Chorągwi Ziemi Lubuskiej ZHP, Gerta Matysika – kwatermistrza Hufca Skwierzyna i hm. Halinę Matysik – zcę komendanta Hufca. Gen brg. Mirosława Różańskiego, wiceburmistrza Krzysztofa Solarewicza, dyr. MOK Jolante Pacholak – Stryczek, ks. dziekana Marka Walczaka, ks. kapelana Chorągwi Ziemi Lubuskiej ZHP Pawła Bryka. Dyrektorów międzyrzeckich szkół, Urszulę Szymkowiak z Terenowego Zespołu Wyzytatorów, Przedstawiciela Rady rodziców Piotra Pawelskiego. Witamy drużynę gromady zuchowej „Rozbrykane Iskierki” z Przytocznej z drużyną Iwoną Krzysztof. Witamy dawnych druhow. Praszę lokalną.

Płonie ognisko, więc usiadłmy wokół niego. Ks. kapelan ZHP P. Bryk rozpoczął gawędę. – „Szare Szeregi” to harcerstwo, które chciało pozostać sobą, kiedy było bardzo trudno. Polska jest w naszych sercach. Opowiada o Robercie Baden – Powellu, założycielu skautingu. Wojenny program „Szarych Szeregów”. Dzisiaj – jutro – pojutrze” jest aktualny. Walka – kiedy trzeba, ale także nieustanne uczenie się i przygotowywanie do zadań. Przyszłością

Polski jesteście Wy – mówi do dzieci. – Do szkoły chodzi się po to, by nauczyć się być człowiekiem dobrym i odpowiedzialnym. Harcerskie CZUWAJ – znaczy mieć oczy szeroko otwarte. Gdzie mogę pomóc, komu mogę być potrzebny, co mogę zrobić, żeby świat był piękniejszy? Harcerstwo to dobry i mądry sposób życia. Taka umiejętność patrzenia na świat. Harcerzem jest się na

POCZYNUK

22 97



całe życie, na zawsze. Być harcerzem znaczy być odważnym, dobrym człowiekiem, na którym można polegać.

Spektakl. Zobaczymy teraz to, co, być może, wyryje się w pamięć młodziutkich zuchów i harcerzy. Każdy szczegół pełen jest ważnej symboliki. Przejrzysty, bez słów, przekaz, co to znaczy być harcerzem – Polakiem i Polakiem – harcerzem.

Na początek pieśń o radosnej harcerskiej doli. Spod jednej części – białej, flagi narodowej, wychodzą harcerze jak z kolebki, matecznika. Druga jej część – czerwona, zostaje złożona w całość, pod nią defilują i niosą sztandary helmani chorągwiawanie – żołnierze z naszej 17 Brygady Zmechanizowanej. To jest ta ciągłość wychowania obywatelskiego, CZUWAJ! w ob-

liczu potencjalnego zagrożenia państwowego bytu. Świadomość historii i przyszłych zadań, niepodległości i demokracji, która nie jest dana na zawsze. Odpowiedzialności. W tym właśnie momencie – pada komenda: powstać, bo wnoszone są sztandary: harcerski Chorągwi Ziemi Lubuskiej i sztandar szkolny. Zagrany jest Hymn szkoły „Szare Szeregi”. Drużna Har-

na Barczewska: – Po zakończeniu cyklu przygotowawczego zuchy złożą Obietnicę Zuchową. Przyjmie ją i poprowadzi ceremoniał złożenia Obietnicy hm Halina Matysik. – Podnieście dwa paluszki w górę. Jesteście „Słoneczną Gromadą”. Dzieci: „Obiecuję być dobrym zuchem, zawsze przestrzegać prawa zucha”. Świeżo upieczone zuchy przedstawiane nam są, każde z imienia i nazwiska. Fotografowane i filmowane na pamiątkę przez licznych fotoreporterów. Drużna harcistrz wręcza każdemu świadectwo złożonego przyrzeczenia. „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce”. Teraz harcerze. Drużna harcistrz Leszek Kornosz: Uchwałą Rady Drużyny dopuszczam do złożenia Przyrzeczenia. Drużny przyboczne i zastę-

powe meldują zastępy.

Rok 2008 został ogłoszony rokiem Andrzeja i Olgi Małkowskich, twórców harcerstwa polskiego.

Harcistrz komendant dziękuje rodzicom dzieci i gratuluje im. Mówi – będziemy się starać zrobić wszystko, by wychować je na dobrych obywateli miasta Międzyrzecz. Gratuluje i dziękuje instruktorom. Przypinany jest do munduru harcerski krzyż. – Przyłączamy się do wielkiej skautowskiej światowej rodziny.

Burmistrz K. Solarewicz: – Jest mi szalenie miło. Harcerstwo odtworzyło się w szkole, której patronem są „Szare Szeregi”. Dyr. szkoły Maria Słomińska: – Mam harcerzy w naszej szkole, to dobry początek szczeru. Harcówka jest dzisiaj pięknym lokum, podziękowania należą się H. Barczewskiej i M. Sobczak – Siucie. Pannie mówiły od dwóch lat, że trzeba reaktywować harcerstwo, bo jest potrzebne. Dziękuję rodzicom, Radzie Pedagogicznej, osobom wspierającym, żołnierzom z naszej jednostki wojskowej. – Życzę wszystkiego dobrego, czuwaj! Wzajemne podziękowania, od zuchów i harcerzy. Dyrektorzy międzyrzeckich szkół na ręce pani M. Słomińskiej składają wiązanki kwiatów. Wiazanka taka, w tym dniu ważnym dla szkoły, dla harcerstwa i miasta, zostanie złożona pod Pomnikiem Tysiąclecia Państwa Polskiego. Hejnal wieczorny, zwolujący harcerzy na apel, odegra drużna Mariusz Dudziński. Krąg druhow, śpiewający pieśń „Kto raz przyjaźni poznał smak”, łącząc się na płycie hali, wokół ogniska. Po uroczystości, hm Halina Matysik: – Jestem szczęśliwa, że harcerstwo się odrodziło. Dzisiejsza uroczystość budzi w niej wspomnienia młodości, rok 1966, kiedy przyjechała tutaj, założyła drużynę harcerską we wsi Twierdziel. Od tego czasu bez przerwy jest instruktorem. – Potrzebne jest wsparcie i zrozumienie roli wychowawczej harcersiwa ze strony dyrektorów szkół i instruktorów.

Pytam jeszcze panią harcistrza o współczesną tożsamość harcerstwa. Odpowiada. – To prawo harcerskie, jego 10 punktów, i Przyrzeczenie – mówi – ich wielka rola wychowawcza.

Iwona Wróblak

do wysokim poziomie. Polacy doceniają zmianę stylu sprawowania władzy. Co się udało zrobić natychmiast? Za najważniejsze osiągnięcie rządu uważa poprawę wizerunku Polski na arenie międzynarodowej, odbudowanie zaufania do polskiej polityki zagranicznej. Doraźnym sukcesem jest spowodowanie zniesienia przez Rosję

embarga na polskie mięso. Polityka to pewna doza skuteczności. Trzeba rozwiązywać problemy. Platforma Obywatelska – mówi marszałek – jest bardzo demokratyczną partią. Współpracującą z koalicyjnym PS-lem na zasadach partnerskich. Jest miejsce na różne opcje, łączy je zbieżna wizja Polski. Wypracowana w toku dyskusji, głębokiego dialogu opartego na wza-

jemnym szacunku. Dla dobra kraju. – Trwały język komunikacji ze społeczeństwem jest fenomenem, który staramy się utrzymać poprzez styl sprawowania władzy.

Pytania z sali są konkretne. Opóźnienia w dopłatach do upraw rolniczych na naszym terenie. Co z biopaliwami? Jest trzykrotny wzrost cen nawozów sztucznych. Dalej – dostawy i dystrybucja gazu na naszym terenie. O Muzeum Międzyrzeckim – pytanie o przyszłość placówki. Rozdział środków unijnych. Drobne sprawy związane z prowadzeniem działalności gospodarczej (odpowiada posłanka Bożenna Bukiewicz). Pan Marszałek osobiście angażuje się, poza obowiązkami marszałka sejmiku i senatu, w prace nad reformą systemu sprawiedliwości, zmianami w podatkach (projekt wprowadzenia podatku liniowego), reformą ustawy medialnej. Jest autorem ostatniej uchwały sejmowej o marcu 1968 r.

– W dłuższym terminie pilne

jest zwiększenie nakładów na naukę – mówi – musimy dogonić europejskie standardy. Wybudowanie autostrad, stadionów. Zwiększenie dochodu narodowego. Chciałby, by nasze wyjazdy za granicę – masowe – miały w przyszłości charakter wyłącznie turystyczny, w Polsce mniej było ludzi biednych – nie z własnej winy. Młodzi powinni mieć warunki rozwoju i realizacji we własnym kraju. Na demokrację zasługują wszyscy. Budowanie demokracji jest sztuką bardzo trudną, mało jest dróg na skróty. Wymaga kultury politycznej, wysiłku, cierpliwości. Zaufania władzy do społeczeństwa. Odbiurokratyzowanie stosunków społecznych, uproszczenia prawa. Uprzątnięcia zbędnych uregulowań, które obywatel słusznie odczuwa jako spadek po biurokratycznym państwie typu totalitarnego. To program na cztery lata kadencji rządu. Skupić się na najważniejszych. Ciągłe tkwienie w historii jest szkodliwe. Pan Niesiolowski krytycznie odnosi się do poprawiania historii, wprowadzanie walki na symbole uważa za szkodliwe.

Iwona Wróblak



◆◆◆ Wieści z 17 WBZ w Międzyrzeczu ◆◆◆

To nie oferta pracy – To sposób na życie

Duża część żołnierzy odchodzących do rezerwy posiada negatywny wizerunek armii. Związane jest to z ich dotychczasową zasadniczą służbą wojskową, która w większości przypadków nie miała nic wspólnego ze szkoleniem bojowym. Porządki i musztra były codziennością służby. Wraz z wejściem w życie ustawy o powołaniu korpusu żołnierzy - starszych szeregowych zawodowych ta szara, smutna rzeczywistość diametralnie się zmieniła, a dobitnym tego przykładem jest 17 Wielkopolska Brygada Zmechanizowana w Międzyrzeczu. Od kilku lat 17-tka utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie zarówno wykształcenia, wyposażenia jak i realizacji zadań. Brygada jako pierwsza w Polsce wyposażona została w najnowocześniejsze **Kołowe Transportery Opancerzone „Rosomak”**, które z powodzeniem walczą o niepodległość afgańskiej ludności. Żołnierze otrzymali najnowocześniejsze wyposażenie osobiste by ich działanie na współczesnym polu walki było wygodniejsze i skuteczniejsze. Celowniki holograficzne, nowe mundury, specjalne buty zimowe na tych misjach wykorzystywane są podczas szkolenia w Polsce. Przygotowujemy każdego żołnierza do jak najlepszego wykonywania zadań na jego stanowisku. Dostała baza szkoleniowa, pionierski w Wojskach Lądowych system szkolenia stawiający naszą brygadę i każdego jej żołnierza w śródlądowych elit. Wielokrotnie, podczas wykonywania zadań na misji w Iraku czy Afganistanie, nasi starsi szeregowi zawodowi udowodniali, że są prawdziwymi żołnierzami z krwi i kości.

Jeśli nie lubisz nudy i nie boisz się wyzwania to przyjdź i spróbuj swoich sił jako starszy szeregowy zawodowy. Nie zwlekaj. To ty musisz zdecydować czy chcesz być profesjonalistą!

ZOSTAŃ ŻOŁNIERZEM ZAWODOWYM W 17 WIELKOPOLSKIEJ BRYGADZIE ZMECHANIZOWANEJ

Abyprespieszyć sprawę administracyjną związane z przyjęciem do służby (zanim przystąpisz do egzaminu) przygotuj następujące dokumenty:

1. Życiorys – załącznik nr 1 (wzór do pobrania tutaj);

2. Zapytanie o udzielenie informacji o osobie z Krajowego Rejestru Karnego – załącznik nr 2 (należy uzyskać z sądu okręgowego lub rejonowego w miejscu zamieszkania);

3. Świadectwo szkolne – załącznik nr 3 (najwyższe posiadane wykształcenie);

4. Odpis aktu urodzenia – załącznik nr 4;

5. Ksero prawa jazdy (jeżeli posiada) – załącznik nr 5;

Po zdaniu egzaminu w jednostce wojskowej i zakwalifikowaniu przez komisję jednostki wojskowej zgłoś się w ciągu 7 dni do macierzystego WKU z w/w dokumentami oraz napisz wniosek o powołanie do zawodowej służby wojskowej – załącznik nr 6 (wzór do pobrania tutaj);

Po złożeniu tych dokumentów komendant WKU skieruje Cię na komisję lekarską celem określenia zdolności do zawodowej służby wojskowej. Następnie, w przypadku pozytywnego wyniku badań lekarskich oczekuj na powiadomienie z WKU o powołaniu do zawodowej służby wojskowej.

Pamiętaj: do zawodowej służby wojskowej powołuje się żołnierzy rezerwy (na wniosek żołnierza)

Warunki służby:

1. Wynagrodzenie 2200 PLN (brutto).
2. Dobrowolne, bezpłatne zakwaterowanie na terenie jednostki w warunkach internatowych.
3. Możliwość podnoszenia kwalifikacji zawodowych.
4. Możliwość wyjazdu na misję wojskową w ramach Polskiego Kontyngentu Wojskowego.
5. Wyżywienie

Egzaminy dla kandydatów na starszych szeregowych zawodowych obejmują:

- bieg na 3000 m;
- podciąganie na drążku wysokim;
- skłony tułowia w przód;
- rozmowa kwalifikacyjna;

Stawiennictwo w jednostce wojskowej do godz. 8.00 w każdy wtorek

adres: Jednostka Wojskowa 5700

66-301 Międzyrzecz

ul. Wojska Polskiego 17

WIADOMOŚCI DODATKOWE

1. Telefony kontaktowe do JW 5700 w Międzyrzeczu
0-95-741 42 65 , 0-95-741 46 64
0-95-741 42 29

2. Fax: 0-95 741 43 33

3. Szczegółowych informacji udzielają również WKU.

Nie marnują czasu

Żołnierze 1 batalionu zmotoryzowanego (1bpzmot) z 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej (17WBZ) z Międzyrzecza, którzy nie tak dawno powrócili z I zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego z Afganistanu, nie marnują czasu i realizują już intensywne szkolenie bojowe. 26 lutego br., na obiektach szkoleniowych brygady ćwiczyli działanie plutonu w obronie.

Celem dzisiejszych zajęć było doskonalenie umiejętności drużyny i plutonu podczas działań opóźniających pościg przeciwnika. - poinformował pełniący obowiązki dowódcy 1 kompanii piechoty zmotoryzowanej, ppor. Krzysztof Słowik.

Wybuchy spadających pocisków moździerzowych i wystrzały z broni ręcznej przerwały ciszę panującą na pozycjach obronnych. Żołnierze natychmiast odpowiedzieli ogniem. Gdy tylko zmniejszyła się intensywność ostrzału ze strony przeciwnika, radem poszły pierwsze meldunki. Niestety jeden z nich nie należał do tych, które dowódca drużyny czy plutonu chciałby usłyszeć. - Mamy rannego- krzyczał głos w radiu. Niezwłocznie dowódca wzywa pomocy i po chwili zjawia się Kołowy Transporter Opancerzony (KTO) w wersji medycznej, którego załoga przystępuje do udzielenia pomocy i ewakuacji rannego z pola walki. Bojowe ROSOMAKI zadykują teren i wycofują się na kolejną rubież. Tak w skrócie przebiegał scenariusz zajęć programowych 1bpzmot. Podczas ćwiczeń dowódcy zawsze starają się wykorzystywać doświadczenia z misji w Afganistanie czy Iraku by zajęcia były atrakcyjne i przynosiły oczekiwane cele szkoleniowe. Były to zarazem jedne z pierwszych zajęć kiedy to współdziałały razem dwa bliźniacze KTO Rosomak w wersji: bojowej i medycznej.

Tekst i foto: kpt. Szczepan GŁUSZCZAK



Patrol rozpoznawczy

Zwiadowcy z 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej wzięli udział w Centralnym Zgrupowaniu Pododdziałów Rozpoznawczych, które odbyło się w dniach 1-15 luty br. na obiektach szkoleniowych w Drawsku Pomorskim.

Głównym celem ćwiczeń było przygotowanie plutonów rozpoznawczych do wykonywania zadań jako patrol



rozpoznawczy w szczególnych warunkach terenowych. - wyjaśnił szef sekcji rozpoznania (S-2) 17WBZ, mjr Norbert Iwanowski. Żołnierze doskonalili swoje umiejętności strzeleckie w dzień i w nocy, do celów zarówno ukazujących się i ruchomych. Zwiadowcy z 17. kompanii rozpoznawczej (17kr) wykonali strzelanie specjalne, tzw. drużyna na zasadach, na ocenę ogólną bardzo dobrą. Ćwiczenie to polegało na przebiegnięciu trasy liczącej 3000m w pełnym oporządzeniu i z bronią, a następnie wykonanie strzelania całą drużyną do celów oddalonych od 50m do 300m. Strzelali także z wozów rozpoznawczych BRDM-2. Podczas zajęć z bytowania uczyli się organizacji i zakładania bazy przejściowej oraz funkcjonowania w skrajnie wyczerpujących warunkach spowodowanych brakiem snu, ograniczonym dostępem do jedzenia, niesprzyjającymi warunkami pogodowymi oraz specyficznym ukształtowaniem terenu. - Na ile innych pododdziałów rozpoznawczych wypadliśmy najlepiej. - podsumował szkolenie poligonowe dowódca plutonu rozpoznania, ppor. Tomasz Nowak. Dodatkowo sekcja S-2 17WBZ wsparła kadrą 17kr, oficerami 10 Brygady Kawalerii Pancernej i 34 Brygady Kawalerii Pancernej wzięła udział w dwudniowym ćwiczeniu epizodycznym w ramach którego realizowała zadania jako sztabowa komórka rozpoznawcza ISTAR.

Tekst: kpt. Szczepan GŁUSZCZAK

Foto: archiwum 17WBZ

Sprawne jak żołnierze

Widok żołnierzy w hali sportowej grających w piłkę, wspinających się po ścianie wspinaczkowej, czy ćwiczących na siłowni w 17. Wielkopolskiej Brygadzie Zmechanizowanej w Międzyrzeczu nikogo nie dziwi. Jednakże raz w tygodniu, popołudniu nie uświadczysz się tam żadnego mężczyzny. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta. Kobiety także chcą wyglądać pięknie i być sprawne, dlatego pracownice wojska spotykają się w każdą środę by przez dwie godziny aktywnie spędzić popołudnie.

Pomysłodawczynią i prowadzącą spotkania jest zastępca głównego księgowego, Jadwiga



Lachman. - Mamy siedzący tryb pracy dlatego by utrzymać organizm w pełni sprawny i zdrowy musimy czasami aktywnie spędzić czas wolny. - mówiła Pani Lachman. Dziewczyny uprawiają stretching wplatając w swoje „treningi” elementy Tai Chi, tańca brzucha i aerobiku. Na środku sali gimnastycznej ustawiany jest projektor multimedialny i duży monitor na którym puszczane są płyty tematyczne z określonymi ćwiczeniami. W pocie czoła, dzielne Panie powtarzają skomplikowane układy. Jest to nie tylko wspaniały sposób na utrzymanie kondycji fizycznej ale i czas na luźne pogawędki i babskie ploteczki, na które nie ma chwili podczas godzin pracy.

Tekst i foto: kpt. Szczepan GŁUSZCZAK

Wieżci z 17 WBZ w Międzyrzeczu

Operacja „Winter Wind 3”

Szurą w miejscowości Dila rozpoczęła się operacja Polskiej Grupy Bojowej pod kryptonimem „Zimowy Wiatr 3”. W szurze, czyli radzie starszych dystryktu, wzięło udział około 100 przywódców lokalnych klanów, ze strony koalicji zastępca dowódcy PGB mjr Mieczysław Bieniek, natomiast władze prowincji reprezentował szef policji Paktyki gen Haji Mullah Kheh. Tematem wiodącym szury było bezpieczeństwo i sposoby jego zapewnienia. W opinii mieszkańców dopiero po zapewnieniu spokoju ze strony talibów i zwykłych kryminalistów można myśleć o dalszym rozwoju dystryktu.

Równocześnie z naradą odbyło się przekazanie pomocy humanitarnej dla miejscowej społeczności. Żołnierze pod wodzą oficera sekcji współpracy cywilno wojskowej PGB por. Jakuba Węclawowicza przekazali ponad 2 tony żywności, przyborów szkolnych oraz środków higieny osobistej. Nie zapomniano również o leczeniu i zaopatrzeniu w medykamenty potrzebujących z Dili. Polscy i amerykańscy medycy pomogli około 100 osobom. Operacja będzie trwać jeszcze kolejne 2 dni.

Oficer prasowy PGB kpt. Radosław Zieliński
zdj. chor. Robert Lemanowicz



Uroczystość pożegnalna amerykańskiego żołnierza Polskiej Grupy Bojowej

W bazie Wazi Khwa odbyła się uroczystość pożegnalna sierż. Gabriela Guzmana – amerykańskiego żołnierza Polskiej Grupy Bojowej, poległego wskutek wybuchu miny pułapki. Miało to miejsce 8



marca 2005 r. podczas patrolu w pobliżu Wazi Khwa. W uroczystości wzięli udział zastępca dowódcy CJTF-82 gen. Rodney Anderson, dowódca 4 BCT płk Martin Schweitzer, dowódca Polskiej Grupy Bojowej płk Piotr Zieja, dowódca batalionu C – 2/508 płk Timothy Mc Ateer oraz przyjaciele poległego – zarówno Amerykanie jak i Polacy.

Modlitwę odmówili księża kapelani – mjr Henryk Kaczmarek oraz kpt. Rusty Hill.

Kilka słów o poległym sierżancie powiedział dowódca batalionu, dowódca kompanii, dowódca plutonu oraz jego najlepszy przyjaciel, który nie mógł opanować wzruszenia i nie wstydził się łez. W drodze na wieczną wartę sierż. Guzmana odprowadziły dźwięki kobzy, trąbki oraz salwa honorowa. Na zakończenie wszyscy uczestnicy uroczystości pojeńdyczno pożegnali się z poległym przyjacielem oddając honor krzyżowi z jego portretem i symbolami żołnierza – karabinem, butami, nieśmiertelnikiem i hełmem.

Tekst i zdjęcia Oficer prasowy PGB kpt. Radosław Zieliński

Uroczysta msza ku czci poległych

W bazie Sharana odbyła się uroczysta msza święta ku czci poległych 26 lutego 2008 roku w wybuchu miny – pułapki st. kpr. Szymona Słowika i kpr. Huberta Kowalewskiego.

Mszę prowadzili kapelan Polskiej Grupy Bojowej ksiądz ppłk Zbigniew Sawicki oraz amerykański kapelan rzymskokatolicki ksiądz kpt. Eugene Theisen. Uczestnikami mszy byli zastępca dowódcy CJTF – 82 gen. Rodney Anderson, dowódca PKW Afganistan gen. Jerzy Biziewski, dowódca 4BCT płk Martin Schweitzer, gubernator prowincji Paktyki dr Mohammed Akram Khpalwak, dowódca Polskiej Grupy Bojowej ppłk Piotr Zieja oraz żołnierze polscy z baz Sharana, Ghazni i Wazi Khwa. Odczytano listy kondolencyjne od dowódców 6 Brygady Desantowo – Szturmowej, 10 Brygady Kawalerii Pancernej, 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej oraz Combined Task Force Rugged. Polegli żołnierze zostali odznaczeni przez dowództwo amerykańskie pośmiertnie medalami Brązowej Gwiazdy. Salwa honorowa z moździerzy pożegnała towarzyszy broni, którzy udali się na wieczną wartę...

kpt. Radosław Zieliński
zdj. chor. Robert Lemanowicz



Huda będzie słyszeć

Niesłysząca od urodzenia sześciolatnia Irakijka, Huda Ali Mohammad, we wtorek, 4 marca br. została poddana zabiegowi wszczepienia implantu ślimakowego w Międzynarodowym Centrum Leczenia i Rehabilitacji Słuchu w Kajetanach pod Warszawą.

„Dziewczynka się uśmiecha i jest bardzo pogodna.” – określiła samopoczucie pacjentki opiekująca się nią pielęgniarka z Grupy Zabezpieczenia Medycznego z 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej (17WBZ), Agnieszka Kubsik. W sobotę Huda zostanie przewieziona do Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi na dziesięciodniową obserwację. – Departament Zdrowia w Iraku obiecał kontynuowanie leczenia dziewczynki w ośrodku rehabilitacyjnym.

Będą uczyć ją mówić i rozpoznawać dźwięki. – poinformował szef służby zdrowia 17WBZ i Brygadowej Grupy Bojowej (BGB) podczas VIII zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Iraku, ppłk Zbigniew Aszkielaniec. Pomoc dziewczynce zainicjowali żołnierze „siedemnastki”, którzy od stycznia do czerwca ubr. stacjonowali w Al-Kut, w prowincji Wasit. Podczas jednego z „dni arabskich”, kiedy to polscy lekarze przyjmowali chorych pacjentów z miasta, Huda została przyjęta i wstępnie zdiagnozowana. Wtedy też narodził się pomysł pomocy dla małej Irakijki. Z inicjatywy dowódcy BGB, gen. bryg. Mirosława Różańskiego, wojskowi z bazy Delta pomogli zorganizować leczenie i transport w Polsce. Ogromny wkład w zbórkę pieniędzy i logistykę związaną z pobytem Hudy w naszym kraju miał ks. Piotr Turek z Archidiecezjalnego Duszpasterstwa Niesłyszących oraz Fundacja Bezpieczeństwo dla Pacjentów.

Tekst: kpt. Szczepan Głuszczyk

Foto: archiwum 17WBZ, Fundacja Bezpieczeństwo dla Pacjentów



Rosomak w Hali Ludowej

Żołnierze 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej (17WBZ) z Międzyrzecza i Wędrzyna promować będą zawodową służbę wojskową podczas kolejnej edycji Dolnośląskich Prezentacji Edukacyjnych „TARED”, które odbędą się w dniach 12 – 14 marca br. w Hali Ludowej (ul. Wystawowa 1) we Wrocławiu.

Zespół rekrutacyjny – promocyjny z 17WBZ wyposażony będzie w najnowocześniejszy sprzęt dostępny w Wojsku Polskim. Do stolicy Dolnego Śląska żołnierze z „siedemnastki” zabiorą ze sobą min. Kolowy Transporter Opancerzony „Rosomak”, który z powodzeniem wykonuje zadania bojowe w Afganistanie, czterokołowe quady oraz broń osobistą. Wsparci sprzętem audiowizualnym oraz folderami żołnierze zaprezentują ofertę pracy, możliwości rozwoju zawodowego oraz zasady naboru do korpusu szeregowych nadterminowych i zawodowych w 17WBZ. Zainteresowani będą mieli możliwość porozmawiania zarówno ze starszymi szeregowymi zawodowymi, podoficerami jak i oficerami elitarniej jednostki Wojsk Łądowych.

Tekst i foto: kpt. Szczepan GŁUSZCZAK



Pomoc dla niepełnosprawnych

Wiele lat konfliktów zbrojnych w Afganistanie spowodowały to, iż w tym kraju jest wiele osób niepełnosprawnych. Powodem tego są zarówno skutki działań wojennych, jak i następstwa braku pomocy medycznej w przypadku różnych chorób oraz powikłań po porodach. Udzielić choćby niewielkiej pomocy w niedoli postanowili udzielić potrzebującym żołnierze Polskiej Grupy Bojowej. 25 wózków inwalidzkich oraz 350 kompletów kul przekazano pacjentom w Ośrodku Pomocy Społecznej w Sharanie. Pomysłodawcą akcji był kpt. Przemysław Zaczek z Grupy CIMIC Polskiej Grupy Bojowej. Umówionego dnia licznie stawili się potrzebujący wraz z rodzinami, aby po zbadaniu przez doktora mjr Marka Plekarskiego otrzymać wózek inwalidzki bądź kule. Radość ich była ogromna – wreszcie niektórzy po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat będą mogli poruszać się bez pomocy osób trzecich.

Oficer prasowy
PGB kpt. Radosław
Zieliński
zdj. mjr Henryk
Domański



◆◆Komunikaty MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA SPORTU I WYPOCZYNKU◆◆

Promens nie obronił tytułu...

W hali MOSiW-u zakończyły się rozgrywki Międzyrzeckiej Ligi Halowej Piłki Nożnej sezonu 2007/2008. Po raz pierwszy w historii tytuł mistrzowski opuścił Międzyrzec, trafili bowiem do rąk drużyny skwierzyńskiej Speed Gum. Oto wyniki ostatnich spotkań:

> 24.02.2008

* FC TOPAZ – PRAEFA 3:11 (0:6); M. Golwiew 2, K. Chmielewski / P. Paździerski 4, L. Koban 3, D. Matuszewski 2, G. Dreher, J. Figiel. * L'EMPIRE CALVI – AUTO KOMIS SPECIAL 4:3 (1:1); M. Kasica 2, K. Dobkiewicz, M. Gieszczyk / S. Szymański 2, M. Reschke. Czerwona kartka: - Sławomir Brodnicki *Auto Komis Special*. * CZARNUCHY – ZAŁOGA „G” 2:2 (1:1); K. Kozielski, R. Kusz / P. Bogacz 2. * ŁÓDŹ PODWODNA 5700 – MOW 4:1 (1:1); D. Kłoska, D. Marczał, P. Offman, P. Przybyłowicz / M. Grajner. * SAMOCZYNNI – MOTEL TRZCIEL 2:6 (1:0); P. Witkowski 2 / K. Pawlik 2, P. Śron 2, M. Cichowski, M. Iwan. Czerwona kartka: - Sebastian Walczak



Samoczynni. * GALAXIA – REMPOL 4:1 (2:1); K. Kapusta 2, J. Bartczak, R. Florek / P. Kwaśniewski. * PROMENS – JANAX 10:1 (4:0); P. Cygan 4, M. Zeno 3, T. Sobczak, T. Szafraniec, W. Szafraniec / K. Janas. * SPEED GUM – URZĄD MIEJSKI 7:0 (2:0); M. Kaczmarek 3, M. Konefał 2, L. Korczyński, A. Pilat.

> 02.03.2008

* CZARNUCHY – REMPOL 5:1 (2:1); K. Kozielski 2, T. Dolowicz, S. Mazurek, T. Orczyk / R. Kandyda. * SAMOCZYNNI – ZAŁOGA „G” 0:2 (0:1); P. Bogacz, M. Dwojewski. * ŁÓDŹ PODWODNA 5700 – URZĄD MIEJSKI 5:2 (2:0); P. Spalek 2, D. Balcer, D. Marczał, P. Offman / T. Brodzik, T. Suchowski. * JANAX – L'EMPIRE CALVI 8:2 (2:1); P. Kaźmierski 4, W. Haniewicz, K. Janas, R. Lachowicz, R. Wichrow-

ski / M. Kasica, K. Pruchniński. * MOW – FOTO JOKER 3:4 (0:2); M. Przybyszewski 2, K. Antoszek / S. Barłóg 2, D. Nowak, T. Chrabarński. Czerwone kartki: - Krzysztof Habiera i Marcin Przybyszewski *MOW*. * MOTEL TRZCIEL – PRAEFA 2:8 (0:1); M. Iwan, P. Śron / P. Paździerski 4, G. Dreher, J. Figiel, L. Koban, D. Matuszewski. * SPEED GUM – PROMENS 6:2 (2:1); A. Pilat 3, M. Kaczmarek, M. Konefał, L. Korczyński / P. Cygan, T. Sobczak. * VALENTIN – AUTO KOMIS SPECIAL 3:3 (1:0); M. Górgurewicz 2, W. Dziobek / H. Kusik, M. Reschke, D. Zgliniecki. Czerwona kartka: - Adrian Tomaszewski *Auto Komis Special*.

> 09.03.2008

* SAMOCZYNNI – L'EMPIRE CALVI 4:4 (2:1); A. Jackowski, S. Koban, S. Walczak, M. Wamberski / R. Jasiński 3, M. Kasica. * URZĄD MIEJSKI – CZARNUCHY 0:2 (0:1); K. Kozielski, R. Kusz. * GALAXIA – VALENTIN 3:1 (0:0); J. Bartczak, K. Kapusta, Ł. Kłobus / D. Kopeć. Czerwone kartki: - Paweł Kmita *Galaxia* i Damian Kopeć *Valentin*. * AUTO KOMIS SPECIAL – JANAX 2:3 (0:0); H. Kusik 2 / K. Janas, P. Kaźmierski, D. Tataj. * REMPOL – FC TOPAZ 11:3 (5:2); R. Kopeć 5, P. Kwaśniewski 2, B. Palubiak 2, D. Palubiak 2. * FOTO JOKER – ZAŁOGA „G” 7:3 (2:1); R. Mazurkiewicz 2, D. Nowak 2, R. Urbanek 2, M. Humeniuk / P. Bogacz 2, A. Grabieński. * PRAEFA – MOW 0:2 (0:0); K. Habiera, W. Kubalski. * ŁÓDŹ PODWODNA 5700 – SPEED GUM 1:5 (1:0); E. Kuszczak / M. Konefał 2, L. Korczyński 2, G. Gogolewski. * PROMENS – MOTEL TRZCIEL 3:0 (v.o.).

Po rozegraniu ostatniego spotkania cztery najlepsze drużyny sezonu 2007/2008 zostały nagrodzone okolicznościowymi pucharami, ponadto organizatorzy wręczyli nagrody indywidualne, które otrzymali: - Paweł CYGAN *Promens*, król strzelców ligi 59 bramek; Kamil LORCZAK *Speed Gum*, najlepszy bramkarz; Piotr ŚRON *Motel Trzciel*, najlepszy zawodnik oraz Dzierżysław BALCER *Łódź Podwodna 5700*, zdobywca najefektowniejszej bramki; Radosław WICHROWSKI *Janax*, najsukceszniejszy wśród bramkarzy – 4 bramki; Paweł POMES *Samoczynni*, strzelec najszybszej bramki – 16 sekunda w meczu z FC Topaz i Marek KOZANECKI *Urząd Miejski*, jako drugi bramkarz. Kierownictwo MOSiW podziękowało również Grzegorzowi Brodnickiemu i Pawłowi Kijakowi, właścicielom Pizzerii Mafia za trybunę współpracę.

Wyścig szosowy po „Ziemii Międzyrzeckiej”

W dniach 26-27 kwietnia br. odbędzie się wyścig kolarski po „Ziemii Międzyrzeckiej”, I Seria Pucharu Polski w kolarstwie szosowym oraz eliminacji do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, a także wyścig uliczny o Puchar Burmistrza Międzyrzecza. Organizatorem przedsięwzięcia jest Klub Sportowy „Orleń” w Gorzowie Wlkp., Gmina Międzyrzec oraz Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku.

W dniu 26 kwietnia w godz. 10.00-13.30 kolarze wyjadą z Międzyrzecza w kierunku

ku Rokitna, będzie to jazda indywidualna, na odległość 20 km (z półmakiem na 10 km). Natomiast w godz. 17.30-19.00 w kryterium ulicznym kolarze będą mieć do pokonania 30 okrążeń, start z ul. Ślężica w kierunku ulic 30 Stycznia i Ks. Skargi. W dniu 27 kwietnia w godz. 10.00-13.30 (start i meta przy hali MOSiW); wyścig w kierunku miejscowości Pieski – Trzemeszno – Wędrzyn – Lubniewice – Osiecko – Sokółka – Dąbrowa – Błędów – Goruńsko – Templewo – Pieski.

KALSKO WYGRAŁO TURNIEJ SOŁECTW

W hali sportowej MOSiW 8 marca rozegrany został IX Turniej Sołectw – w grach, konkurencjach i zabawach sportowych. W turnieju wystartowało dwanaście z czterdziestu zgłoszonych reprezentacji sołectw z terenu Gminy Międzyrzec, na starcie bowiem nie stawili się awizowani wcześniej mieszkańcy Bobowicka i Kurska. W trakcie blisko dwu godzinnej rywalizacji uczestnicy turnieju musieli wykazać się dużą sprawnością i szybkością w walce o nagrody i puchary dla swoich drużyn. Tegoroczny turniej w stosunku do lat ubiegłych miał zmienioną formę. Od pierwszej do ostatniej konkurencji o miano najlepszego Sołectwa rywalizowało bowiem dwanaście zgłoszonych drużyn. Wszyscy uczestnicy mieli więc jednakowe szanse, dlatego też przez cały czas trwania turnieju toczyła się zażarta walka o końcowy triumf w zawodach. Ostatecznie turniejowe potyczki wygrali mieszkańcy Kalska – 62,5 pkt., którzy dysponowali najbardziej wyrównanym składem ze wszystkich startujących ekip. Na drugim miejscu uplasowała się reprezentacja Wysokiej – 61,5 pkt., a tuż za nią na miejscu trzecim turniej ukończyli przedstawiciele sołectwa Gorzyca – 61,0 pkt. Pozostałe reprezentacje: - Kęszycza Leśna, Pniewo, Wyszczanowo, Pieski, Szumiąca, Kaława, Nietoperek, Bukowiec, Święty Wojciech, uplasowały się na kolejnych miejscach końcowej klasyfikacji. Zespoły startujące w IX Turnieju Sołectw tuż po zakończeniu rywalizacji sportowej otrzymały od organizatorów okolicznościowe puchary, trzy najlepsze nagrody rzeczowe, które wręczyli Tadeusz Dubicki burmistrz Międzyrzecza i Stanisław Ziemecki przewodniczący Rady Miejskiej.



„KRÓL STRZELCÓW” ligi halowej...sezonu 2007/2008

59 bramek – Paweł CYGAN *Promens*

49 – Piotr ŚRON *Motel Trzciel* 38 – Rafał KOPEĆ *Rempol*
36 – Marcin ZENO *Promens* 33 – Dawid PAŁUBIAK *Rempol*
26 – Mateusz KONEFAŁ *Speed Gum* 24 – Krzysztof PAWLAK *Motel Trzciel*
23 – Marcin IWAN *Motel Trzciel*, Marcin PRZYBYSZEWSKI *MOW*
20 – Sebastian MAZUREK *Czarnuchy*, Artur PIŁAT *Speed Gum*
19 – Piotr KAŻMIERSKI *Janax*, Łukasz KORCZYŃSKI *Speed Gum*
18 – Paweł BOGACZ *Załoga „G”*, Edwin KUSZCZYK *Łódź Podwodna 5700*
17 – Jacek FIGIEL *Praefa*, Sławomir TOŚTA *Łódź Podwodna 5700*

Po słońce i tytuły zapraszamy do Pniewa...

27 kwietnia na trasie PNIEWO – WYSOKA – KAŁAWA – PNIEWO po raz szósty wystartuje „Bieg po słońce” od roku mającego podwójną klasyfikację, bowiem jego uczestnicy walczą również o tytuły w ramach Mistrzostw Województwa Lubuskiego...w biegu góskim. Poprzednie biegi w Pniewie odbywały się w trakcie wielkich majówek, jednak natoki imprez zmusił organizatorów do zmiany terminu, stąd zaproszenie dla biegaczy amatorów i wszystkich miłośników czynnego wypoczynku na ostatnią niedzielę kwietnia. Start do biegu zaplanowano na godz. 18.00. Biuro zawodów czynne będzie od godz. 16.30. Więcej szczegółów dotyczących imprezy sportowej w biurze MOSiW i pod numerami telefonów: 095 – 742 – 2335 lub 095 – 742 – 2297.

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

Zgłoszenia zawodników do wyścigów należy przysyłać na adres orle@op.pl lub tel/fax (095) 735 77 14.

Nie zapominajmy również o najmłodszych. Dla nich zorganizowano zawody 26 kwietnia, w godz.:

15.00 – 5-latkowie – dystans 15 m,
15.20 – 6-latkowie – dystans 25 m,
15.45 – 7-latkowie – dystans 50 m,
16.15 – 8-latkowie – dystans 100 m.

Organizator zapewni upominki dla wszystkich młodych zawodników, zatem zapraszamy do uczestnictwa i kibicowania kolarzom. Jednocześnie informujemy Państwa, iż w tych dniach nastąpi zmiana organizacji ruchu w rejonie ulic, na których przebiegać będą zawody.

Anna Chudzińska
Rzecznik prasowy
UM w Międzyrzeczu

LIGA HALOWA - tabela końcowa...

1. SPEED GUM	17	48	121:27
2. PROMENS	17	45	131:38
3. MOTEL TRZCIEL	17	39	108:49
4. ŁÓDŹ PODWODNA 5700	17	38	85:41
5. MOW	17	32	56:43
6. JANAX	17	30	81:60
7. FOTO JOKER	17	28	78:53
8. PRAEFA	17	28	76:55
9. REMPOL	17	27	95:73
10. CZARNUCHY	17	24	69:67
11. GALAXIA	17	22	43:77
12. ZAŁOGA „G”	17	18	47:55
13. VALENTIN	17	18	39:85
14. SAMOCZYNNI	17	15	40:59
15. URZĄD MIEJSKI	17	13	24:62
16. FC TOPAZ	17	11	33:134
17. AUTO KOMIS SPECIAL	17	7	34:88
18. L'EMPIRE CALVI	17	4	34:128

U piłkarzy wiosna

Piłkarze IV ligowego Orła rozpoczęli rundę rewanżową rozgrywek. Runda jesienią zakończyła się bardzo źle. Piłkarze uplasowali się na 13 miejscu, z pośród 16 zespołów. Nie byłoby to tak bolesne gdyby nie szumne zapowiedzi większości działaczy, samych zawodników i oczekiwań kibiców, widzących swojego Orzelka w wyższej klasie rozgrywek. Tak można było sądzić po sześciu rozgrywkach i reorganizacji rozgrywek od nowego sezonu. Systematyczna poprawa gry, mała rotacja zawodników (rutyna) miało być gwarantem sukcesu. Okazało się to wielkim niewypałem. Początek rundy jesiennej nie był zły, ale z meczu na mecz gra, a zwłaszcza postawa wielu zawodników budziła niezadowolenie wszystkich obserwatorów meczów międzyszkolnej drużyny. Pierwszy zespół po prostu się rozpadł. W trakcie rundy jesiennej trener Leszek Janowiak, a jego następcą został Andrzej Rejman. Do końca rundy już nic nie działo, gdyż zespół był „rozbity”. Po zakończeniu jesiennej rundy podziękował za grę wielu zawodnikom, bez których wielu kibiców nie wyobrażało sobie zespołu Orła. Niektórzy

sami poszukali sobie inne kluby. Drużyna II spisywała się bardzo dobrze, a zespoły młodzieżowe trochę gorzej.

W pierwszym meczu wiosny ujrzelismy całkiem nową personalnie drużynę. Trener Andrzej Rejman postawił w większości na młodych, perspektywicznych zawodników, którzy chcą grać i doprowadzić Orła do wyższych lotów. Ten mecz pokazał, że możliwości ta drużyna ma i tylko od dalszej pracy trenera i samych zawodników zależy czy kibice będą zadowoleni wychodził ze spotkań. Na pewno rywal z pierwszego meczu Stal Sulęcina nie był rywalem wymagającym, ale po niezbyt dobrym początku meczu spowodowanym prawdopodobnie bardzo dużą treścią większego meczu Stal Sulęcina nie było wątpliwości, że to może być okresie piłkarze Orła pokazali kilka akcji, po których ręce same składały się do oklasków. Kolejne mecze pokażą jak jest rzeczywistość zespołu i na co można liczyć jeśli chodzi o wynik sportowy Piłkarzy Orła. Chciałbym w imieniu kibiców i swoim własnym podziękować za wieloletnią grę kapitanowi zespołu Jackowi Figielowi. Jacek zakończył karierę sportową. Jeszcze niedawno jako młody chłopiec wyróżniał się wśród rówieśników wzrostem, ale upór



sportowy w ciągu całej kariery zrobił z niego zawodnika bardzo solidnego, w wielu meczach nie do ogrania dla napastników rywali. Tak więc kapitanie dziękujemy Tobie i życzymy powodzenia w życiu.

Kadra I drużyny Orła Międzyrzecze

Bramkarze: Tomasz Włodarczyk (76 - przybył Sokół Dąbrówka), Kamil Lorcza (88 - Pogoń Skwierzyna), Robert Kukuska (91 - wychowanek).

Obroncy: Robert Polomka (80), Marcin Awiżeń (81), Przemysław Korczak (86), Marcin Szelliga (85 - Tupliczanka Tuplice), Damian Stucki (90 - wychowanek), Bartłomiej Kunicki (87 - Sława Sławno).

Pomocnicy: Remigiusz Krzepisz (83), Leszek Świński (84), Sebastian Góral (86), Mateusz Konefal (86 - Ilanka Rzepin), Artur Piliat (85 - Pogoń Skwierzyna), Patryk Kwaśniewski (90 - wychowanek), Wojciech Dziobek (91 - wychowanek).

Napastnicy: Piotr Czarnecki (87), Adrian Kinal (87), Łukasz Korczyński (88 - Pogoń Skwierzyna), Dawid Palubiak (90 - Polonia Słubice), Rafał Kopec (91 - wychowanek). Trenerem zespołu jest Andrzej Rejman, a kierownikiem Grzegorz Śliwiński.

Z zespołu odeszli: Jacek Figiel (zakończył karierę), Daniel Frankowski (Chrobry Brójce), Marcin Żeno (Ilanka Rzepin), Paweł Cygan i Tomasz Sobczak (obydwaj Pogoń Skwierzyna), Kamil Kontek (Spójnia Ośno), Paweł Roszyk (Lubniewiczanka Lubniewice), Krzysztof Grzybowski (Stal

Sulęcina), Dawid Topola (Drawa Krzyż), Michał Dolata i Jan Stronczyński (obydwaj wyjazd zagraniczny), Wojciech Krzywicki, Łukasz Kwiatkowski i Krzysztof Jedynak (w trakcie rehabilitacji po kontuzji).

Trenerami pozostałych zespołów Orła są: Henryk Stawasz - II drużyna, Michał Markowski - juniorzy starsi, Łukasz Iwiński - trampkarze starsi, Łukasz Kwiatkowski - trampkarze młodsi, Robert Polomka - grupa A żaków i Krzysztof Jedynak grupa B żaków.

Prezesem klubu jest Paweł Czop, a członkami zarządu: Sylwester Rogaczewski, Zygmunt Bratkowski, Janusz Iwiński, Stanisław Ziemecki, Bogusław Tyburski i Tomasz Makowski.

Należy pochwalić zarząd za obranie właściwego kierunku działania klubu i stworzenie szerokiego szkolenia młodych piłkarzy. Wyniki jeszcze nie są ośniewające, ale praca szkoleniowa z dziećmi, którzy jeszcze nie biorą udziału w zorganizowanej formie rozgrywek przyniesie rezultaty w niedalekiej przyszłości. Ponadto wszystkie zespoły mają odpowiedni sprzęt, a ostatnio zakupiono 40 kompletów strojów treningowych i 40 piłek dla dzieci w wieku 8-10 lat. W imieniu zarządu zapraszam na kwietniowe mecze o mistrzostwo IV ligi, które odbędą się na międzyszkolnym stadionie: 12 kwietnia (sobota) o godz 16 z Ilanką Rzepin, 26 kwietnia (sobota) o godz 16 z MKS Roana Nowe Miasteczko.

Jan Wiśniewski

Jubileuszowy rok dwójki

W tym roku przypada 25 rocznica powołania koła PZW nr 2 w Międzyrzeczu. Z tej okazji Zwyczajne Walne Zgromadzenie Sprawozdawcze członków koła połączone było z obchodami jubileuszu. Zebranie w sali bankietowej restauracji Duet otworzył Prezes koła Tadeusz Zieliński, po krótkim wstępie nastąpiło powitanie zgromadzonych członków koła i zaproszonych gości w osobach: burmistrza Międzyrzecza Tadeusza Dubickiego, Komendanta Powiatowego Społecznej Straży Rybackiej Ryszarda Gieła, przedstawiciela nadleśnictwa Międzyrzecz Tadeusza Zielińskiego i przedstawiciela KM. Następnie zebrani uczcili minutą ciszy wieloletniego i zasłużonego działacza Polskiego Związku Wędkarskiego Stefana Batora. Sprawozdanie z działalności zarządu koła za ubiegły rok, połączone było z wystąpieniem okolicznościowym z okazji 25-lecia działalności koła na Ziemi Międzyrzeczkiej. Prezes Tadeusz Zieliński przedstawił w skrócie historię i osiągnięcia koła, podziękował jednocześnie wszystkim działaczom, którzy aktywnie pracowali na rzecz koła i regularnie uczestniczą w organizowanych zawodach wędkarskich. Na przestrzeni tych lat dwójka zorganizowała ponad 200 zawodów wędkarskich o zróżnicowanym charakterze, w których udział wzięło łącznie około 3 tysięcy członków koła. Koło wywodzi się ze środowiska milicyjnego i wojskowego, powstało 27 lutego 1983 roku, pierwszym prezesem był Stanisław Kuroczycki. Obecnie skupia wędkarzy z różnych grup zawodowych, w dużej mierze rencistów i emerytów. Wszystkich łączy jedna pasja - wędkarstwo, które nie jest tylko polowaniem na „wielkie” ryby, ale to przede wszystkim relaks i sposób na oderwanie się od codzienności. Dzięki zabiegom zarządu międzyszkolnych kół wędkarskich, w ostatnich latach poprzez zarybienia wykonywane przez PZW, przybywa także ryb w okolicach naszego miasta. Z okazji, 25-lecia odznaczono: Zdzisława Matuszewskiego Złotą Odznaką PZW z wienkami, Ryszarda Nowakowskiego Srebrną Odznaką PZW, Danutę Jakuszewską Srebrną Odznaką PZW. W wielu członków za długoletnią i aktywną działalność otrzymało okolicznościowe Dyplomy z podziękowaniami. Zebranie, jak co roku fachowo prowadził Czesław Iwanowski.

Rok	Liczba członków
2001	229
2002	190
2003	204
2004	211
2005	275
2006	312
2007	352

Liczba zrzeszonych członków koła PZW nr 2 w Międzyrzeczu w latach 2001 - 2007.

Tekst i foto: Andrzej Chmielewski

Więści z klubu „Abramis”



Mimo braku relacji z zawodów, zamiast pisać o wędkarskich zmaganiach - chciałbym czytelników na nie zaprosić. Tegoroczny sezon rozpoczniemy ogólnopolskimi zawodami z cyklu „MAVER CUP”, już 6 kwietnia nad Obrą w Naszym mieście będą walczyć o punkty zawodnicy z całego kraju! Tydzień później 12 i 13 kwietnia po raz kolejny będziemy organizować zawody Grand Prix Okręgu Gorzowskiego, tym razem w dwudniowej formule. 25 maja jeżeli pozwoli stan wody kolejna atrakcyjna impreza - Mistrzostwa Klubu Abramis umili czas zawodnikom i kibicom. Wszystkich: wędkarzy, kibiców, kobiety i dzieci pragniemy zaprosić na festyn wędkarski który odbędzie się 18 maja. To nie tylko zawody, ale wspólna zabawa wszystkich mieszkańców którzy pobawią się przy muzyce, zjedzą coś na świeżym powietrzu. Będą też atrakcje dla dzieci, a to wszystko dzięki Panu Pawłowi Jeziorzkiemu - właścicielowi firmy „TOMBUD” który jest głównym sponsorem i pomysłodawcą festynu, oraz Państwu Jolancie i Adamowi Krystyan którzy firma „FENIKS” zabezpieczy imprezę. W następnym numerze szczegółowy program imprezy. Wędkarską wiosnę zakończymy zawodami dla najmłodszych adeptów sportu wędkarskiego z okazji Dnia Dziecka, oczywiście 1 czerwca. Obiecałem przedstawić skład i funkcje zarządu Klubu który został wybrany na lata 2008-2009. Prezes klubu: Mariusz Sroka, vice prezes: Adam Skibowicz, skarbnik: Tomasz Pacholak. Dodam tylko że cały skład został wybrany jednogłośnie, i wspólnie z kolegami pragniemy podziękować za zaufanie walnego zgromadzenia, a frekwencja na zebraniu i wspólne wnioski pomogą nam rozwijać działalność WKS Abramis.

Mariusz Sroka



LUBUSZANIN ARCYMISTRZEM MIĘDZYNARODOWYM

wywiad z Cezarym Szadkowskim brydżystą z Międzyrzecza

Na wstępie serdeczne gratulacje za zdobycie w grudniu 2007r. najwyższego tytułu w brydżu sportowym jakim jest tytuł Arcymistrza Międzynarodowego oraz kolejne gratulacje, że jesteś pierwszym Lubuszaninem, który go uzyskał.

Bardzo dziękuję, faktycznie cieszę się bardzo, że udało mi się wypełnić normę punktów klasyfikacyjnych aby ten tytuł uzyskać. Dodatkową radość sprawia mi fakt, że jestem pierwszym Lubuszaninem, który taki tytuł otrzymał, ale szczerze życzę innym zawodnikom w szczególności z naszego województwa aby dołączyli do grona posiadaczy tego tytułu.

No właśnie Polski Związek Brydża Sportowego jest dość prężnie działającą organizacją sportową, która na koniec roku 2007 posiadała zarejestrowanych prawie 9500 zawodników, obchodzą niedawno swoje pięćdziesiątce, a tytuł Arcymistrza Międzynarodowego otrzymała dotąd tylko 90 osób. Czym to jest podyktowane?

Faktycznie aby wypełnić normę na ten tytuł należy zgromadzić określoną ilość punktów klasyfikacyjnych, w przypadku tytułu, który otrzymałem norma bezwzględnie wynosi 28700 punktów PKL. Za wygranie silnie obsadzonego krajowego turnieju zawodnik otrzymuje od 150 do 250 PKL, co biorąc pod uwagę ilość zrzeszonych zawodników stanowi określony, wymierny powód w utrudnieniu zdobycia tych punktów klasyfikacyjnych w dobrym tego słowa znaczeniu. Sprawa oczywista jest, że najwięcej takich punktów można uzyskać na międzynarodowych zawodach rangi mistrzowskiej: typu Olimpiada Brydżowa, Mistrzostwa Świata, Europy. Jednak udział w tych zawodach jest uzależniony od wyników uzyskiwanych w kraju, a tutaj jest bardzo duża konkurencja. Oczywiście z drugiej strony, im dłużej gra się w brydża na określonym poziomie zawodnik zbliża się do jego uzyskania. Ale nie jest to łatwe.

Powiedz proszę kiedy i jak zacząłeś grać w brydża sportowego.

W brydża zacząłem grać w wieku 19 lat, była to druga połowa lat pięćdziesiątych. Wspólnie z kolegami wykorzystując skromną literaturę na zasadzie samouków, uczuliśmy się zasad tej logicznej gry. I tak krok po kroku zgłębialiśmy jej tajniki traktując to jako wspaniałą rozrywkę, która potem przekształciła się w rywalizację sportową.

Jakie sukcesy sportowe odniosłeś w swojej długiej karierze sportowej i jakie kluby reprezentowałeś.

Na studiach rozpocząłem grę w pierwszym klubie o nazwie Forta Białystok, z którym awansowałem do I ligi. Wygranych turniejów szczególnie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych było sporo, ale wspomnę tylko o najważniejszych dla mnie osiągnięciach. Od 1969 roku reprezento-



Cezary Szadkowski – ur. 1938 r. inżynier architekt

wałem barwy klubu Zastal Zielona Góra, gdzie wspólnie z Januszem Łunim uzyskałem prawo gry i reprezentowania naszego kraju w 1976 roku na I Mistrzostwach Europy w Cannes. Występ nasz zakończył

się dużym sukcesem ponieważ zdobyliśmy 3 miejsce w turnieju par open. W roku 1975, 1977 i 1978 zdobyłem 3 miejsce w Mistrzostwa Polski Par. W latach osiemdziesiątych reprezentowałem barwy klubu Budowlani Poznań, z którym zdobyłem Drużynowe Mistrzostwo Polski w roku 1984 oraz dwukrotnie 2 miejsce w roku 1983 i

1985. Ponadto wygrałem dwukrotnie ogólnopolski ranking wynikający z cyklu turniejów tzw. „Zielonych” odpowiednik dzisiejszego Grand Prix (rok 1975 i 1976). W latach dziewięćdziesiątych reprezentowałem klub Relax Drezdenko, a od kilku lat gram w SBS Międzyrzecz.

Jak to wszystko pogodziłeś z obowiązkami rodzinnymi. Co na to twoja żona i dzieci, przecież większość turniejów jest organizowana w niedzielę lub sobotę.

Moja żona Wanda jest wspaniałą kobietą. Moje sukcesy brydżowe są również jej zasługą. To Ona pozwoliła mi kontynuować karierę brydżysty, przejmując ciężar wychowania dzieci na swoje barki, a było co, bo mamy trzech synów. Była i jest bardzo wyrozumiała dla mojego hobby. Dzieci chyba też się przyzwyczaiły, że taty często w niedzielę w domu było brak. Jednak jeżeli była wolna chwila zawsze starałem się ją przeznaczyć dla rodziny. Składam im serdeczne podziękowania.

Czy w twojej karierze sportowej brydżysty było jakieś zdarzenie, które utkwiło Ci w pamięci, a nie było bezpośrednio związane z wynikiem sportowym.

Owszem, było to pod koniec lat 70-tych brałem udział w Festiwalu Brydżowym w Barcelonie. Tak się złożyło, że grałem przy jednym stoliku z bardzo znanym aktorem, resztą bardzo dobrym brydżystą Omarem Sharifem. Trudno się było skupić przy licytacji i rozgrywce bo przy naszym stoliku stało kilkadziesiąt pięknych pań. Wyniku sportowego nie pamiętam jaki uzyskałem.

Czy grając w brydża sportowego można zarobić pieniądze na życie.

Rozumiem, że chodzi o polskich brydżystów. Odpowiem krótko, nie. W Polsce zawodowo w brydża gra kilka par. Wszyscy pozostali zawodnicy traktują to jako hobby i zdecydowana większość pracuje zawodowo. Ewentualne nagrody rekompensują koszty dojazdów na rozgrywane turnieje, ale to dotyczy tylko około 20% brydżystów. Pozostali dokładają z własnej kieszeni.

Co możesz powiedzieć o brydżu obecnym, a tym który był 30-40 lat temu.

Przed wszystkim zmieniły się systemy

WOKÓŁ PINGPONGOWYCH STOŁÓW

W Bobowicku zostały rozegrane z udziałem 45 dziewcząt i chłopców z dziesięciu klubów, Wojewódzkie Eliminacje Turnieju ŻAKÓW o puchar „Przeglądu Sportowego” i PZTS.

Do centralnego finału (równoznaczne z Mistrzostwami Polski) w Gdańsku (12-13 kwietnia br.) zakwalifikowały się w kolejności zajętych miejsc: I – Karolina Białowska, II – Sandra Białowska („TRÓJKA” Międzyrzecz). Miejsca pozostałych zawodników: XIII – Mateusz Żyła, XVI – Mateusz Idzikowski, XX – Aleksandra Nowak, wszyscy z „UKS TRÓJKA”.

W Sulechowie odbyły się Mistrzostwa Województwa Nauczycieli i Pracowników Oświaty. Złoty medal w kategorii powyżej 60 lat wywalczył Jan Nowak (SP 3 Międzyrzecz), który w finale 3:1 pokonał odwiecznego rywala Ryszarda Kulczyckiego z Gorzowa Wlkp.

W V Turnieju GRAND PRIX KRZYŻA czołowe miejsca zajęli zawodnicy klubu „ROLNIK” Bobowicko: I – Filip Michalski, II – Michał Chocimko, IV – Jan Nowak, V – Łukasz Szyszka.

W Gorzowie w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej rozegrano półfinał szkół podstawowych w kategorii dziewcząt i chłopców. Do finału wojewódzkiego zakwalifikowały się drużyny z SP 3 Międzyrzecz.

Składy drużyn:
- dziewczęta: Karolina Białowska i Sandra Białowska
- chłopcy: Jan Marcela i Mateusz Żyła

Drużyna „ROLNIK” Bobowicko występująca w III lidze rozegrała mecz wyjazdowy z ZKS II Drzwnków wygrywając 10:8. Definitywnie zapewniła sobie pozostanie w tej samej lidze w sezonie 2008/2009.

Punkty zdobyli: Jan Nowak – 3; Łukasz Szyszka – 2,5; Michał Chocimko – 2,5; Filip Michalski – 2.

Instruktor tenisa stołowego Jan Nowak

Sukces UKS „Kasztelan” Międzyrzecz w sezonie 2007/2008

Uczniowie Gimnazjum nr 2 im. Adama Mickiewicza w Międzyrzeczu, reprezentujący szkołę jako UKS „Kasztelan” zajęli pierwsze miejsce w Lubuskiej Lidze Młodzików w piłce siatkowej. Z rozegranych 24 meczy (8 na własnej hali i 16 na wyjeździe) 22 zakończyli się ich zwycięstwem. Reprezentując wysoki poziom sportowy siatkarze UKS „Kasztelan” zapewnił sobie udział w rozgrywkach o Mistrzostwo Polski. Ćwierćfinał tych zawodów odbędzie się w dniach 29-30 marca 2008r. w hali Widowiskowo-Sportowej w Międzyrzeczu. W turnieju tym uczestniczyć będą zespoły: MMKS Kędzierzyn Koźle, BBTŚ Wiśniowice Białe, ULKS Młodzik Bystrzyca Olawska, UKS „Kasztelan” Międzyrzecz (gospodarz zawodów). Dwa najlepsze zespoły awansują do kolejnego etapu rozgrywek centralnych.

Skład zespołu prowadzonego przez Łukasza Iwińskiego oraz Bogusława Kowalka: Mateusz Okal, Grzegorz Poterski, Paweł Trochimczuk, Kacper Kranc, Adrian Śliwiński, Mateusz Szulikowski, Karol Figiel, Szymon Gregorowicz, Mateusz Pichan, Paweł Kowalczyk, Mateusz Kaczorek, Mateusz Walitowski, Maciej Gajek, Ryszard Makowski

Większość z tych młodych siatkarzy uczestniczy także w zgrupowaniach kadry województwa młodzików rocznik 1993 i 1994, co daje im szansę uczestnictwa jako reprezentacja województwa lubuskiego w Turnieju Nadziei Olimpijskich.

Łukasz Iwiński



Turniej brydża sportowego

Rozpoczęła się kolejna runda rozgrywek pracowników oświaty i starostwa. Gospodarzem ostatnich zawodów był ZSR w Bobowicku. Wzięło w nich udział 9 par. Po stojącym na bardzo wysokim poziomie turnieju wyniki były następujące: 1. Rybarczyk - Tubis 2. Gall - Paluch 3. Matysiak - Wojciechowski 4. Juszcak - Iwiński 5. Adamczyk - Kostrobala 6. Sawiński - Stefanowicz Kolejne zawody odbędą się w ZSB w Międzyrzeczu. Zapraszamy. Sponsorem nagród był ZNP i firma OLSTAF. Dziękujemy. Zgłoszenia chętnych: W.Gall, tel. 095 741 32 18

licytacyjne. Obecny brydż dopuszcza szereg odzywek tzw. nienaturalnych. Kiedyś wszystko było dużo prostsze. Myślę, że niekoniecznie jest to dobre zjawisko. Próbuje się zatrzymać ten trend.

Czy zgodzisz się ze stwierdzeniem, że brydż to gra tylko dla intelektualistów.

Nie zupełnie. Owszem, większość brydżystów szczególnie tych dojrzałych swoje pierwsze kroki w tej grze rozpoczynała na studiach, ale również dużo jest osób z innym wykształceniem. Niewątpliwie jest to gra dla ludzi inteligentnych, a to często nie idzie w parze z wykształceniem.

A co powiesz o młodzieży grającej w brydża.

To jest właśnie największy problem. Coraz mniej młodych ludzi gra w brydża sportowego. Oczywiście przeszkodą jest wszechwładna telewizja, internet, a przede wszystkim gry komputerowe. Dzieci i młodzież wolą obecnie wpatrywać się w monitor. Warto jest zachęcać młodych ludzi do nauki tej gry ponieważ uczy ona logicznego myślenia, rozwija rywalizację sportową, a przede wszystkim stanowi też rozrywkę i jest zdrowsza od godzin spędzonych przed monitorem.

Dziękuję Ci bardzo za udzielony wywiad. Życzę kolejnych sukcesów, a przede wszystkim dużo zdrowia.

Dziękuję bardzo.
Sporządził: Andrzej Parmonik

Ostatni wywiad...

Najważniejsza wygrana

Rozmowa z Michałem Pajorem - sportowcem 2007 roku

W plebiscycie na najlepszego sportowca Międzyrzecza brałeś udział po raz pierwszy. Czytelnicy oddali na Ciebie aż 1.268 głosów, czy spodziewałeś się wygranej?

Zwycięstwo w plebiscycie było dla mnie dużym zaskoczeniem. Nie spodziewałem się, że akurat mnie przypadnie to wyróżnienie. Cieszę się jednak, że międzyrzeczcy kibice potrafili docenić sportowców, którzy starają się coś zrobić dla tego miasta.

Czym jest dla Ciebie to wyróżnienie?

Wygrana ta jest dla mnie największym wyróżnieniem w mojej siatkarskiej karierze. Jest również dla mnie jeszcze większą mobilizacją do dalszej pracy.

Opowiedz jak rozpoczęła się Twoja przygoda z siatkówką?

Z siatkówką zetknąłem się w czwar-



tej klasie szkoły podstawowej na zajęciach wychowania fizycznego. Moja nauczycielka WF-u zaprosiła mnie do UKS Nowy Sącz i tam stawiałem swoje pierwsze siatkarskie kroki. Później poszedłem do gimnazjum, a dalej do liceum w Częstochowie. W Częstochowie naukę łączyłem z występami w drużynie Delic-Polu, a stamtąd przyszedłem do Międzyrzecza.

Już drugi sezon bronię barw MOW Orła Międzyrzecz, czy patrząc z perspektywy czasu jesteś zadowolony, że trafiłeś właśnie do tego klubu?

Tak, jestem zadowolony. W Międzyrzeczu mogłem szybko rozwinąć moje siatkarskie umiejętności. Pierwszy mój sezon w II lidze w wieku seniorskim zakończył się

awansem do I ligi. Mam także nadzieję, że uda nam się utrzymać na zapleczu Polskiej Ligi Siatkówki.

Czy masz jakiegokolwiek siatkarskiego idola?

Tak jest nim Semen Poltawski.

Jesteś studentem gorzowskiego AWF. Czy trudno jest pogodzić naukę z treningami?

Jest ciężko, bo zajęcia na AWF-ie są bardzo męczące. Mamy sporo nauki, do tego dochodzą jeszcze treningi. Mamy jednak tylko jeden trening dziennie i w jakiś sposób udaje się te wszystkie zajęcia pogodzić. Trener i zarząd klubu są bardzo wyrozumiali, jeśli chodzi o łączenie nauki ze sportem.

Siatkówka i szkoła zabierają Ci mnóstwo czasu. Czy znajdujesz w ciągu dnia chwilę dla siebie?

W ciągu doby zawsze znajdzie się godzina lub dwie na własne zainteresowania, do których należą muzyka oraz gry komputerowe.

Przed Tobą najważniejsze mecze w sezonie, czyli walka o utrzymanie w II lidze. Jak oceniasz szansę swojego zespołu w barażach?

Sądzę, że będzie bardzo ciężko. Jesteśmy bardzo młodym i jeszcze nie do końca doświadczonym zespołem. Mam jednak nadzieję, że zaskoczmy wszystkich tych, którzy nie wierzą w to, że jesteśmy w stanie utrzymać się w II lidze.

Wywiad przeprowadziła:
Anna Cwener

Niestety, jest to ostatni wywiad, którego udzielił Michał Pajorek. Zapamiętajmy Go z Balu Sportowca, jako człowieka szczęśliwego i uśmiechniętego. Wtedy triumfował. Wraz z Nim triumfowali Jego Rodzice. Dumni z osiągnięć Syna, specjalnie na bal przyjechali z Nowego Sącza.

Wtedy nikt nie przypuszczał, że trzy szczęścia; tak szybko zamieni się we trzy rozpacz. Niestety, ani Michał Pajorek, ani Paweł Dziekanowski, nigdy dla nas więcej nie zagrają. Odeszli w tragicznych okolicznościach.

Każda śmierć boli, ale śmierć ludzi bardzo młodych, którzy zakończyli życie, zanim je na dobre zaczęli, boli szczególnie mocno.

Andrzej Świder

Pajorek Michał



*„Życie choć piękne, tak kruche jest,
Wystarczy jedna chwila, by zgasić je...”*

Rodzinie i Przyjaciołom
zmarłego tragicznie

Śp. Michała Pajora

wyrazy najgłębszego współczucia

składają

Międzyrzeccy Kibice



KLUB KIBICA



*„Nie umierają Ci, którzy już stają
w sercach na zawsze...”*



Dziekanowski Paweł



*„Rozłąka jest naszym losem,
Spotkanie naszą nadzieją...”*

Rodzinie i Przyjaciołom
zmarłego tragicznie

Śp. Pawła Dziekanowskiego

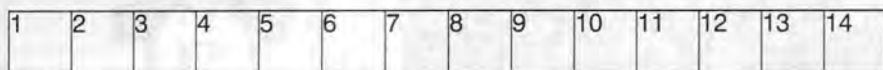
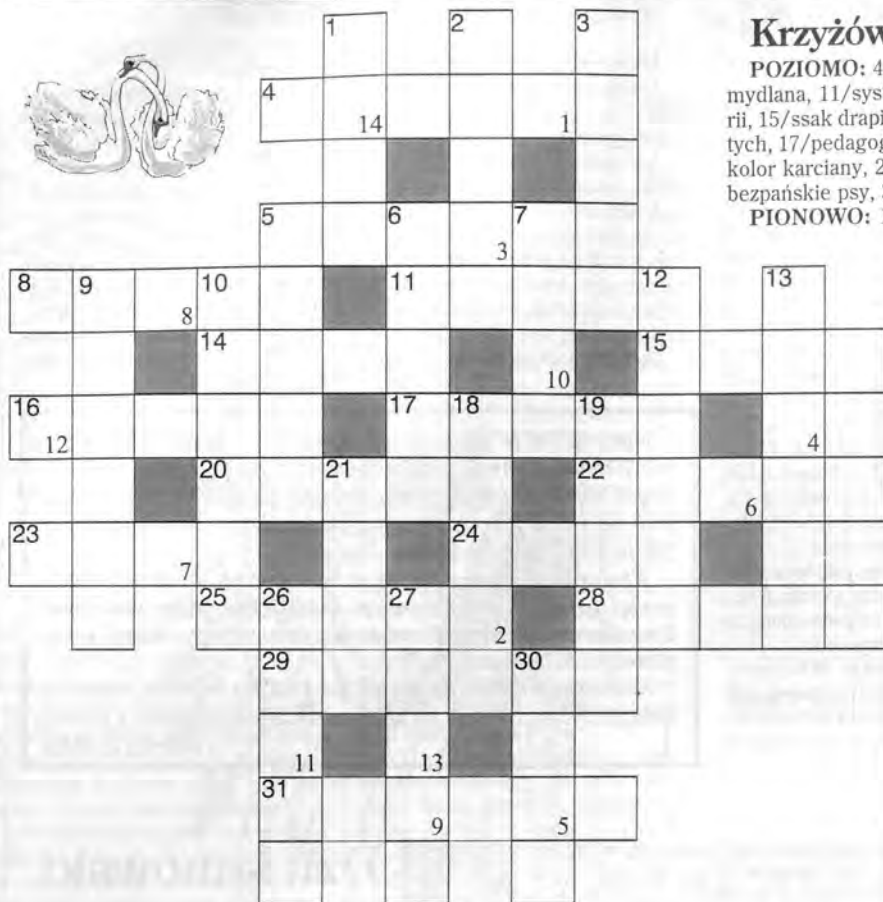
wyrazy szczerzego współczucia

składają

Międzyrzeccy Kibice



BLOK ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

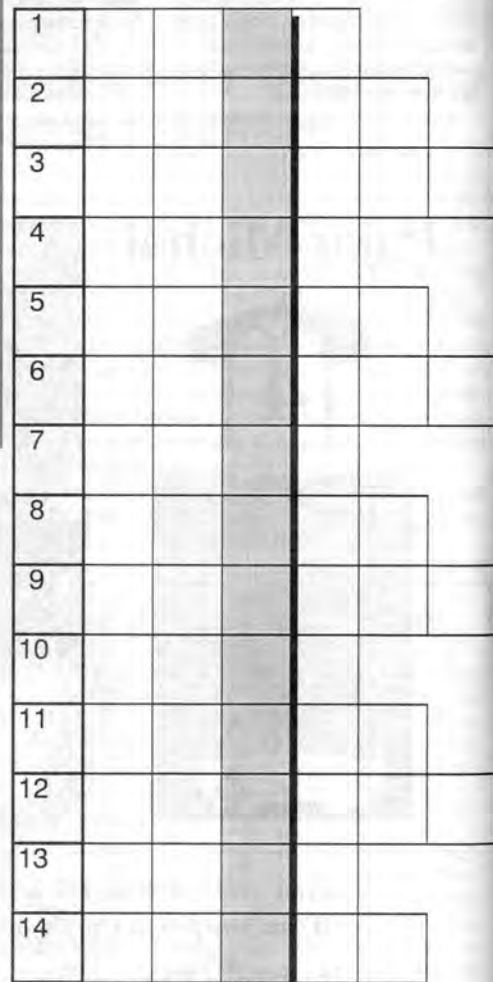


Krzyżówka dla młodzieży i dorosłych

POZIOMO: 4/strona monety z nominałem, 5/"pojemnik" na bagaż, 8/mydlana, 11/system pracy: ile zrobisz, tyle zarobisz, 14/miasto w Algierii, 15/ssak drapieżny z kotowatych, 16/gatunek ryby z rodzaju karpiowatych, 17/pedagogiczne lub organizm, 20/ćwierćbeczka, 22/jajo wszy, 23/kolor karciany, 24/szturm, 25/Zegrzyński, 28/radiolokator, 29/wyłapuje bezpańskie psy, 31/sterta siana, kopiec.

PIONOWO: 1/gatunek gruszek, 2/w kościach, 3/pak kwiatowy jako pikantna przyprawa, 5/jaszczurka z Komodo, 6/broń ulańska, 7/napisał „Nanę”, 9/upośledzenie ruchów mimicznych twarzy tzw. maskowatość twarzy, 10/stawonóg stawonóg gromady pajęczaków, 12/chińska łódź, 13/częsty powód sporu chłopów: Pawlaka i Kargula, 18/miasto nad jeziorem Jeziorak, 19/klamka, 21/przyjaciółka Bolka i Lolka, 26/rodzaj palmy, pinang, 27/drużyna, grupa ludzi do określonego zadania, 30/świetlny pocisk sygnalizacyjny.

Litery z kratek ponumerowanych dodatkowo, przeniesione do diagramu utworzą rozwiązanie, które należy nadesłać do redakcji do 21 kwietnia 2008 roku.



Krzyżówka dla najmłodszych

1. do gry w koszykówkę
2. uczęszczamy do niej, by się uczyć,
3. łódź ratunkowa na statku,
4. „dardaneński” w szkolnej ławce
5. marynarska gra
6. podobno „gumowe” dają szczęście
7. rozzłos, dobra marka
8. bierze udział w wyścigu na rowerze
9. ortograficzny lub wyrazów obcych
10. prosta lub łamana
11. na głowie króla
12. niebezpieczny pajęczak żywiący się krwią i powodujący choroby
13. do kąpieli w łazience
14. z rzepką w „stawie”

Litery w oznaczonym pionowo rzędzie utworzą rozwiązanie, które należy nadesłać do redakcji do 21 kwietnia 2008 roku.

Prosimy o podawanie wieku dziecka rozwiązującego krzyżówkę, co umożliwi nam dobór nagród dostosowanych do wieku.



Rozwiązanie krzyżówek z numeru 3/205/2008

W krzyżówce dla młodzieży i dorosłych hasło brzmiało: „**Idzie Wielkanoc**”. Nagrodę otrzymują: **Irena Gryłka** z Kuligowa, **Krystyna Prentka** ze Stołunia oraz **Janina Wierszyc** z Templewa.

W krzyżówce dla najmłodszych hasło brzmiało: „**Zmartwychwstanie**”. Nagrodę otrzymują: **Paweł Rogala** z Międzyrzecza oraz **Nikodem Śmiałek** ze Zbąszynia.

Nagrody książkowe w każdą środę do odebrania w redakcji.
Gratulujemy!

STOPKA REDAKCYJNA: GAZETA PRYWATNA

Redaktor Naczelny A. Kuźmińska - Świder.

Zespół redakcyjny: A. Bugajna, P. Buszewski, S. Cyraniak, K. Kulas, E. Luc, B. Macina, W. Murawska, J. Paluch, G. Piechocka, A. Świder, I. Wróblak, I. Zielińska, A. Zielonka, M. Ziolkowska. Fotoreporter: A. Chmielewski. **ADRES REDAKCJI I BIURA OGŁOSZEŃ:** 66-300 Międzyrzecz, ul. Os. Centrum 8, I piętro, tel./fax 7418829. Nr konta: BS Międzyrzecz 04 8367 0000 0026 7298 2000 0001. Poglądy wyrażane na łamach „Kuriera Międzyrzecznego” są poglądami autorów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów bez wiedzy autora. Druk: Studio CD, Drukarnia, Gorzów Wlkp., ul. Walczaka 106 tel. (0-95)7240646, studiocd@o2.pl Nakład 1600 egz.

MARCOLOR KODAK EXPRESS

Międzyrzecz, ul. Wesola 7
Tel. (095) 741 24 00, marcolor@neostrada.pl

Oferujemy:

- zdjęcia dowodowe, paszportowe itp.
- zdjęcia ślubne, komunijne, portretowe
- zdjęcia reklamowe, reportaże
- retusz starych zdjęć
- nagrywanie negatywów, pozytywów na CD
- obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych
- odzyskiwanie utraconych danych z kart pamięci
- przyjmowanie zleceń przez internet marcolor@neostrada.pl



Ponadto posiadamy w ciągłej sprzedaży aparaty fotograficzne cyfrowe i analogowe, albumy, ramki, antyramy i inne artykuły fotograficzne.

A.S.W. STIHL®

ul. Poznańska 16A, 66-300 Międzyrzecz
tel. (0-95) 741-27-16, 601-707-500



Kosiarki firmy

VIKING
Linea S

Pilarki i kosi spalinowe, myjki wysokociśnieniowe oraz opryskiwacze firmy **STIHL®**



MEBLE

Produkcja i Sprzedaż
Andrzej Mielczarek
ul. Konstytucji 3-go Maja 16
tel. (095) 741-25-41
www.meblemielczarek.pl

WKRÓTCE OTWARCIE NOWEGO SALONU

BLACK RED WHITE



Sofa XANTI

872,-



Narożnik ULA

1.030,-

NIKA CLASSIC - 250



1.069,-

OFERTA:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- ♦ Sprzedaż ratalna
- Tapicerka
- Młodziężowe
- ♦ Możliwość dowozu towaru
- Szeroka gama kolorów
- Profesjonalny montaż
- Meble na wymiar
- ♦ Mierzenie i projektowanie **GRATIS!**

Zapraszamy codziennie od 9.00 do 17.00 w soboty od 9.00 do 12.00

CENTRUM USŁUGOWE

66-300 Międzyrzecz, Os. Centrum 15
(parking przy PKO)
tel. (095) 742 11 18

SKLEP PAPIERNICZY

**NOWA KOLEKCJA
ART. SZKOLNYCH:
PLECAKI – PIÓRNIKI**



**pieczątki *
ksero *
klucze *
wizytówki na drzwi ***



*** PROMOCJA 5% RABATU**



KAMIENIARSTWO Firma Judek

66-300 Międzyrzecz
ul. Rzemieślnicza 2
tel. (0-95) 741-18-92

Wykonujemy

- nagrobki
- grobowce rodzinne
- parapety, okładziny schodowe
- kominki
- kostkę granitową

Do produkcji wykorzystujemy granity,
marmury krajowe i importowane
o szerokiej kolorystyce.

Solidność, terminowość,
niepowtarzalność wzornictwa.
Udzielamy wieloletnich gwarancji.
Transport na terenie województwa bezpłatny.

Zapraszamy



J. NUSZ MIROWSKI
KAMIR



66-300 Międzyrzecz, ul. Sportowa 18
tel. 095 742 00 65 dom. 742 13 83, kom. 607 094 542

OKNA BRAMY DRZWI



SUPER PROMOCJA

- OKNA 1465x1435 w cenie - 499 zł
- BRAMY GARAŻOWE od 795 zł

OK PLAST
ADAMIAK



PRODUCENT OKNA i DRZWI z PCV i ALUMINIUM ROLETY, PARAPETY



Zapraszamy do siedziby firmy.

Międzyrzecz, ul. Poznańska 106
tel./fax (0-95) 742 16 42

tel. (0-95) 742 16 43, 742 21 96

www.okplast.pl; e-mail: okplast@okplast.pl